

HOSPODARKA PLANOWA



St. Tomaszewski

GOSPODARKA PLANOWA

Nr 13 (15)

Warszawa, 20 lipca 1947

Rok II

TREŚĆ NUMERU

O DOCHODZIE NARODOWYM — *Paweł Sulmicki*

UWAGI I NOTATKI

Společná funkce nauki — *Piotr Kaltenberg*

ŻYCIE GOSPODARCZE KRAJU

Realizacja Planu Odbudowy Gospodarczej — W. Sz. **Przemysł i górnictwo:** Rozwój produkcji przemysłowej — (empe); Górnictwo i przemysł hutniczy w maju 1947 r. — (emp); Eksploatacja torfu po wojnie — (b. p.); Organizacja i działalność przemysłu prywatnego — (bnp). **Rolnictwo i leśnictwo:** Zapotrzebowanie siły pociągowej w rolnictwie — inż. Z. Ch.; Nawozy sztuczne w r. 1947 — (j. z.); Zwalczenie stonki ziemniaczanej — Dr Jan Ruszkowski; Struktura lasów Ziemi Odzyskanych — Kr. Kw.; Chmielarskie zakłady doświadczalne — (emer). **Finanse i pieniądz:** Oprocentowanie kredytów dla budownictwa mieszkaniowego — St. Miz. **Budownictwo:** Plan inwestycyjny Ministerstwa Odbudowy na r. 1947 — (eol); Postępy odbudowy na Ziemach Odzyskanych — B. D. **Obroty i konsumpcja:** Plan aprowizacyjny na lipiec — Becl.; Ceny żywności w czerwcu — Becl.; Żywność, mięso i tłuszcze w obrocie reglamentowanym — Becl.; Obroty przemysłu „Społem” w pierwszych miesiącach 1947 r. — (a. mp.); Żelazo na rynku prywatnym w I kwartale 1947 — (we. ph.). **Człowiek i praca:** Likwidacja lokalnego bezrobocia — Mgr W. T. **Stosunki gospodarcze z zagranicą:** Układy gospodarcze z Czechosłowacją — J. **Przegląd ustawodawstwa gospodarczego** — Szon.

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

Sytuacja na światowym rynku gumy — (m). **Wielka Brytania:** Struktura gospodarcza Afryki Południowej — (zet); Zmiany demograficzne w Kanadzie — S. W. B. **Szwecja:** Bilans płatniczy — (bem).

WSRÓD PRASY GOSPODARCZEJ

Z prasy krajowej — w. Z prasy zagranicznej — K. Sz.

PRZEGLĄD BIBLIOGRAFICZNY CZASOPISM GOSPODARCZYCH nr. 4 (dodatek)

NA TEMAT dochodu narodowego zaczyna się pisać u nas coraz więcej. Wynika to po prostu z faktu konieczności mówienia o tej wielkości ekonomicznej, gdy się porusza ogólne zagadnienia gospodarcze, a zwłaszcza gdy się omawia politykę gospodarczą, gdy się omawia plan gospodarczy. W takich warunkach powstaje ta szczególna potrzeba poznania zarówno istoty, jak zwłaszcza wielkości dochodu. Częściowo zaspakaja tę potrzebę, co prawda jedynie na odcinku pojęciowym, artykuł dr J. Zagórskiego¹⁾. Opierając się w dużej mierze na pracach Clarka Colina, jednego z najlepszych praktyków w obliczaniu dochodu narodowego, oraz na urzędowych opracowaniach angielskich w tym zakresie, omawia on w sposób zwięzły lecz jasny samo pojęcie dochodu, jak również sposoby jego obliczania.

Artykuł niniejszy ma być dalszą próbą wyjaśnienia tego tak ważnego zagadnienia przy pomocy liczb. Liczba bowiem ma tę zaletę, że przedstawia sprawę w sposób wyłączający możliwość wielostronnej interpretacji. Przy jej pomocy będzie więc podjęta próba przedstawienia zasadniczych elementów dochodu narodowego i ich przyczynowego powiązania, próba analizy kilku podstawowych zagadnień.

Pierwsze z nich odnosi się do sposobu obliczania dochodu narodowego. Będzie tu chodziło przede wszystkim o ustalenie, jakie wartości i w jaki sposób należy wliczać do dochodu narodowego, by została zachowana zasada równości wyniku w obliczeniu końcowym, bez względu na rodzaj zastosowanej metody.

Drugie zagadnienie odnosi się do współzależności między wielkością dochodu narodowego, a zwłaszcza jego podstawowymi częściami składowymi — konsumcją i inwestycjami, i wymianą z zagranicą.

W końcu, omówienie dwu poprzednich zagadnień pozwoli na postawienie kwestii terminologii w odniesieniu zarówno do samego dochodu jak i innych pojęć z nim bezpośrednio związanych.

Przystępując do omówienia sposobu obliczania dochodu narodowego, jako punkt wyjścia bierzemy wynik działalności gospodarczej przedsiębiorstwa. Rodzaj produkcji ani jej wielkość, jak również cel działalności przedsiębiorstwa nie odgrywa tu żadnej roli. Przedsiębior-

stwo musi się jedynie wykazać samodzielnością w prowadzeniu rachunkowości gospodarczej oraz posiadaniem potrzebnego minimum podstawowych czynników produkcji. Zakładamy, że takie przedsiębiorstwo w sprawozdaniu ze swej działalności gospodarczej za dany okres czasu posiada w bilansie trzy zasadnicze pozycje. Pierwsza — to wartość produkcji brutto, czyli iloczyn ilości wyprodukowanych w rozpatrywanym okresie dóbr i usług i ich odpowiedniej ceny. Druga pozycja — to „surowce“, które obejmują wszelkie wydatki przedsiębiorstwa, związane z produkcją bieżącą i poczynione na rzecz innych przedsiębiorstw. Trzecia pozycja, jako różnica pierwszej i drugiej, jest wartością produkcji netto²⁾.

Wszystkie przedsiębiorstwa rozpatrywanej jednostki gospodarczej dzielimy na dwie zasadnicze grupy, które będziemy nazywać w skrócie „Produkcja“ i „Administracja“. Pod nazwą „Administracja“ rozumiemy przedsiębiorstwa, które wytwarzają usługi administracji publicznej, zarówno państwowej jak i samorządowej. Resztę działalności gospodarczej zaliczamy do grupy „Produkcja“. Przyjęta nazwa dwu grup przedsiębiorstw, które obejmują całość życia gospodarczego narodu, nie przesądza wcale odrębnego ich traktowania. Obydwie grupy uważamy za produkcyjne. Podział ten jest jedynie potrzebny do wyjaśnienia formy zakupu usług administracji publicznej i z tym związanego odpowiedniego traktowania podatków pośrednich i bezpośrednich.

Ponieważ gospodarstwo narodowe chcemy obserwować w układzie otwartym, tj. uwzględniającym wymianę z innymi podobnymi jednostkami gospodarczymi, wobec tego musimy jeszcze wprowadzić do naszych rozważań trzecią grupę przedsiębiorstw, którą nazwiemy „Zagranica“.

Przedstawmy obecnie wynik gospodarczy trzech grup przedsiębiorstw. Obraz liczbowy otrzymujemy drogą sumowania bilansów wynikowych poszczególnych przedsiębiorstw w każdej grupie. Ów wynik gospodarczy, ujęty w dowolnych jednostkach pieniężnych, przedstawiają tablice I, II, i III. Zaznaczamy jednocześnie, że przyjęte liczby są wzięte zupełnie dowolnie i jako takie nie są wyrazem jakiegokolwiek konkretnej sytuacji gospodarczej.

¹⁾ Dr J. Zagórski — O pojęciu i metodzie szacunku dochodu społecznego. — Biuletyn Instytutu Gospodarkstwa Narodowego Nr 4. Warszawa, 1946.

²⁾ Patrz artykuł P. Sulmickiego „Dochód przedsiębiorstwa a dochód narodowy“ w Nr 10 „Gospodarki Planowej“.

Tabl. I „Produkcja“

W P Ł Y W Y			W Y D A T K I		
1. „Zagranica“ (eksport)		1.190	1. „Zagranica“ (import)		2.150
2. Ludność		10.140	2. „Administracja“		720
3. „Administracja“		200	a) Podatki pośrednie	420	
a) dobra produkcyjne			b) „ „ bezpośrednie	300	
jednorazowego użytku	45		3. Amortyzacja		1.055
b) dobra inwestycyjne	155		4. Płace		9.750
4. Przyrost kapitału brutto		2.645	5. Zysk nierozdzielony		500
		14.175			14.175

Z podanych pozycji jedynie 2 i 4 po stronie wpływów wymagają dodatkowych wyjaśnień. Pozycja pod nazwą „Ludność“ (10.140) oznacza wartość dóbr i usług wyprodukowanych przez przedsiębiorstwo (tzn. zarówno rzeczywiście wyprodukowanych jak i sprowadzonych z za-

granicy) i zakupionych bezpośrednio przez ostatniego konsumenta. Przyrost kapitału brutto w pozycji 4 uwzględnia zarówno kapitał stały jak i obrotowy, wyrażający się przyrostem zapasów w surowcu, półfabrykatach i wyrobach gotowych.

Tabl. II „Administracja“

W P Ł Y W Y			W Y D A T K I		
1. „Zagranica (eksport)		10	1. „Zagranica“ (import)		50
2. „Produkcja“		720	2. „Produkcja“		200
a) podatki pośrednie	420		a) dobra produkcyjne jednorazowego użytku	45	
b) „ „ bezpośrednie	300		b) inwestycje	155	
3. „Ludność“		160	3. Amortyzacja		45
4. Przyrost kapitału brutto		155	4. Płace		600
		1.045	5. Dochody nierozdzielone		150
					1.045

W tabelicy II pod słowem eksport (10) rozumiemy wielkość podatków, zapłaconych administracji publicznej przez osoby fizyczne i prawne, należące do innych państw. Import zaś, dokonany przez administrację publiczną (50), oznacza koszty utrzymania własnych placówek dyplomatycznych za granicą. Dwie te pozycje zostały tu wprowadzone jedynie dla pełniejszego zobrazowania działalności gospodarczej

przedsiębiorstwa „Administracja“.

Prócz opłat w formie podatków, dokonanych przez przedsiębiorstwo „Produkcja“ (720), mają miejsce również opłaty dokonane bezpośrednio przez jednostki w formie podatków od wynagrodzenia oraz opłat administracyjnych, które w tabelicy II figuruje pod słowem „Ludność“ (160). Reszta pozycji nie wymaga omówienia.

Tabl. III „Zagranica“

W P Ł Y W Y			W Y D A T K I		
1. Eksport			1. Import		1.200
a) „Produkcja“	2.150		a) „Produkcja“	1.190	
b) „Administracja“	50		b) „Administracja“	10	
			2. Inwestycje za granicą		1.000
		2.200			2.200

Tablica III jest niczym innym, jak skróconym bilansem płatniczym, oglądanym od strony zagranicy, gdzie pozycja „Inwestycje za granicą” oznacza dla rozpatrywanej jednostki gospodarczej przyływ kapitałów obcych. Forma tych kapitałów, kredytowa lub też darmowa, jest w danym wypadku obojętna. Zasadniczą rzeczą jest fakt, że dobra te, nie stanowią podstawy do wynagrodzenia własnych czynników produkcji, nie mogą tym samym przedstawiać części dochodu narodowego.

Gdy się ma powyższe trzy tablice, można obecnie przystąpić do analizy obliczania dochodu narodowego. Zawarte w tych tablicach pozycje pozwalają na zastosowanie dowolnej, spośród trzech istniejących, metody obliczania. By jednak wynik był jednakowy, bez względu na zastosowaną metodę, a to jest podstawowym celem niniejszego artykułu, należy odpowiednio postępować z wykazanymi pozycjami. Trudności w operowaniu nimi najlepiej zostaną uwiidocznione w toku analizowania poszczególnych metod.

Jako pierwszą rozpatrzmy metodę „produkcyjną”. Polega ona, jak wiadomo, na sumowaniu wartości produkcji netto poszczególnych przedsiębiorstw. W ten sposób próbuje ona uchwycić dochód narodowy w momencie jego powstawania. Przy tym należy pamiętać, że wartość produkcji netto jest różnicą wartości produkcji brutto oraz wartości zakupionych „surowców”. Gdy spojrzymy na tabl. I, nasuwa się od razu pytanie, które z przytoczonych pozycji po stronie wydatków należy uważać za „surowce”. Chodzi tu przede wszystkim o pozycje określające wielkość amortyzacji i podatków bezpośrednich.

Odpisy amortyzacyjne nie występują w zysku przedsiębiorstwa. Wobec tego nie powinny one również figurować w wartości produkcji netto, czyli powinny być zaliczone do „surowców”. Ponieważ jednak rozpatrujemy dochód narodowy brutto, czyli dochód zawierający w swej wielkości również pokrycie zużycia kapitału, dlatego amortyzację należy zaliczyć w naszym wypadku do wartości produkcji netto. W ten sposób potraktowane zagadnienie amortyzacji nie nastręcza bynajmniej żadnych dodatkowych trudności przy obliczaniu, w razie potrzeby, dochodu narodowego netto.

Jeżeli chodzi o pozycję podatków bezpośrednich — to sprawa jest bardziej skomplikowana. Podstawą wymiaru tych podatków, przy właściwie funkcjonującym mechanizmie fiskalnym, winien być dochód przedsiębiorstwa. Stąd wynika potrzeba zaliczenia tej pozycji do wartości produkcji netto. W takim jednak wypadku cierpi metoda obliczania, gdyż zarówno podatki bezpośrednie jak i pośrednie stanowią część sum wypłacanych przez przedsiębiorstwo „Produkcja” innemu przedsiębiorstwu, którym jest „Administracja”. Jeżeli się uważa „Administrację” za przedsiębiorstwo produkcyjne, (a nie ma poważnych racji, by je za takowe nie uważać), obydwie rodzaje podatków mogą być z powodzeniem pomyślane jako część kosztów

produkcji przedsiębiorstwa „Produkcja” — na równi z innymi kosztami rzeczowymi. Jasną jest rzeczą, że uwzględnienie czy też nieuwzględnienie podatków bezpośrednich w wielkości produkcji netto wpłynie na dwa różne wyniki w ogólnej sumie dochodu narodowego brutto. Spowoduje to w konsekwencji różne, co do wielkości, traktowanie konsumpcji usług „Administracji”. W naszym rozumieniu metoda jednakowego traktowania wszystkich opłat na rzecz „Administracji” jest lepsza, bo mniej skomplikowana i dlatego w dalszych rozważaniach podatki bezpośrednie, na równi z podatkami pośrednimi, zaliczamy do „surowców” przedsiębiorstwa „Produkcja”.

W celu uniknięcia niedomówień zaznaczamy, że zarówno pozycja płac jak i zysk nierozdzielony przedsiębiorstwa „Produkcja” przedstawiają wynagrodzenie własnych czynników produkcji. Wynagrodzenie pracy i kapitału obcego, zatrudnionych w rozpatrywanym przedsiębiorstwie, mieści się już w pozycji „Zagranica” (import). Wynika to z faktu, że pozycję „Zagranica” po stronie wpływów i wydatków przedstawiają wielkości wzięte z bilansu płatniczego.

Jeżeli chodzi o bilans przedsiębiorstwa „Administracja”, to na poczet „surowce” należy tu zaliczyć wartość dóbr i usług, zakupionych za granicą w związku z utrzymaniem naszych placówek dyplomatycznych (50), oraz wartość dóbr i usług produkcyjnych jednorazowego użytku, jak przybory piśmienne, światło, materiały pędne itp., zakupione w przedsiębiorstwie „Produkcja”.

Przy takim ujęciu dochód narodowy brutto równa się 12.100 przyjętych jednostek pieniężnych. Wynik ten ilustruje tablica IV.

Tabl. IV Metoda „produkcyjna”

I. Produkcja netto przedsiębiorstwa „Produkcja”			
1. Produkcja brutto	14.175		
2. „Surowce”			
a) import	2.150		
b) podatki	720	2.870	11.305
II. Produkcja netto przedsiębiorstwa „Administracja”			
1. Produkcja brutto	890		
2. „Surowce”			
a) import	50		
b) dobra produkcyjne jednorazowego użytku	45	95	795
			12.100

W danym wypadku wielkość produkcji brutto przedsiębiorstwa „Administracja” jest różnicą ogólnej wartości strony wpływów tabl. II (1.045) i wartości inwestycji (155). Takie postępowanie jest prawidłowe, gdyż „Administracja” dóbr inwestycyjnych nie wyprodukowała, a jedynie zakupiła je w przedsiębiorstwie „Produkcja”, co zresztą znajduje swój wyraz po

stronie wydatków tablicy II. Należy już tutaj zaznaczyć, że rzeczywista wartość produkcji brutto usług „Administracji“ jest mniejsza od przyjętej w tabl. IV o wielkość dochodu nierozdzielonego (150), pomniejszonego o odsetki od kapitału zatrudnionego w tym przedsiębiorstwie. Zagadnienie to rozpatrzmy jednak dopiero przy omawianiu metody trzeciej, gdyż wiąże się ono z konsumcją usług „Administracji“.

Przypatrzmy się obecnie metodzie „dochodowej“. Charakteryzuje się ona ujmowaniem dochodu narodowego w chwili otrzymania wynagrodzenia czynników produkcji za włożony trud w okresie wytwarzania. Metoda ta każe sumować wszystkie dochody jednostkowe oraz dochody nierozdzielone. Oczywiście, mowa tutaj jedynie o dochodach, które są kontrświadczaniem za wytworzone dobra ekonomiczne i to takie dobra, które, jak się wyraża Clark Colin, „są powszechnie wymieniane na pieniądze“³⁾. Trzeba więc tu wliczyć wartość dóbr wyprodukowanych dla własnego użytku, jak spożycie naturalne wsi, pozytywny wynik polowania, użytkowanie własnego domu itp. Nie wejdą natomiast do dochodu narodowego wszelkie dochody transferowe, którym brak jest charakteru kontrświadczania oraz wartość usług oddanych sobie samemu lub osiągniętych z użytkowania własnych dóbr osobistych, które nie są powszechnie zamieniane na pieniądź, jak np. usługi własnego samochodu, ubrania itp.

Stosując tę metodę, otrzymamy dochód narodowy brutto równy 12.100 jednostkom pieniężnym. Ilustruje to tablica V.

Tabl. V Metoda „dochodowa“

I. Dochody jednostkowe		10.350
1. Płace w „Produkcja“ . . .	9.750	
2. „ w „Administracja“ . . .	600	
II. Dochody nierozdzielone		1.750
1. „Produkcja“	1.555	
a) Amortyzacja	1.055	
b) Zysk nierozdzielony . . .	500	
2. „Administracja“	195	
a) Amortyzacja	45	
b) Dochód nierozdzielony	150	
III. Dochód narodowy brutto		12.100

W tym ujęciu dochody jednostkowe przedstawiają wynagrodzenie pracy, reszta zaś, czyli dochody nierozdzielone, przypadają na wynagrodzenie drugiego czynnika wytwórczego — kapitału. Jak już powiedzieliśmy, taki stan rzeczy ma miejsce w momencie zapłaty za udział czynników produkcji w wytwarzaniu dóbr gospodarczych. Fakt ten nie przesądza późniejszego przeznaczenia tych dochodów. W ustroju gospodarczym, gdzie akcje, obligacje lub całe przedsiębiorstwa znajdują się w rękach jednostek, dochody jednostkowe naszego zestawienia

powiększą się kosztem zysku nierozdzielonego „Produkcji“, w której to pozycji, w takim wypadku, pozostaną jedynie różnego rodzaju statutowe rezerwy osób prawnych. Pozycja, przedstawiająca nierozdzielone dochody „Administracji“, w przeważającej swej części jest narzędziem polityki socjalnej w ręku państwa i samorządu i jako taka może być również uważana, po dokonaniu przeniesienia, za dochód jednostkowy i prawie zawsze za wielkość konsumowaną.

Pozostaje w końcu obserwacja wyniku, jaki daje trzecia metoda obliczania dochodu narodowego: metoda „wydatkowa“. Metoda ta, jak już jej nazwa wskazuje, stara się uchwycić dochód w momencie jego przeznaczania na cele konsumcyjne lub inwestycyjne, w momencie wydawania dochodu. Przypatrzmy się wydatkom, jakie są zanotowane w naszych podstawowych tablicach I i II.

Wydatki konsumcyjne są określone pozycjami „ludność“ w obydwu rozpatrywanych przedsiębiorstwach. Ludność oznacza tu ostatniego konsumenta, kupującego odnośne dobra i usługi. Również i wydatki inwestycyjne notują obydwie przedsiębiorstwa w pozycjach, wyrażających przyrost kapitału brutto. Zestawienie tych wydatków przedstawia się następująco:

Tabl. V Metoda „wydatkowa“

I. Wydatki konsumcyjne		10.300
1. Zakupy w przedsiębiorstwie „Produkcja“	10.140	
2. Zakupy w przedsiębiorstwie „Administracja“	160	
II. Wydatki inwestycyjne		2.800
1. W przedsiębiorstwie „Produkcja“	2.645	
2. W przedsiębiorstwie „Administracja“	155	
III. Wydatki całkowite		13.100
IV. Dostawy zagraniczne		—1.000
V. Dochód narodowy brutto		12.100

Z zestawienia VI widać, że zastosowanie metody „wydatkowej“, podobnie jak przy metodzie „produkcyjnej“, wymaga uwzględnienia salda bilansu płatniczego. Do tego zagadnienia jeszcze powrócimy przy omawianiu wpływu wymiany z zagranicą na wielkość konsumpcji i inwestycji.

Tutaj zatrzymamy się jedynie na wyjaśnieniu zagadnienia konsumpcji usług „Administracji“. Z tablicy II i VI wynika, że wartość tych usług konsumowanych przez ludność wynosi jedynie 160 jednostek pieniężnych. Reszta jest zużytkowana przez zagranicę (10), oraz przedsiębiorstwo „Produkcja“ (720). Tak się przedstawia sprawa, oglądana od strony formalnej zapłaty za owe usługi. Nie jest to jednakże równoznaczne z rozmiarem korzystania z usług „Administracji“. Nie jest to, co ważniejsze, równoznaczne z rzeczywistym ponoszeniem

³⁾ Clark Colin. — National Income and Outlay. London 1947, str. 5.

ciężarów, gdyż opłata przedsiębiorstwa „Produkcja“ na rzecz „Administracji“ odbija się na wartości konsumpcji dóbr i usług przedsiębiorstwa „Produkcja“ (10.140), którą ostatni konsument pokrywa podczas aktu kupna. Zresztą, jak już zaznaczyliśmy, wartość produkcji brutto usług „Administracji“ nie wynosi 890 jednostek pieniężnych. Wartość ta równa się jedynie kosztom produkcji tych usług, a więc 750 jednostkom pieniężnym, co przedstawia następujące zestawienie:

Tabl. VII Wartość produkcji brutto przedsięb.
„Administracja“

1. Import (własne placówki dyplomatyczne)	50
2. Dobra produkcyjne do jednorazowego użytku (koszty rzeczowe „Administracji“)	45
3. Fundusz płac	600
4. Amortyzacja zatrudnionego kapitału	45
5. Oprocentowanie zatrudnionego kapitału	10

750

Liczba 750 przedstawia rzeczywistą wartość usług „Administracji“, postawionych do dyspozycji rynku, z których korzystają zarówno ostatni konsument, jak i przedsiębiorstwa: „Produkcja“ i „Zagranica“. Rozgraniczenie ilościowe, ile komu rzeczywiście przypada z tych usług, jest niemożliwe. Wynika to z tej prostej przyczyny, że wysokość opłaty za te usługi nie jest oparta na kryterium ilości otrzymanych usług, a na kryterium możliwości płatniczych.

W określeniu wielkości konsumpcji usług „Administracji“ istnieje więc duża dowolność. Trzy rozwiązania mogą być tu uzasadnione.

W pierwszym wypadku określenie tego rodzaju konsumpcji opiera się, jak to ma miejsce w tabl. VI, na zasadzie formalnej zapłaty. Wtedy otrzymujemy obraz całkowitej konsumpcji, rozumianej jako wartość dóbr i usług bezpośrednio zakupionych przez ostatniego konsumenta:

Tabl. VIII Konsumcja A

1. Konsumcja dóbr i usług zakupionych w przedsiębiorstwie „Produkcja“	10.140
2. Konsumcja usług zakupionych w przedsiębiorstwie „Administracja“	160
3. Konsumcja całkowita	10.300

Można sobie również powiedzieć, że wielkość konsumpcji usług administracyjnych równa się sumie wydatków, dokonanych na ten cel przez konsumenta — zarówno w sposób bezpośredni (160), jak i drogą podatków pośrednich (420). W takim wypadku wartość dóbr i usług zakupionych przez konsumenta w przedsiębiorstwie „Produkcja“, należy zmniejszyć o wielkość podatków pośrednich. Obraz tego stanu rzeczy przedstawia następujące zestawienie:

Tabl. IX Konsumcja B

1. Konsumcja dóbr i usług. przeds. „Produkcja“	9.720 ⁴⁾
2. Kons. usług przeds. „Administracja“	580 ⁵⁾
3. Konsumcja całkowita	10.300

⁴⁾ 10.140 — 420 = 9.720

⁵⁾ 160 + 420 = 580

Można wreszcie przyjąć zasadę, że całość usług administracyjnych jest skonsumowana i zapłacona drogą bezpośrednią lub pośrednią przez ludność lub zagranicę. Wtedy trzeba zmniejszyć wartość konsumpcji dóbr i usług zakupionych w przedsiębiorstwie „Produkcja“ o sumę, która pokryje różnice między wartością produkcji brutto usług „Administracji“ (750) i sumami zapłaconymi bezpośrednio przez ludność (160) i zagranicę (10). W takim wypadku obraz konsumpcji globalnej wypadnie jak następuje:

Tabl. X Konsumcja C

1. Konsumcja dóbr i usług przeds. „Produkcja“	9.560 ⁶⁾
2. Kons. usług przeds. „Administracja“	740 ⁷⁾
3. Konsumcja całkowita	10.300

Wszystkie te rozwiązania mają swoje strony dodatnie i ujemne.

Pierwsze cechuje prostota ujęcia, która polega na oparciu się o faktyczne i bezpośrednie dokonanie wydatków. Fakt ten przy obliczaniu konsumpcji ma doniosłe znaczenie praktyczne. Wadą jego jest natomiast brak uwidocznienia rzeczywistej wielkości usług „Administracji“. Uwidoczniona wielkość konsumpcji tych usług jest bowiem zależna od systemu podatkowego. Przy takim rozwiązaniu można sobie również łatwo wyobrazić sytuację, gdzie nie ma w ogóle konsumpcji usług „Administracji“. Miałoby to miejsce wtedy, gdyby ludność nie płaciła żadnych podatków ani opłat administracyjnych. Formalnie byłoby wszystko w porządku, w rzeczywistości jednak ludność w dalszym ciągu korzystałaby z tych usług, płacąc za nie w sposób pośredni — drogą płacenia wyższych cen za dobra i usługi przedsiębiorstwa „Produkcja“.

Pod tym względem rozwiązanie następne mają przewagę, ale niezupełną. Nie potrafią one bowiem ściśle określić ani całkowitej wartości usług administracyjnych, bo żadne z nich nie obejmuje części zużytkowanej przez „Zagranicę“, ani odpowiedzieć, ile z tych usług rzeczywiście konsumuje ludność, jako ostatni konsument.

Zważywszy wyżej przytoczone racje oraz fakt, że dodatkowa analiza usług administracji publicznej jest zawsze potrzebna, gdyż każde ujęcie rachunku dochodu narodowego w tym przedmiocie jest nie wystarczające, uważamy, że pierwsze rozwiązanie jest najlepsze i jako takie przyjmujemy je do naszych dalszych rozważań. W ten sposób wszystkie podatki i opłaty administracyjne, płacone przez przedsiębiorstwo „Produkcja“, uważamy za jego „surowce“. Wtedy wielkość konsumpcji jest równa sumie faktycznych wydatków ostatniego konsumenta dokonanych na rzecz obydwu przedsiębiorstw. W tym ujęciu, końcowy wynik dochodu narodowego przedstawia się, jak następuje:

⁶⁾ 10.140 — [750 — (160 + 10)] = 9.560

⁷⁾ 750 — 10 = 740

Tabl. XI Dochód narodowy

W P Ł Y W Y			W Y D A T K I		
I. Wynagrodzenie pracy		10.350	I. Konsumcja		10.300
1. W przeds. „Produkcja”	9.750		1. Dóbr i usług przeds. „Produkcja”	10.140	
2. W „Administracja”	600		2. Usług przeds. „Administracja”	160	
II. Wynagrodzenie kapitału		1.610	II. Oszczędność		1.800
1. W przeds. „Produkcja”	1.555		1. Dochody jednostkowe	200	
2. W „Administracja”	55		2. Dochody nierozdzielone	1.600	
III. Dochody nierozdzielone		140	III. Razem		12.100
1. W przeds. „Administracja”	140				
IV. Dochód narodowy brutto		12.100			
V. Dochody przenośne		170			
1. Dochody nierozdziel. w „Administracji”		140			
2. Wynagrodzenie pracy		20			
3. Wynagrodzenie kapitału		10			

Tablica XI jest tablicą zbiorczą odpowiednich pozycji tablic I i II. Dodana została jedynie oddzielna pozycja „Dochody przenośne”, która, nie wpływając na wynik obliczenia, chce przedstawić choćby w formie ułamkowej proces transferu, jako instrumentu wyrównania nierównomierności dochodów poszczególnych grup społecznych. Przyjęcie tej pozycji wpłynęło również na odpowiedni podział oszczędności, który jest wynikiem założenia, że całość docho-

dów transferowych przypada jednostkom. Należy zaznaczyć, że powyższy wynik końcowy jest najniższy z możliwych do osiągnięcia.

Jak już wspomnieliśmy inny będzie wynik, gdy przyjmiemy podatki bezpośrednie jako część produkcji netto, a tym samym jako część w metodzie „dochodowej”, dochodów nierozdzielonych. Wtedy analogiczne liczby tablicy XI przedstawia się następująco:

Tabl. XII Dochód narodowy

W P Ł Y W Y			W Y D A T K I		
I. Wynagrodzenie pracy		10.350	I. Konsumcja		10.600
1. „Produkcja”	9750		1. Dóbr i usług przeds. „Produkcja”	10.140	
2. „Administracja”	600		2. Usług przeds. „Administracja”	460	
II. Wynagrodzenie kapitału		1.910	II. Oszczędność		1.800
1. „Produkcja”	1855				
2. „Administracja”	55				
III. Dochody nierozdziel.		140	III. Razem		12.400
1. „Administracja”	140				
IV. Dochód narodowy brutto		12.400			

Tablicę XII podajemy w celu porównania jej z tablicą XI. Okazuje się, że przyjęcie zasady zastosowanej w tablicy XII powiększa dochód narodowy o wielkość podatków bezpośrednich, a powiększenie to odbija się na równym co do wielkości powiększeniu konsumpcji usług „Administracji”. Wykazana wartość tych usług, wynosząca 460 jednostek pieniężnych, nie odpowiada jednak żadnemu z wyżej omówionych wyników konsumowanej wielkości usług administracyjnych i jako taka nie wprowadza do obliczeń żadnych uproszczeń.

O becnie przystępujemy do rozpatrzenia współzależności, jaka istnieje między podstawowymi częściami dochodu narodowego —

konsumcją i inwestycjami — i wymianą z zagranicą. Chodzi tutaj o ustalenie, jak wpływa saldo bilansu płatniczego na wielkość konsumowaną i inwestowaną w rozpatrywanej jednostce gospodarczej.

W tym celu przypatrzmy się już wyżej podanym tablicom I, II, III i XI, a zwłaszcza pozycjom obrazującym przyrost kapitału brutto, oszczędności własne, równe części nieskonsumowanej dochodu narodowego brutto, oraz wielkość przepływu kapitałów obcych. W zestawieniu tych pozycji zarysowuje się zupełnie wyraźnie rynek kapitałowy, jaki stoi do dyspozycji rozpatrywanej jednostki gospodarczej. Ilustruje to tablica XIII.

Tabl. XIII Rynek kapitałowy

W P Ł Y W Y		W Y D A T K I	
1. Oszczędności wewnętrzne	1.800	1. Inwestycje	
2. Kapitał zagraniczny	1.000	a) W przeds. „Produkcja”	2.645
		b) „ „ „Administracja”	155
	2.800		2.800

Porównanie tablicy dochodu narodowego z tablicą, obrazującą rynek kapitałowy, pozwala stwierdzić następujące zjawisko. Okazuje się, że własny organizm gospodarczy, przy istniejącej skłonności do konsumowania, mógł sobie pozwolić na inwestycje jedynie w wysokości 1.800 jednostek pieniężnych. Taka bowiem była jego ostateczna oszczędność. Przez fakt, że zagranica przyznała temu organizmowi „kredyt“, inwestycje wzrosły akurat o wielkość kredytu. Przyczym przez słowo „kredyt“ nie należy rozumieć jedynie rzeczywistego kredytu zagranicznego. Tym wyrażeniem obejmujemy tutaj łączne saldo ujemne bilansu płatniczego rozpatrywanej jednostki gospodarczej. Mogą tu więc występować trzy zasadnicze rodzaje dóbr, które przysły z zewnątrz ponad wysokość własnego eksportu, mianowicie: dobra i usługi sprzedane przez zagranicę na kredyt krótko- lub długoterminowy, dobra i usługi otrzymane z zewnątrz tytułem pomocy bezwrotnej oraz dobra i usługi otrzymane tytułem należności reparacyjnych. Przy tym jest tu obojętne, jaki charakter mają te dobra — konsumpcyjny czy inwestycyjny, pod jednym jednak warunkiem, mianowicie że rozpatrywany organizm gospodarczy potrafi przy pomocy wszystkich stojących do jego dyspozycji środków dokonać inwestycji na ogólną sumę 2.800 jednostek pieniężnych. Warunek ten jest konieczny, ponieważ w wypadku, gdy inwestycje nie osiągną tego poziomu, dochód narodowy nie osiągnie oznaczonej wartości 12.100 jednostek pieniężnych.

Mając ten zasadniczy warunek na uwadze, można powiedzieć, że dostawy zagraniczne kredytowe, reparacyjne i darmowe zwalniają część własnych środków w procesie akumulacji. Innymi słowy, dostawy te pozwalają na zmniejszenie oszczędności własnej, co jest równoznaczne z powiększeniem dochodu, przeznaczonego na cele konsumpcyjne. Słowem, kredyt zagraniczny powiększa konsumpcję wewnętrzną.

Proces ten można wytłumaczyć jeszcze inaczej. Mianowicie, własny eksport można traktować jako inwestycje, gdyż przeznaczenie dóbr eksportowanych jest podobne do inwestycji. Jedne i drugie nie są nabywane przez ostatniego konsumenta. Wzrost jednych i drugich nie wpływa bezpośrednio na wzrost konsumpcji. Jeżeli tak jest, to import, jako odwrotność eksportu, przedstawia ujemne inwestycje, czyli konsumpcję. Dostawy więc zagraniczne, które są właśnie saldem bilansu płatniczego na rzecz importu, można traktować jako powiększenie konsumpcji wewnętrznej, chociaż z punktu wi-

dzienia „Zagranicy“ będą to normalne inwestycje, dokonane w rozpatrywanej jednostce gospodarczej.

Jeżeli więc z dochodu, wynoszącego 12.100, musimy dokonać inwestycji na sumę 2.800, bo inaczej nie uzyskamy tak wysokiego dochodu, to na konsumpcję z własnych środków przypadnie jedynie liczba, przedstawiająca różnicę dwu poprzednich liczb, czyli 9.300 jednostek pieniężnych. Tak musiałby się przedstawiać podział dochodu przy założeniu, że nie ma dopływu kapitałów zagranicznych. Dopływ ten poprawia sytuację. W końcowym rezultacie konsumpcja powiększa się, chociaż drogi do tego rezultatu mogą być różne.

Pierwsza może polegać na tym, że dostawy zagraniczne przedstawiają jedynie „maszyny“. W takim przypadku inwestycje, uzyskane drogą własnej oszczędności, mogą się ograniczyć do sumy 1.800. Oczywiście wtedy konsumpcja środków własnych wyniesie ostateczną wartość 10.300.

Druga możliwość skrajna polega na fakcie dostaw zagranicznych w postaci jedynie dóbr konsumpcyjnych. Oznacza to, że rozpatrywany organizm własnym wysiłkiem będzie musiał dokonać inwestycji na całkowitą sumę 2.800. Zmniejszona jednak w tym wypadku konsumpcja własna do sumy 9.300 zostanie powiększona o wartość dostaw zagranicznych, czyli znowu osiągnie poziom 10.300. Przyczym dokonanie inwestycji przy pomocy własnego wysiłku nie oznacza, że wszystkie „maszyny“ muszą być konieczne wyprodukowane w kraju. Takie rozwiązanie byłoby idealne. Nie zawsze jednak istnieją ku temu możliwości. W takim przypadku można produkować i dobra konsumpcyjne, które następnie trzeba będzie zamienić drogą wymiany z zagranicą na dobra wytwórcze. Takie postępowanie oznacza również dokonanie inwestycji przy pomocy własnych środków. Podobne rozwiązanie wymaga jednak sprawnego działania aparatu handlowego, zajmującego się wymianą z zagranicą.

Jak prawie zawsze tak i tutaj między dwoma skrajnymi rozwiązaniami istnieją rozwiązania pośrednie, które są zasadniczo rozwiązaniami praktycznymi. Rezultat ich, tak jak w rozwiązaniach skrajnych, będzie zawsze ten sam, to znaczy, że dostawy zagraniczne, pojęte jako saldo bilansu płatniczego, wpływają na powiększenie konsumpcji wewnętrznej, jeżeli się przyjmie stałą wartość inwestycji. Sytuację tę można przedstawić przy pomocy bilansu rzeczowego w sposób następujący:

Tabl. XIV Bilans gospodarki narodowej

W P Ł Y W Y		R O Z C H O D Y	
I. Dochód narodowy	12.100	I. Konsumcja	10.300
II. Import	2.200	II. Inwestycje	2.800
		III. Eksport	1.200
	14.300		14.300

Z tablicy tej widać wyraźnie, jak będzie zachowywała się wielkość konsumpcji, gdy będziemy zmieniali pozycje importu i eksportu przy założeniu, że inwestycje oraz dochód narodowy są wartościami stałymi.

Na koniec zostaje do omówienia zagadnienie terminologii różnych pojęć dochodu narodowego oraz wielkości gospodarczych, które są z nim bezpośrednio związane. Wydaje nam się, że i w tym przypadku odpowiednie zestawienie liczb, podanych już w poprzednich tablicach, potrafi najwłaściwiej sprostować postawionemu wymaganiu. Zestawienie to przedstawia się następująco:

Tabl. XV Dochód narodowy

I. Dochód narodowy brutto (II + III)	12.100
II. Konsumcja	10.300
III. Inwestycje brutto (IV + V)	1.800
1. Inwestycje wewnętrzne brutto	2.800
2. Inwestycje zagranicą	- 1.000
IV. Reinwestycje (amortyzacja)	1.100
V. Inwestycje netto (III - IV)	700
1. Inwestycje wewnętrzne netto	1.700
2. Inwestycje zagranicą	- 1.000
VI. Dochód narodowy netto (I - IV)	11.000
1. Konsumcja	10.300
2. Inwestycje netto	700

Powyższe zestawienie wyraźnie wskazuje współzależność poszczególnych wielkości między sobą. Tak więc, zgodnie z ujęciem dochodu narodowego wysuniętym przez Keynes'a, a dziś powszechnie stosowanym, dochód narodowy jest sumą konsumpcji i inwestycji. Przyczyn w dochodzie narodowym brutto wystąpią inwestycje brutto, które ze swej strony są sumą inwestycji netto i amortyzacji.

Zastąpiona wielkość zużycia kapitału w obserwowanym okresie czasu przy pomocy nowo utworzonego kapitału nosi nazwę amortyzacji, renowacji lub reinwestycji. Jest to wielkość, która odróżnia dochód narodowy brutto od dochodu netto. Normalnie jest to wielkość mniejsza, podobnie jak w rozpatrywanym przykładzie od inwestycji brutto. Wtedy mamy do czynienia z inwestycjami netto dodatnimi, czyli z przyrostem kapitału, stanowiącym przyrost

majątku narodowego. Nie wykluczona jest jednak sytuacja odwrotna, która u nas w latach 1945 i 1946 miała prawdopodobnie miejsce. W takim wypadku, mimo czynionych nakładów inwestycyjnych w pewnych grupach produkcyjnych, całość zużycia istniejącego kapitału jest większa od kapitału nowopowstałego. Wtedy mamy do czynienia z dekapitalizacją, powodującą zmniejszenie majątku narodowego w jego części kapitałowej.

Pozostaje następnie do omówienia zastosowany termin „Inwestycje zagranicą”. Jest to saldo bilansu płatniczego. Przykład podany w tablicy XV ma zastosowanie do jednostki gospodarczej dłużniczej. Dla naństwa dłużniczego jest to przyływ kapitałów.

W końcu należy jeszcze słów parę poświęcić faktowi związku przyczynowego dostaw kapitałowych zagranicznych z inwestycjami wtedy, kiedy wyżej wykazaliśmy, że dostawy te faktycznie oddziałują na konsumpcję wewnętrzną. Wytlumaczenie takiego postępowania formalnego jest proste. Konsumcja jest własnością jednostki i w wielkiej mierze stanowi dobrą jednorazowego użytku, a jako taka nie podpada pod pojęcie kapitału. Natomiast inwestycje — to pojęcie tożsamo kapitałowe, związane z możliwością dalszego wytwarzania. Nic też dziwnego, że saldo bilansu płatniczego, jako pojęcie kapitałowe, otrzymało nazwę „Inwestycje zagranicą” i jest normalnie łączone z inwestycjami wewnętrznymi.

Pozycje ujęte w tablicy XV można jeszcze przedstawić w sposób odmienny, naszym zdaniem, mniej precyzyjny, ale może łatwiejszy do przyswojenia. Ujęcie to ilustruje następujące zestawienie:

Tabl. XVI Dochód narodowy

I. Dochód narodowy brutto	12.100
II. Kapitały zagraniczne	1.000
III. Dochód wewnętrzny (I + II)	13.100
IV. Inwestycje wewnętrzne	2.800
V. Konsumcja (III - IV)	10.300

Takie zestawienie jest odmianą ilustracji gospodarki narodowej, przedstawionej w tablicy XIV. Wykazuje ono wyraźnie, że wielkość konsumpcji zależy od tego, ile się samemu wyprodukowało, od tego, ile zagranicą w saldzie wymiany dodała (obojętne czy z zobowiązaniem zwrotu czy nie) oraz od tego, ile z tej sumy przeznacza się na późniejszą konsumpcję (wzrost kapitału obrotowego w dobrach konsumpcyjnych), a przede wszystkim na dalszą produkcję (inwestycje w reszcie kapitału obrotowego i w kapitale stałym).

UWAGI I NOTATKI

SPOŁECZNA FUNKCJA NAUKI

Tytuł powyższy jest plagiatem. Ten sam tytuł nosi znakomite — sądząc z opinii ludzi nauki oraz czterokrotnych wydań w ciągu wojny — dzieło J. D. Bernal: *The Social Function of Science*¹⁾.

Czytelnika spotka jednak zawód, gdy sędzi, iż omówienie wspomnianej publikacji będzie przedmiotem niniejszej notatki. Jej autor czeka również na udostępnienie polskiemu czytelnikowi dzieła Bernala i jest podwójnie zawiedziony: primo — brakiem wzmiankowanej publikacji, secundo — ukazywaniem się pewnych rodzimych przyczynków naukowych, co do których właśnie budzą się refleksje, czy one spełniają „społeczną funkcję nauki”.

Pomimo, a może właśnie dlatego, że jestem niemal dopiero w pierwszym pokoleniu „uczony w piśmie”, mam bałwochwalczy stosunek do nauki, do wiedzy, do techniki i drukowanego słowa. Mnie i mnie podobnym wydaje się, że nauka powinna służyć powszechności, musi być w pewnym stopniu utylitaryzowana, ma spełniać zadanie społeczne, musi być popularyzowana (od czego należy odróżnić wulgaryzację). Wydaje się także rzeczą bezsporną szczególna tego potrzeba w Polsce, gdzie istnieje nazbyt wielki przedział pomiędzy kołami oświeconymi, tzw. „inteligencją”, a szerokimi masami społeczeństwa. Ponadto dla mentalności polskiej charakterystyczna jest skłonność do tzw. „myślenia życzeniowego”, a nie myślenia kategoriami rzeczowymi, gospodarczymi. Przy tym stanie rzeczy powinny być poczynione określone wysiłki ze strony ludzi nauki. Nie sposób bowiem popularyzować nauk społecznych i ekonomicznych, tak bardzo ważnego współcześnie planowania, bez udziału przodujących w tym względzie umysłów. Inaczej, zamiast upowszechnienia (popularyzacji) mielibyśmy jej spłylenie (wulgaryzację). Doskonale w swoim czasie rozumiał to i realizował Ludwik Krzywicki oraz jemu podobni naukowcy i działacze społeczni. Obecnie naukowcy nie zawsze doceniają konieczność upowszechnienia nauki. Niech czytelnik sam orzeknie, czy podane niżej dwa cytaty są dostatecznie jasne i czy nie wymagają odszyfrowania, przetłumaczenia z pism runicznego na zwykłe, przełożenia z terminologii naukowej niejako na język ludzki, przepraszam, powszechnie zrozumiały.

Co to znaczy?: I. „Fragmentaryczne negacje bisemetrycznej powłoki tekstylnej dolnej sfery realnej egzystencji”. II. „Równowagę indywidualną wyznaczają: punkty styczności funkcji preferencji — wyrażonej przez krzywą indyferencji z krzywą funkcji możliwości. Czyli innymi słowy jest to wyrównanie się dwóch stóp: krańcowej stopy substytucji funkcji preferencji, mierzonej przez stosunek nieskończenie małych przyrostów dóbr wzdłuż krzywej indyferencji, z krańcową

stopą substytucji funkcji możliwości, mierzonej przez stosunek nieskończenie małych przyrostów dochodów wzdłuż krzywej możliwości”...

Cóż oznaczają te cytaty?

Otóż jak czytelnik to zapewne łatwo odgadł — pierwszy — jest kawałem i ma rzekomo oznaczać, w ustach filozofa używającego właściwej tej dyscyplinie terminologii, po prostu: dziurę w portkach. Drugi zaś cytat nie jest właściwie cytatem, lecz — ze skruchą to przyznaje — tendencyjnie spreparowanym wyciągiem z jednej ze świeżo opublikowanych „a właśnie ponownie wydanych, rozpraw z zakresu bardzo u nas aktualnych zagadnień ekonomicznych²⁾ i ma oznaczać, o ile dobrze zrozumiałem treść rozprawy, że równowaga indywidualna zachodzi wtedy, gdy dochód jednostki pozwala jej zaspokoić potrzeby w wyniku dokonanej oceny ich możliwości i wartości, czyli jeszcze prościej — jest to moment dokonywania kupna na rynku, funkcja bowiem preferencji jest strukturą celów jednostki i ocena ich wartości, jest konstrukcją wyrażającą sposób, w jaki podmiot gospodarczy wartościuje różne dobra, funkcja zaś możliwości jest strukturą wyznaczającą możliwości nabywcze, zakupowe, jednostki posiadającej określony dochód. Z kolei krzywe obu funkcji są graficznym ich przedstawieniem, krańcowe zaś stopy substytucji (czyli zastępowalności) są wielkościami krańcowymi, poza które nie wykraczają już ani przyrosty dóbr, ani przyrosty dochodów na ich zakup.

Przepraszam czytelnika za frywolne zestawienie tych dwóch cytatów, a także czasopismo — za brak powagi należącej się jego poziomowi. Autor zacytowanej książki wybaczy zbyt swobodny żart. Rzecz nie kończy się jednak na dowcipie. Chodzi o sprawę całkiem poważną — o przydatność nauki, o jej społeczne funkcje, — o czym mówiliśmy na wstępie.

Rozumiem, że każda nauka ma swoją terminologię. Im bardziej specjalna dyscyplina, tym specyficzniejsze terminy, wzory itp. Rozumiem, dla czego chemia, matematyka, fizyka itp. muszą operować symbolami. Lecz tak jak nie rozumiem, dlaczego używa się łaciny w kościele, dokąd chodzą ludzie przeważnie nie znający tego języka, tak samo nie rozumiem, dlaczego w naukach społecznych, których przedmiotem są sprawy interesujące szeroki ogół, ma się używać tak bardzo specyficznej terminologii, iż w końcu rzecz wygląda na ceremoniał religijny albo zaklęcie czarowników. Tylko patrzeć, jak poszczególne nauki tak dalece zasklepiają się przez odrębne terminologie w odrębne klany, że staną się tak samo niezrozumiałe i tak samo ciemne, jak zaklęcia i praktyki derwiszów i szamanów. Doszło bowiem do tego, że posługują się językiem magów.

Każda nauka, nawet służąca najbardziej użytecznym celom, jak choćby np. budownictwo, po-

¹⁾ J. Drewnowski: „Próba ogólnej teorii gospodarki planowej”.

²⁾ Londyn, I wyd. 1939, nast. 1940, 1942, 1943.

sługuje się wzorami, wyliczeniami naukowymi, niedostępnymi dla szerokiego ogółu, tym niemniej wyniki jej pracy (np. most) są łatwo dostrzegalne i równie łatwe do zrozumienia, jak sposoby budowy, jak zasady, na których opiera się użyteczność dzieła.

Rozumiem dalej, że każdej nauce właściwy jest pewien stopień abstrakcyjności, że im bardziej dana dyscyplina jest „oderwana”, tym jest większy dopuszczalny stopień abstrakcyjności. Lecz sprawy społeczno - gospodarcze są przedmiotem powszechnych niemal zainteresowań; w okresach trudności gospodarczych widać to nawet w Polsce, w której — jak o tym mówiliśmy wyżej — jednym z największych mankamentów jest właśnie niedostateczna umiejętność myślenia kategoriami gospodarczymi i w której ten typ myślenia trzeba dopiero kształtować. Jedną z dróg prowadzących do „uziemia” naszej mentalności jest skierowanie jej na tory zagadnień ekonomicznych i społecznych. Tego można dokonać jedynie i wyłącznie przez popularyzację nauk społeczno-gospodarczych, lecz popularyzację dokonywaną przez wybitnych znawców i twórców, nie zaś wulgaryzację — przez epigonów i przeżuwaczy”.

Stąd wniosek, że autora omawianej publikacji zaliczam do pierwszej kategorii i że wraz z „szarymi szeregami” adeptów ekonomii oczekuję od niego pomocy w opanowaniu obranej specjalności. Wydaje się wobec tego, że cytowana praca wymagałaby aktualizacji i, że w pewnym sensie mogą być za nią poczytywane zarówno ogłoszone przez autora artykuły, jak jego praktyczna działalność w zakresie nauczania i planowania.

Teraz, jak nigdy może przed tym, chodzi o popularyzację ekonomii, o upowszechnienie zrozumienia polityki gospodarczej, a szczególnie — planowania. Tymczasem ukazało się parę bezwartościowych broszur. Publikacja zaś stojąca na wysokości zadania jest — jak sam zresztą autor ocenia — niedostępna dla szerszych rzesz czytelników, a trudno dostępna nawet dla ludzi zatrudnionych na różnych etapach prac planistycznych.

Prócz powyższych ogólnych uwag, pragniemy zatrzymać się na jednej szczegółowej. Autor m. in. pisał: „Jeżeli zechcemy zmienić datę zwaną ustrojem prawnym, okaże się, że nie wiemy jak to zrobić. Nie ma ona wyrazu ilościowego, więc nie może figurować, jako zmienna w naszych równaniach. Skutki zmiany tej daty są nieuchwy-

ne środkami, które mamy do rozporządzenia”³⁾.

Zapewne, niewymierność matematyczna zmian ustrojowych jest oczywista, lecz chyba równie oczywistym faktem jest — mimo to — zachodzenie tych zmian, ich dokonywanie i możliwość ich poznawania — mimo kłopotów zwolenników metody matematycznej w ekonomii. Dowodzi to, że sprawy, o których mowa, są uchwytne logicznie, rozumowo. Wydaje się, że stwierdzenie niemożności formułowania zagadnień nie dających ująć się w jakiś wzór matematyczny, w jakąś formułę lub wykres, nie dowodzi bynajmniej absolutnie niemożliwości ich formułowania. Należy w tym raczej upatrywać ograniczonych możliwości matematyki, szczególnie w stosowaniu metod matematycznych do nauk społecznych. Tym niemniej należy szkole matematycznej w ekonomii przyznać, że ma ona za sobą określone zasługi. Przyczyniła się do usunięcia z ekonomii sporego balastu frazeologii i tautologii, którymi obciążone były szczególnie niektóre problemy, np. kwestia wartości i ceny⁴⁾.

Według Barone — wartość, cena, ilość zaoferowanych usług, ilość dóbr żądanych i wytworzonych są związane ze sobą ściśle, wzajemną współzależnością i mając dane odnośnie: a) ilości poszczególnych dóbr i usług produkcyjnych, będących w posiadaniu wszystkich poszczególnych jednostek, b) potrzeb tych jednostek, c) stanu techniki produkcyjnej, — możemy wyznaczyć wszystkie wyżej wymienione wielkości. Tym trzem danym odpowiadają w dawnej ekonomii teorie: a) podaży i popytu, b) użyteczności krańcowej, c) kosztów produkcji (zwiększającej się i zmniejszającej wydajności).

Ostatnie dwa ustępy wziętem z luźnej notatki, która się zachowała jakoś z czasu okupacji. Ponieważ brak w niej adnotacji czy omówienie jest własne, czy zapożyczone, a jeśli tak, to skąd pochodzi, a jednocześnie samo omówienie wydaje się słuszne, przeto umieszczam je z prośbą, aby nie chciano ewent. uważać go za plagiat.

I jeszcze jedno wyjaśnienie: zasadnicza treść notatki też zrodziła się podczas okupacji, stąd jej jadowitość. Autor jednak przestrzega czytelnika przed wyciąganiem z niej wniosków nieprzychylnych dla nauk teoretycznych, a przede wszystkim dla ekonomii.

Piotr Kaltenberg

³⁾ Jak wyżej.

⁴⁾ E. Barone: Zasady ekonomii politycznej, str. 2 i 28.

ŻYCIE GOSPODARCZE KRAJU

REALIZACJA PLANU ODBUDOWY GOSPODARCZEJ

Plan Odbudowy Gospodarczej, pierwszy narodowy plan gospodarczy, obejmujący okres 1947 — 1949, stał się ustawą.

Ustawa ta stanowi jednocześnie narodowy plan gospodarczy na rok 1947. Plan na drugi rok — rok 1948 — będzie już odrębną ustawą, której projekt ma być pod koniec bieżącego roku wniesiony do Sejmu.

Plan na rok 1948 będzie ustalał, w jakim za-

kresie i w jakich rozmiarach normy i nakazy planu 3-letniego — Planu Odbudowy — mają być realizowane w roku 1948.

Plan na rok 1948 musi więc ściśle oprzeć się na postanowieniach ustawy o Planie Odbudowy Gospodarczej. Poza tym jednak ma być — zasadniczo biorąc — szczegółowszy i pełniejszy — jak to zresztą sama ustawa stanowi (dojdzie przede wszystkim plan zbytu i plan finansowy). Ponadto oprzeć się niewątpliwie na doświadczeniach realizacji planu na rok 1947 oraz na większej ilości podstawowych elemen-

tów (wyników dochodzeń statystycznych i badań). Plan ustali ściślejsze powiązanie systemu norm i nakazów i większą dyscyplinę ich realizacji. W stosunku do postanowień ustawy o Planie Odbudowy plan na rok 1948 będzie więc wnosił niezbędne uzupełnienia, korektywy i ustalał rozkład zadań w czasie.

Podstawowe zadanie Planu Odbudowy — podniesienie stopy życiowej pracujących warstw ludności powyżej poziomu przedwojennego — pozostać musi zasadniczym kryterium przy ustalaniu zadań planu na rok 1948. Wymaga ono wzrostu dochodu społecznego oraz poprawy jego podziału, wymaga więc wzrostu produkcji i potrzebnego w tym celu nakładu inwestycji, wymaga zabezpieczenia wzrostu płac realnych i powiększenia siły nabywczej mas pracujących, wymaga realizacji postanowień art. 54, że część konsumowana dochodu społecznego wzrastać musi co najmniej proporcjonalnie do wzrostu całego dochodu.

Dlatego plan na rok 1948 zwrócić musi szczególną uwagę na posunięcia w zakresie cen i płac oraz inne środki zabezpieczające odpowiedni podział dochodu społecznego. W szczególności musi zabezpieczyć, aby całość oszczędności osiągniętych dzięki wzrostowi wydajności pracy przeszła na powiększenie funduszu płac. Dlatego też w planie na rok 1948 szczególnie wyraz muszą znaleźć te postanowienia ustawy dotyczące inwestycji, które mówią, że w tym roku tylko w drodze wyjątku mogą być realizowane inwestycje związane z zadaniami produkcyjnymi, wykraczającymi poza okres Planu Odbudowy (art. 44) oraz o wyjątkowości nowych inwestycji (art. 44 p. 3) które mówią o decydującym kryterium szybkości i wielkości efektu produkcyjnego (art. 46 p. 1 i art. 47 p. 1), które mówią o koniecznych inwestycjach w obrocie (art. 50), w szczególności w obrocie produktami rolnymi (art. 46, p. 5).

Wzrost dochodu społecznego jest uwarunkowany lepszą i tańszą produkcją. Dlatego też generalnym sprawdzianem dla wszystkich nakazów planu na rok 1948 muszą pozostać postanowienia art. 4 p. 1, art. 10, art. 25, art. 26, art. 27, które mówią o obniżeniu kosztów własnych produkcji dóbr i usług, o wzroście wydajności czynników produkcji, a w związku z tym o oszczędnościach i walce z marnotrawstwem, o normach i tworzeniu rezerw, o technice produkcji, o podniesieniu jakości itp. W roku 1948 grać będzie jeszcze dominująca w latach poprzednich zasada jak najszybszego uruchomienia produkcji (wielkość i szybkość efektu produkcyjnego), ale jednocześnie już z całą wyrazistością występować musi zasada optymalnego rozkładu i wykorzystania czynników produkcji w całości gospodarstwa i w poszczególnym zakładzie produkcji (dóbr czy usług).

Wzrost dochodu społecznego powstaje, oczywiście, przez wzrost produkcji. Szczególną rolę miała tu odegrać produkcja rolna. Przy założeniu normalnych warunków uprawy i wegetacji pierwotnie planowano osiągnięcie nie-

mał pełnej samowystarczalności w zakresie głównych ziemiopłodów już w roku rolniczym 1947-48. To stworzyłoby bazę dla zwiększenia nakładów inwestycyjnych, a przede wszystkim — przy wzroście płac realnych — dałoby planowane zwiększenie spożycia i podniesienie stopy życiowej mas pracujących.

Sz szczególnie ciężka zima i susza wiosenna w bież. roku podważyła założenia tych przewidywań i spodziewany wzrost produkcji rolnej na odcinku zbożowym w tym terminie nie nastąpi. Ustawa (w art. 11) przewiduje ostrożnie tę wyżkę produkcji rolnej i osiągnięcie samowystarczalności w zakresie podstawowych artykułów żywnościowych (z wyjątkiem mleka i tłuszczu) w roku 1948, ściślej w roku rolniczym 1948-49, czyli dopiero do końca r. 1948.

Te fakty muszą znaleźć odpowiedni wyraz w planie na rok 1948. Wzrost dochodu — a więc wzrost produkcji — musi być należycie zabezpieczony na innych odcinkach, a przede wszystkim na odcinku przemysłowym, który musi wziąć większy udział w zaspokojeniu rosnącej konsumpcji i zużytkowaniu zwiększającej się siły nabywczej. To znówuż, a jednocześnie i utrzymanie się deficytowości zbożowej — musi znaleźć właściwe konsekwencje w planie inwestycji i w planie importowo - eksportowym. Wreszcie fakt, że samowystarczalność żywnościowa (z wskazanymi wyjątkami) ma być osiągnięta w końcu roku 1948 — musi być należycie w planie zabezpieczony.

Stąd szczególniejszy nacisk w planie na rok 1948 będzie niewątpliwie położony na takie nakazy Planu Odbudowy, jak: a) podniesienie produkcji przemysłowych artykułów konsumpcyjnych, szczególnie powszechnego użytku (art. 21), b) dostosowanie do tego zamierzeń inwestycyjnych (art. 47), c) zwiększenie importu surowców (art. 80 ust. 2), d) oparcie importu inwestycji na dostawach kredytowych (art. 78 ust. 2c), e) zwiększenie eksportu innych artykułów poza węglem (art. 79 ust. 1) — zwłaszcza eksportu dewizowego, f) rozwój eksportu wybranych artykułów konsumpcyjnych, droższych lub zaspakających potrzeby wyższego rzędu, a także artykułów hodowlanych (art. 79 ust. 2 i 3), g) w stosunku do eksportu zachowanie dla kraju artykułów produkcji wewnętrznej niezbędnych z punktu widzenia hierarchii planowej (art. 78 p. 2b), a więc artykułów konsumpcyjnych powszechnego użytku, h) zwiększenie zaspokojenia potrzeb nawozowych drogą produkcji i importu (art. 14 p. b), j) przeprowadzenie likwidacji odłogów (art. 13 p. a) oraz skoncentrowanie w roku 1948 akcji siewnej w sezonie wiosennym itd. itd.

Oczywiście, odpowiedni wyraz w planie na rok 1948 będą musiały znaleźć i inne postanowienia ustawy o Planie Odbudowy; nie tracą one nic ze swej wagi i znaczenia.

W szczególności dużą rolę w ustalaniu liczb planu na roku 1948 będą musiały odegrać doświadczenia roku 1947. Gdy wskazują one, na przykład, że rozwój jakiejś produkcji jest niedostateczny ze względu na potrzeby innych

produkcji, liczby danej produkcji będą musiały być powiększone — o ile to nie spowoduje nadmiernych co do nakładu przedsięwzięć inwestycyjnych!

Doświadczenia roku 1947 wskazują m. in. na dotkliwość występujących sporadycznie braków w materiałach biegowych, braków surowcowych i materiałów pomocniczych. Luki

i opóźnienia, stąd powstające, swymi konsekwencjami sięgają czasem głęboko i przez długi czas w dziedzinę produkcji. Stąd szczególnie uwaga przy planowaniu produkcji krajowej, przy planowaniu importu i inwestycji na rok 1948 będzie musiała być zwrócona na walkę z tymi nowymi „wąskimi przekrojami“.

W. Sz.

PRZEMYSŁ I GÓRNICtwo

ROZWÓJ PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ

Zamieszczona obok tabela ilustruje osiągnięcia produkcyjne ważniejszych przemysłów w marcu 1947 roku w zestawieniu z przeciętną miesięczną w roku 1938.

W przemyśle węglowym przekroczyliśmy na ogół znacznie poziom przedwojenny. Wydobyte węgla w marcu rb. przekroczyło o blisko 51 proc. przeciętną miesięczną z roku 1938, produkcja koksu — o 23 proc., a wyrób brykietów — o 163 proc. Tylko w wytwórczości naftalenu i siarczana amonowego pozostaliśmy jeszcze poniżej poziomu przedwojennego.

W przemyśle naftowym znajdujemy się na poziomie znacznie niższym aniżeli przed wojną, i to zarówno w wydobywaniu ropy i gazu ziemnego, jak produkcji przetworów naftowych. Jest to zrozumiałe wobec okoliczności, że największe nasze zagłębie naftowe znalazło się poza granicami kraju. Jest jednak rzeczą charakterystyczną, że osiągnęliśmy prawie przedwojenny poziom produkcji olejów smarowych, co pozostaje w związku z postępującą naprzód odbudową przemysłów i wzmożonym zapotrzebowaniem na smary.

Również w wydobywaniu rud żelaznych pozostajemy znacznie w tyle w porównaniu ze stanem z roku 1938. Natomiast w hutnictwie żelaza osiągnęliśmy w produkcji surowki i stali poziom przedwojenny, a w wytwórczości szyn kolejowych i blach przekroczyliśmy ten poziom o kilkanaście procent. Produkcja wyrobów kutych i prasowanych prawie potroiła się w porównaniu z przedwojennym stanem.

W wydobywaniu rud cynkowych stwierdzamy wzrost o 66 proc. w porównaniu z przeciętną miesięczną z roku 1938. Natomiast w produkcji cynku sur. i elektrol. mamy jeszcze wiele do odrobienia w porównaniu ze stanem przedwojennym.

W przemyśle mineralnym narzuca się uwagę poważne niedociągnięcie w produkcji cementu, która w marcu r. b. była o 35 proc.

		W marcu 1947 r.	Przec. mies. 1938 r.
Przemysł energetyczny			
energia elektryczna	tys. kWh	272.428	—
Przemysł węglowy			
węgiel kamienny	tys. ton	4.793	3.174
koks	„	342.214	194.016
brykiety	„	45.883	17.446
smoła węglowa surowa	„	12.914	10.603
benzol surowy	„	3.778	2.549
naftalen surowy	„	147	347
pak węglowy	„	7.141	4.480
siarczan amonowy	„	3.138	5.225
Przemysł naftowy			
ropa	ton	10.349	42.250
gaz ziemny	tys. m ³	15.839	48.667
gazolina	ton	453	3.417
benzyna	„	4.480	11.750
nafta	„	2.973	11.750
olej gazowy	„	2.955	7.583
oleje smarowe	„	3.513	3.917
parafina	„	274	1.917
asfalt	„	631	2.417
Górnictwo			
ruda żelazna i piryty	ton	32.321	72.100
Hutnictwo żelazne			
surówka ogółem	ton	63.502	60.014
stal (wlewki i odlewy)	„	121.352	122.325
wyroby walcowane	„	97.733	97.257
w tym rury bez szwu	„	5.269	6.775
szyny kolejowe wraz z akcesor.	„	14.078	12.432
blachy	„	20.008	17.073
wyroby kute i prasowane	„	6.115	2.350
odlewy żeliwne i specjalne	„	2.707	17.099
Przemysł cynkowy			
ruda blendowa i galm.	ton	68.084	41.005
cynk sur. i elektrol.	„	5.813	8.916
blacha cynkowa	„	3.035	1.487
kadm rafinowany	„	11	20
ołów	„	844	1.500
Przemysł mineralny			
klinkier	ton	107.647	—
cement	„	79.396	107.426
wapno palone	„	21.749	63.705
szkło okienne	„	4.224	2.375
Przemysł metalowy			
lokomotywy	szt.	17	2,3
wagony (tow., osob., węgl. i cyst.)	„	749	33,2
obrabiarki	„	2,9	375
maszyny rolnicze	ton	2.394	1.767
naczynia emaliowane	„	1.072	715
wyroby ocynk.	„	644	637
gwoździe	„	2.436	3.200
liny	„	509	310
drut	„	1.670	772
Przemysł elektrotechniczny			
kabel	ton	567,8	704,5
przewody izol.	„	297,7	216,5
przewody gołe	„	597,2	544,8
maszyny elektr. wir.	„	124,3	143,7
transformatory	„	77,1	93,6

		W marcu 1947 r.	Przec. mies. 1938 r.
akumulatory	"	108,8	139,8
ogniwa i baterie	"	79,5	211,2
żarówki	tys. szt.	743,7	1.393,2
Przemysł chemiczny			
barwniki	ton	188,0	171
soda kalcynowana	"	6.421,7	10.829
soda kaustyczna	"	2.266,3	1.822
kwas azotowy	"	5.712,7	5.064
kwas siarkowy	"	11.903,7	15.047,0
kwas solny	"	313,6	408,3
saletrzak	"	1.219,2	1.573
azotniak	ton	10.080,3	5.615
superfosfat min.	"	14.396,6	13.621
mączka fosfor.	"	789,6	673
tlen	tys. m ³	470,9	273
mydło do prania	ton	359,3	4.296
proszek do prania	"	1.174,1	551
Przemysł włókienniczy			
przędza — ogółem	ton	7.705,2	11.510
przędza bawełn.	"	4.193	6.459
przędza wełn.	"	1.826,8	2.849
przędza z włók. łykowych	"	1.685,4	1.948
w tym: lniano-konopne	"	894,8	—
jutowe	"	757,1	—
tkaniny — ogółem	"	6.645	7.938
bawełn.	"	4.032,8	4.290
wełn.	"	1.069,3	1.742
jedw.	"	191	236
tkaniny z włók. łykowych	"	1.354,9	1.478
w tym: lniano-konopne	"	700	—
jutowe	"	636	—
przędza sztucz. jedwabiu	"	4.228	545
przędziwo sztuczne (włókna cięte)	"	416	140
Przemysł konfekcyjny			
plaszczce	szt.	44.692	—
mundury	"	90.460	—
spodnie	par	95.110	—
bielizna	szt.	617.798	—
Przemysł skórzaný			
skóra podeszwowa	ton	279,9	1.967
juchtowa	"	20,4	837,8
wierzchnia	tys. m ²	41,9	293
pasowa	ton	34,8	52
rymarska	"	14,4	43
techniczna	"	14	63
pasy pędne	"	24	—
obuwie ogółem	par	516.234	174.112
w tym skórzane	"	174.993	125.143
Przemysł papierniczy			
celuloza sulfitowa	ton	5.032,7	7.752
natronowa	"	2.905,3	—
masa drzewna	"	6.949,1	6.712
tektura	"	1.910,1	3.626
papier ogółem	"	16.006	16.282
w tym drukowy	"	2.626,3	2.489
gazetowy	"	2.544,8	2.947
piśmienny	"	2.030,9	2.103
zeszyty	tys. szt.	10.393	—
Przemysł drzewny			
meble gięte — krzesła	szt.	42.649	143.981

nijsza w porównaniu z przeciętną miesięczną roku 1938. Jeszcze bardziej w tyle pozostaliśmy w tym miesiącu w produkcji wapna (o 66 procent) i papy smołcowej. Natomiast w produkcji szkła stwierdzamy znaczny wzrost w porównaniu z rokiem 1938.

W przemyśle metalowym przekroczyliśmy znacznie poziom przedwojenny — w produkcji lokomotyw i wagonów wszelkiego typu oraz maszyn rolniczych. Natomiast w

my jeszcze o przeszło 35 proc. poniżej poziomu przedwojennego.

Również w przemyśle elektrycznym nie osiągnęliśmy jeszcze na ogół przedwojennego poziomu, z wyjątkiem produkcji przewodów zarówno izolowanych jak gołych, w której przekroczyliśmy już ilości miesięcznie produkowane przed wojną. Najniższy jest poziom wyrobu żarówek, w którym w marcu osiągnęliśmy zaledwie około 55 proc.

przeciętnej miesięcznej w roku 1938.

W przemyśle chemicznym

zwraca uwagę pięciokrotny prawie wzrost produkcji saletrzaku, a prawie dwukrotny — azotniaku. Natomiast w sodzie kalcynowanej, a zwłaszcza w wyrobie mydła do prania, widzimy bardzo duże niedociągnięcia w porównaniu z latami przedwojennymi.

W przemyśle włókienniczym nie osiągnęliśmy jeszcze poziomu przedwojennego ani w produkcji przędzy, ani w produkcji tkanin; wyjątek stanowi tylko przędziwo sztuczne, w którym przekroczyliśmy znacznie poziom przedwojenny.

Najbardziej odbiegamy od poziomu przedwojennego w produkcji skór: podeszwowej, juchtowej i wierzchniej, co pozostaje w związku z brakiem surowca.

W dziedzinie wytwórczości papieru wszelkiego rodzaju osiągnęliśmy już poziom przedwojenny.

(empe)

GÓRNICSTWO I PRZEMYSŁ HUTNICZY W MAJU 1947

Poniżej podajemy wydobyte rudy żelaza w maju (w tonach):

piryt	2806
rudy żelazne surowe	40726
rudy żelazne prażone	22389

W zasadniczych grupach materiałowych hutnictwa żelaznego produkcja w maju była wyższa, aniżeli w kwietniu, a ogólny plan został w tym miesiącu wykonany ze znaczną nadwyżką. Produkcja stali osiągnęła w tym miesiącu 139.345 t, tj. 16% więcej, aniżeli wynosiła przeciętna miesięczna przed wojną.

Poniższa tabela przedstawia wyniki produkcji osiągnięte w maju rb. (w tonach):

koks	80.906
surówka	73.097
stal	139.345
wyr. walcowane	82.236
rury bez szwu	5.073
ze szwem	793
wyr. kute i prasowane	6.266
zimno-walc. i ciągnione	2.734
przetw. specjalne	5.145
konstrukcje	1.585
odlewy żeliwne	2.604
staliwne	2.224

Z ważniejszych materiałów dostarczono w maju hutom żelaza następujące ilości (w tonach):

rud krajowych	41.750
zagranicznych	60.401
żelazostopów krajowych	554
zagran.	65
pirytu	14.731
topników	48.035
koks i węgla	278.800
złomu hutniczego	51.166

Zamieszczamy poniżej dane za miesiąc maj rb. dotyczące produkcji w grupie topników, hut-

nictwa metali nieżelaznych i przemysłu materiałów ogniotrwałych (w tonach):

grupa topników:

dolomit surowy	11.282
dolomit prażony miel.	824
kamień wapienny	23.607
wapno palone, hydratyz.	
i nawozowe	7.740
cegła dolomitowa	65

rudy i metale nieżelazne:

ruda blendowa	51.993
„ galmanowa	10.046
piryt	1.926
koncentr. rud cynkowych	10.755
kw. siarkowy 100%	8.498
siarka elementarna	645
cynk ogółem	6.118
blacha i taśmy cynkowe	2.436
ołów rafinowany	852
kaadm rafinowany	10,5
blacha alum. miedz. mos.	203,7
pręty „ „ „	105,0
druty „ „ „	71,3
rury „ „ „	52,5
stopy i lutowia	95,7
inne wroby met. kolorow.	62,6

przem. mater. ogniotrwałych:

kopaliny	20.861
wyroby szamotowe	9.222
wyroby krzemionk. i specjalne	3.515
wyroby magnetyzowe	501
zaprawy i mieliwo	2.708

W grupie topników przekroczyliśmy znacznie (z wyjątkiem cegły dolomitowej) ustalone w planie ilości: w rudach i metalach nieżelaznych przeważnie osiągnięto nieco więcej, niż ilości zaplanowane (z wyjątkiem pozycji pirytu i stopu, których planów nie wykonano całkowicie). W przemyśle materiałów ogniotrwałych przekroczyliśmy w kopalniach ilości zaplanowane o kilka procent, natomiast w produkcji wyrobów ogniotrwałych pozostaliśmy o kilkanaście procent w tyle za liczbami planu.

W końcu podkreślić trzeba znaczny udział Ziem Odzyskanych w produkcji kopalnianej i hutniczej. Wynosił on w produkcji koksu około 36%, — surowki około 18%, — stali surowej około 15%, — kamienia wapiennego około 80%, — rudy blendowej około 30%, — blachy alum., miedz., mosięż. około 20%, — kopaliny materiałów ogniotrwałych blisko 86%.

(emp)

EKSPLOATACJA TORFU PO WOJNIE

Eksploatacja torfu rowniała się u nas przed wojną bardzo słabo. Zajmowała się nią przeważnie ludność wiejska, czyniąc to w sposób prymitywny i jednocześnie rabunkowy. Ścinało wierzchnie warstwy torfu, a zostawiano w ziemi głębiej położone i bar-

dziej wartościowe złoża. Nie troszczone się również o zagospodarowanie potorfli tak, że co rok znaczny obszar torfowisk w Polsce zamieniano w nieużytki.

Po wojnie podjęto próby unowocześnienia gospodarki torfowej. W ramach wielu gminnych spółdzielni zorganizowano referaty torfowe, których zadaniem jest uruchomienie i planowe prowadzenie kopalń torfu. Organizację i koordynację spraw torfowych powierzono Biuru Organizacji Dostaw (w Min. Roln. i R. R.), przy którym został utworzony dział przemysłu torfowego. W wyniku tych prac organizacyjnych powstało dotąd 27 kopalń torfu w różnych województwach:

woj. warszawskie	7
„ lubelskie	5
„ kieleckie	2
„ olsztyńskie	3
„ gdańskie	2
„ pomorskie	2
„ szczecińskie	2
„ poznańskie	2
„ śląsko-dąbrowskie	1
„ rzeszowskie	1

Na bieżący sezon plan wydobycia w tych kopalniach został ustalony na około 50 tys. t torfu. Poza tym została z inicjatywy czynników społecznych w Lublinie zorganizowana spółdzielnia „Torfi“, która zamierza wydobyć około 10 tys. t torfu. Spółdzielnia ta przystąpiła do Związku Samopomocy Chłopskiej.

We własnym zarządzie eksploatuje torfowiska Ministerstwo Leśnictwa, którego plan wydobycia torfu został określony na 16 tys. ton.

Ogółem więc wydobycie torfu w bieżącym sezonie powinno osiągnąć około 80 tys. ton.

Wydobyty w obecnym sezonie torf zostanie w przeważającej części zużyty przez ludność, zamieszkałą w pobliżu torfowisk. Stanowi on bowiem tani opał doskonale zastępujący węgiel i nadający się zupełnie dobrze do użycia w naszych wiejskich paleniskach.

Torf ściółkowy nadaje się na eksport, gdyż za granicą istnieje nań dość duże zapotrzebowanie. W roku bieżącym wysłano do Ameryki próbne baloty ściółki torfowej, które zostały dobrze przyjęte na tamtejszych rynkach.

W związku z tym Ministerstwo Leśnictwa uruchomiło fabrykę ściółki torfowej w woj. szczecińskim. W najbliższym czasie fabryka taka zostanie uruchomiona przez „Społem“ w woj. poznańskim (w Chlebowie). Ma powstać druga fabryka ściółki torfowej w woj. szczecińskim (w Czarnym-Czaplińskim).

Poza tym projektowana jest produkcja płyt izolacyjnych z torfu. Płyty takie mają zastąpić płyty z korka.

(b. p.)

ORGANIZACJA I DZIAŁALNOŚĆ PRZEMYSŁU PRYWATNEGO

Naczelną organizację samorządowo-gospodarczą przemysłu prywatnego stanowią izby przemysłowo-handlowe. Izba Przem. Handlowa Warszawska obejmuje województwo warszawskie, białostockie i olsztyńskie. Inne izby rozciągają swoją działalność na poszczególne województwa, przy czym Izba Warszawska jest tzw. izbą urzędującą, reprezentującą w pewnych wypadkach izby wojewódzkie wobec władz centralnych.

Poszczególne warsztaty pracy organizują się i pracują jako zrzeszenia przemysłu prywatnego. Głównym ich zadaniem jest według XXII tezy Narodowego Planu Gospodarczego wciągnięcie wytwórczości prywatnej do współpracy z przemysłem państwowym oraz umożliwienie zorganizowanym przedsiębiorstwom prywatnym korzystania z przydziałów surowców. Na podstawie zarządzenia Min. Przemysłu i Handlu z dnia 24 stycznia 1947 r. zrzeszenia są wprowadzone samodzielnie instytucjami, ale działają one na zewnątrz tylko w porozumieniu z izbami przemysłowymi.

Zrzeszenia zorganizowane są w związki branżowe. Dotychczas 48 zrzeszeń zorganizowało się w 5 związków branżowych przemysłu: metalowego, elektrotechnicznego, chemicznego i drzewnego — w Warszawie oraz włókienniczego — w Łodzi.

Zrzeszenia przemysłu budowlanego i instalacyjnego oraz zrzeszenia przemysłu materiałów budowlanych i wyrobów ceramicznych są w trakcie organizowania się w związki. Natomiast przedsiębiorstwa wchodzące w skład zrzeszeń przemysłu poligraficznego i wydawniczego nie podejmują prac organizacyjnych, ponieważ mają one zostać wkrótce upaństwowione.

Grupę zrzeszeń przemysłu spożywczego stanowią: zrzeszenia prywat. przemysłu przetwórstwa zbożowego, cukierniczo-ziemniaczanego, konserwowego, farmaceutycznego i olejarskiego.

Tytułem przykładu przedstawimy poniżej działalność kilku zrzeszeń zorganizowanych w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Warszawie.

Pod koniec r. 1946 w skład Zrzeszenia Prywat. Przemysłu Chemicznego przy Warsz. Izbie Przemysłowo-Handlowej wchodziło 128 zakładów zatrudniających 1.382 pracowników.

W ciągu pierwszego kwartału 1947 r. liczba zarejestrowanych przedsiębiorstw wzrosła do 156 zakładów, liczba pracowników — do 1.607 osób. Według rodzaju produkcji zakłady zrzeszenia dzielą się na pięć grup: 58 zakładów mydła, kosmetyki i świec, 16 zakładów pasty do obuwia i środków do czyszczenia,

29 zakładów farb, lakierów, barwników i smarów, 21 zakładów wyrobów z mas plastycznych, uszczelnienia i wyrobów gumowych, 32 zakłady wyrobów różnych (szkła wodnego, atramentu i t.p.

Na ogół produkcja idzie na rynek prywatny, z wyjątkiem uszczelnień, które w 80 proc. przeznaczono na użytek przemysłu państwowego.

Zrzeszenie Prywatnego Przemysłu Papierniczego przy Warszawskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej obejmowało w dniu 31.III.1947 r. 47 przedsiębiorstw, zatrudniających 947 osób. W porównaniu ze stanem z końca 1946 r. przybyło 21 członków.

Zakłady wytwarzające gilzy wypuściły na rynek prywatny w ciągu I kwartału 1947 r. 36 miln. szt. gilz i 12 tys. kartonów książeczek bibułki.

Fabryki opakowań wyprodukowały 168 t kartonów, w tym 50 proc. na zapotrzebowanie instytucji państwowych. Przedsiębiorstwa wytwarzające artykuły szkolne i biurowe oddały połowę swej produkcji (wynoszącej ogółem 280 t) na użytek instytucji państwowych, a 180 t toreb pomiarowych pokryło głównie zapotrzebowania rynku prywatnego. Zakłady wytwarzające kopie oddały 80 proc. swej produkcji (w I kwartale 1947 r. wyniosła ona 20 tys. m²) instytucjom państwowym.

Zrzeszenie Prywatnego Przemysłu Budowlanego i Instalacyjnego przy Warszawskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej posiada 1947 członków, w tym firm ogólnobudowlanych

158, instalacyjnych urządzeń cieplnych — 29, instalacyjnych urządzeń domowo-elektrycznych — 1, mieszanych — 9.

Zatrudniają one ogółem 7.500 ludzi, w tym: inżynierów 170, techników 190, majstrów i podmajstrzych 320, rzemieślników samodzielnych 1.050, pomocników rzemieślniczych 680, robotników budowlanych 4.960, pracowników biurowych 400.

Przedsiębiorstw niezrzeszonych na terenie Izby Warszawskiej działa około 200. Zatrudniają one około 50 proc. liczby pracowników przedsiębiorstw zrzeszonych.

Członkowie zrzeszenia wykonywują roboty głównie dla instytucji państwowych i samorządowych. Obroty firm budowlanych w I kwartale rb. wynosiły około 330 miln. zł, obroty firm instalacyjnych w tym samym okresie czasu — 55 miln. zł.

Zrzeszenie Prywatnych Wytwórci Materiałów Budowlanych przy Warszawskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej obejmuje dwie grupy: wytwórców papy i wytwórców płyt izolacyjnych. Pierwsza z nich liczy 14 przedsiębiorstw zatrudniających 362 pracowników. Wyprodukowały one w I kwartale rb. 84 tys. rolek papy, w tym 47.500 rolek dla instytucji państwowych, a 36.500 rolek dla instytucji samorządowych i spółdzielczych. Grupa wytwórców płyt izolacyjnych obejmuje 6 firm.

Przedsiębiorstwa te pracują głównie na zamówienia Centr. Materiałów Budowlanych i S.P.B. W I kwartale rb. wyprodukowały one 21.340 m² płyt izolacyjnych.

(bmp)

wek stanowiący 16 do 20%, to na konia przeciętnie wypadnie 7,6 ha.

Nie można pominąć momentu, że w drobnym gospodarstwie koń poza pracą w gospodarstwie jest jeszcze użytkowany dla potrzeb gospodarstwa domowego i prywatnego (targi, przywóz opału itp.), co przeciętnie wynosi około 30 dni pracy konia.

Opierając się na cyfrach przedwojennych wyprowadzamy cyfrę 7,6 ha użytków rolnych na 1 konia. Gdybyśmy więc utrzymali drobne gospodarstwa o takim średnim obszarze, albo jego wielokrotności — potrzeba by było 2.782 tys. koni (pogłowia końskiego).

Cyfra ta jest w pełni realną, choćby dlatego, że jeśli nawet posiadaliśmy względnie posiadamy nadal 490 tys. gospodarstw karłowatych poniżej 2 ha oraz 841 tys. gospodarstw o obszarze 2 — 5 ha, które obejmuje w przybliżeniu obszar około 2.523 tys. ha i chociaż one skłonne są do utrzymywania zbędnej ilości koni, to równoważy się to w dużej mierze przez większą własność, gdzie wykorzystanie konia będzie wyższe, aniżeli cyfra przez nas wyprowadzona jako średnia.

Zresztą musimy dążyć do tego, aby w gospodarstwach do 2 ha koń zniknął zupełnie, natomiast w gospodarstwach 2 — 5 ha praca konia winna być zastąpiona pracą krów, co niezaprzeczenie wzmocni opłacalność tych gospodarstw. Gdyby w obu tych typach gospodarstw udało się wyrugować konia, stanowiłoby to zmniejszenie pogłowia koni o 333.400 sztuk.

Ilość koni w gospodarstwach w dużej mierze uzależniona jest od warunków glebowych. I tak prof. Surzycki oblicza, że 1 koń roboczy wystarczyć może na:

8½ ha — 11 ha ziemi ciężkiej,
14 ha ziemi średnio ciężkiej,
17 ha — 20 ha ziemi lekkiej.

Obok gleby, system gospodarowania odgrywa niemniej ważną rolę w zapotrzebowaniu na siłę pociągową: w systemie zbożowym ze średnią ilością upraw okopowych: 1 koń na ziemi ciężkiej wystarczy na 9 — 11 ha, 1 koń na ziemi lekkiej wystarczy na 12 — 15 ha; natomiast przy intensywnym systemie gospodarki, 1 koń na ziemi ciężkiej wystarczy na 6 — 8 ha, na ziemi lekkiej na 9 — 10 ha.

Zdaniem praktyków w warunkach przedwojennych 1 koń w majątkach średnio intensywnych wystarcza na 8 ha użytków rolnych, w warunkach powojennych tylko na 6 — 7 ha, w majątkach lekko zmotoryzowanych (1 traktor na 200 — 250 ha) 1 koń na 10 ha użytków rolnych i wreszcie przy

ROLNICTWO I LEŚNICTWO

ZAPOTRZEBOWANIE SIŁY POCIĄGOWEJ W ROLNICTWIE

Oliczenia ilości koni, jako niezbędnej dla rolnictwa siły pociągowej, można dokonać biorąc pod uwagę: a) ilość samodzielnych gospodarstw rolnych, b) obszar gruntów ornych, bądź użytkowanych rolniczo, c) zapotrzebowanie siły pociągowej przez poszczególne kultury (pracochłonność).

Przedwojenna Polska w jej obecnych granicach miała 2.268.498 gospodarstw posiadających 3.149 tys. koni, a więc 1,38 konia przypadało na 1 gospodarstwo (na Ziemiach Dawnych 1,26 — na Ziemiach Odzyskanych 2,04). Na ziemiach zachodnich dominował typ gospodarstwa parokonnego w przeciwieństwie do Ziemi Dawnych, gdzie przy znacznym rozdrobnieniu gruntów przeważał typ jednokonnego

gospodarstwa, przy czym szło to tak daleko, że nawet gospodarstwo karłowate utrzymywało konia wtedy, gdy cała produkcja gospodarstwa ledwie wystarczała na jego utrzymanie.

Ilość utrzymywanych koni nie wzrastała proporcjonalnie do obszaru, przeciwnie ilości ha, jakie przypadają na 1 konia, wzrastały w miarę zwiększenia się gospodarstwa.

Właściwe wykorzystanie konia mieści się w granicach 160 — 240 dni pracy konia w roku. Przeciętne 5 ha gospodarstwo ma zapotrzebowanie roczne na 60 — 80 dni pracy konia na roli, a więc wykorzystuje go na potrzeby gospodarstwa ledwie w 40 do 50%. Dopiero więc gospodarstwo o obszarze 9 — 10 ha średnio intensywnie wykorzystuje konia. Jeśli uwzględnić, że wszędzie trzymany będzie przychód-

większej motoryzacji (1 traktor na 100 ha) 1 koń na 15 ha.

Wreszcie i klimat odgrywa tu poważną rolę — koń bowiem nie może być równie intensywnie wykorzystany w ciągu całego roku. Decydują o tym okresy prac polowych, a te uzależnione są od względów klimatycznych.

Opierając się przeto na warunkach glebowych, systemach gospodarczy i klimacie, oraz wychodząc z założenia, że w gospodarstwach folwarcznych przedwojennych cyfry dotyczące ilości ha obsługiwanych przez 1 konia były uzasadnione gospodarczo i ustalamy, że ilość ha użytków rolnych przypadająca na 1 konia dla poszczególnych terenów przedstawia się następująco:

Województwo

warszawskie	7,8
łódzkie	7,5
kieleckie	7,2
lubelskie	7,3
białostockie	9,0
poznańskie	7,5
pomorskie	7,0
śląskie	8,0
krakowskie	8,5
rzeszowskie	8,1
białostockie	9,0
gdańskie	6,0
olsztyńskie	8,5
śląskie	8,0
ziemia lubuska	8,5
wrocławskie	7,5
szczecińskie	7,8

Na podstawie powyższych wskaźników, projektuje się następujące ilości koni na poszczególnych województwach:

Ziemie dawne razem	1.905.300
wojew. warszawskie	269.000
„ łódzkie	194.800
„ kieleckie	172.400
„ lubelskie	270.400
„ białostockie	146.100
„ gdańskie	50.100
„ pomorskie	198.300
„ poznańskie	284.100
„ śląskie	41.100
„ krakowskie	128.400
„ rzeszowskie	150.600
Ziemie Odzysk. — razem	807.700
wojew. białostockie	17.200
„ olsztyńskie	141.300
„ gdańskie	59.600
„ szczecińskie	233.200
„ poznańskie	64.200
„ wrocławskie	208.500
„ śląskie	77.700
Ogółem	2.707.000

Wyliczenie ilości koni drogą zapotrzebowania siły pociągowej przez poszczególne kultury może dać w efekcie cyfry najbardziej realne, co jednak musi opierać się na dokładnym materiale statystycznym. Poszczególne kultury wymagają w pewnym przybliżeniu stałej ilości nakładu pracy pociągo-

wej. Oczywiście ulega ona wahaniom zależnym od kultury, wydajności pracy, warunków glebowych itp.

Srednie z różnych badań przeprowadzonych wśród większych i drobnych gospodarstw wykazały, że na 1 ha kultury potrzeba pracy konia (dniówki):

pszenicy	13
żyta	11
owsa	9
ziemniaków	22
buraków cukr.	31
okop. past.	24
kapusty	26
mieszanek	8

Zapotrzebowanie tej siły dla poszczególnych kultur jest różne w czasie. Zadaniem organizatora gospodarstwa jest właściwe zagebiowanie się tych właśnie nierównomierności zapotrzebowania pracy.

Porami roku najważniejszymi będą wiosna i jesień, których okres jest zamknięty w ciasnych ramach.

Stąd też cyfry globalnego zapotrzebowania siły sprzężajnej muszą być rozłożone na składniki okresowe, te bowiem decydować będą o niezbędnej ilości koni.

Wyliczając pracochłonność koni dla poszczególnych kultur, jakimi był obsiany obszar Polski przedwojennej, otrzymujemy cyfry: 28,3 miln. koniodniówek dla większej własności i 182,3 miln. koniodniówek dla drobnej własności.

W stosunku do posiadanej przez obydwie grupy ilości koni czyni to,

że koń roboczy w gospodarstwie folwarcznym był wykorzystany w pracach polowych na gruntach ornych 95 dni, w gospodarstwach drobnych — 68 dni, przeciętnie dla obu grup — 81,5 dni, co stanowiło by ca 50% pełnego wykorzystania konia roboczego.

W przeliczeniu na ogólną powierzchnię zasiewów wypada: 11 dni pracy koniowej na 1 ha na gruntach ornych folwarcznych (2.573 tys. ha), 12,3 dni na 1 ha na gruntach drobnej własności (14.847 tys. ha).

Gdybyśmy posługując się tą metodą przyjęli, że w nowych warunkach Polski ustosunkowanie poszczególnych kultur nie ulegnie większym zmianom, otrzymamy cyfrę odpowiednio 2.345 tys. potrzebnych koni roboczych.

Liczba ta wskazuje nam, że nawet przy dobrym wykorzystaniu posiadanej dzisiaj siły koniowej roboczej wraz z traktorami wynoszącej 1.547,1 tys., nie podołalibyśmy w obecnym stanie uprawić 5.516 tys. ha gruntów ornych, gdybyśmy chcieli utrzymać gospodarkę intensywną wymagającą normalnej siły pociągowej.

Przyjmując wyliczenia 2.707 tys. koni jako oparte na stosunkowo trwałych przesłankach zestawiamy tablicę, która ilustrując stan obecnego posiadania koni i traktorów (przeliczonych na konie w relacji 1:8), wykazuje braki względnie nadwyżkę (w tys.):

Województwa	Konie *)	Traktory	Siła sprzężajna w koniach	Zapotrzeb. w koniach	Niedobór lub nadwyżka
Ziemie dawne	1599,9	2351	1616,3	1905,3	— 287,1
Warszawskie	232,4	293	234,7	269,0	— 34,3
Łódzkie	176,8	138	177,9	194,8	— 16,9
Kieleckie	152,7	94	153,4	172,4	— 19,2
Lubelskie	280,3	133	281,3	270,4	+ 10,9
Białostockie	141,6	83	142,2	146,1	— 3,8
Gdańskie	29,0	80	29,6	50,1	— 20,5
Pomorskie	116,2	810	122,7	198,3	— 75,6
Poznańskie	206,5	390	209,6	284,1	— 74,5
Śląskie	32,0	130	33,0	41,1	— 8,1
Krakowskie	109,8	135	110,8	128,4	— 17,6
Rzeszowskie	122,6	65	121,1	150,6	— 27,5
Ziemie Odzyskane	304,2	4482	340,0	801,7	— 461,7
Białostockie	6,0	65	6,5	17,2	— 10,7
Gdańskie	29,9	470	33,7	59,6	— 25,9
Szczecińskie	70,0	860	76,9	233,2	— 156,3
Poznańskie	27,0	401	30,2	64,2	— 34,0
Olsztyńskie	41,8	690	47,3	141,3	— 94,0
Wrocławskie	81,7	1666	95,0	208,5	— 113,5
Śląskie	47,8	330	50,4	77,7	— 27,3
	1904,1	6833	1956,3	2707,0	— 748,8

*) wg danych G. U. S. plus dostawy UNRRA

W sezonie wiosennym rb. dostarczono rolnictwu 403 577 t nawozów sztucznych, pochodzących z trzech źródeł: remanentów z akcji jesiennej 1946 r., produkcji krajowej do dnia 31 maja rb. i importu.

Najmoważniejszą pozycję stanowi produkcja krajowa, która dostarczyła 222 774 t związków mineralnych, z czego na związki azotowe przypada 135 762 t, a na nawozy fosforowe 87 012 t. Związki azotowe i kwas fosforowy produkujemy w czterech zespolonych fabrykach w Chorzowie. Państwowa Fabryka Związków Azotowych posiada produkcję, która wynosi obecnie tyle, ile produkowały Chorzów i Mościce razem wzięte za najlepszych czasów przedwojennych. Pracuje tam bez przerwy 6 pieców koksowniczych i zakłady zatrudniają 4 300 robotników.

Drugą ważną pozycję stanowi import nawozów pochodzących z dostaw UNRRA oraz z okupowanej strefy radzieckiej. Wynosi on 124 448 t, z czego na nawozy azotowe przypada 31 542 t, na potasowe 92 906 t.

Z remanentów akcji jesiennej ub. r. pozostało 56 355 t, w tym nawozów azotowych 14 007 t, — fosforowych 12 161 t, — potasowych 30 187 t. Nawozy azotowe i fosforowe nie mogły być rozprowadzane w roku ubiegłym po gospodarstwach ze względu na różne dostarczenie do składów. Związki potasowe natomiast uważane są za nawóz wiosenny, rolnicy nie doceniają jego wartości i chętnie zastępują go związkami azotowymi i fosforowymi.

Zużycie nawozów sztucznych w sezonie wiosennym w rb. wyniosło 388 490 t, z czego było związków azotowych 175 796 t (w 1946 r. — 43 670 t) — fosforowych 95 019 t (w 1946 — 35 490 t) i potasowych 117 675 ton (w r. 1946 — 42 520 t).

Mimo, że ogólne zużycie jest znacznie większe w porównaniu z latami ubiegłymi, jednak jest ono jeszcze niewystarczające.

Normy stosowania nawozów są niskie, brak naturalnych związków organicznych, a gleba ziem nadodrzańskich oraz piaszki pomorskie wymagają starannej uprawy. (W Niemczech na uprawę tych ziem używano średnio 38,2 kg związków potasowych na 1 ha).

Trudności gospodarcze państwa nie pozwalają na sprowadzenie saletry i saletrzaku szybko działających. W 1939 r. używano około 50% azotu w formie tych nawozów, obecnie ten stosunek zmalał do 30%, reszta zaś przypada na nawozy wolnodziałające, jak azotniak, siarczan amonu.

Jako remanenty z akcji wiosennej na dzień 1 czerwca pozostało w składach 15 087 t, z czego na związki azotowe przypada 5 515 t, — fosforowe — 4 154 t i — potasowe — 5 418 t. Te-

goroczny remanent jest blisko cztery razy mniejszy od zeszłorocznej.

Po zakończeniu kampanii wiosennej przydzielano plany produkcji na sezon jesienny na czas od 1 lipca do 1 października rb, należało już one do roku nawozowego 1947/48. Według przewidzianych gospodarstw rolniczych w sezonie jesiennym mogą liczyć na 272 038 t. nawozów, z czego — azotowych 69 102 t, — fosforowych 129 050 t (w tej liczbie z importu 59 tys. t tomaszki belgijskiej) oraz nawozów potasowych 73 886 t (całkowicie z importu).

Majątki państwowe, przemysłowe, wojskowe, związki branżowe i zakłady doświadczalno naukowe otrzymają w drodze bezpośrednich dostaw 68 700 ton nawozów sztucznych, z czego związków azotowych 17 587 t, — fosforowych 32 645 t i — potasowych 18 418 t. Reszta nawozów w liczbie 203 338 t (związków azotowych — 51 515 t, fosforowych — 96 405 t, potasowych — 55 418 t) otrzymują współdzielnie rozrzucone po całym kraju, do rozprowadzenia pomiędzy gospodarstwa rolne na warunkach ustalonych uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 24 czerwca br. Uchwała ta określa ceny na nawozy sztuczne na terenie całego kraju niezależnie od odległości punktu sprzedaży od stacji kolejowej.

(j. z.)

ZWALCZANIE STONKI ZIEMNIACZANEJ

Stonka ziemniaczana staje się dziś dla Polski jednym z najważniejszych zagadnień gospodarczych. Z historii znamy niejedną wypadek zakłócenia normalnego biegu życia całych narodów przez nadmierne rozmnożenie się jakichś istot żyjących lub przez ich masowe wędrówki z innych krajów. Szarańcza przez wiele wieków była postrachem wszystkich kontynentów, i dotąd powoduje od czasu do czasu dotkliwe klęski, a nawet lata głodu.

Jednakże, ani przeżywane przez naszych dziadów naloży szarańczy wędrowniej, ani współczesna plaga myszowatych, nie trwały zwykle dłużej niż kilka lat. Znacznie poważniejsze, bo długotrwałe, skutki spadły na te kraje, w których zagnieździła się stonka ziemniaczana. Zostały one skazane na nieustanną, lata trwającą kosztowną walkę z tym szkodnikiem, która zresztą jedynie ogranicza jego występowanie. Nie ma bowiem, niestety, sposobu na radykalne wyłączenie stonki ziemniaczanej.

Omawiana przez nas sprawa nie jest bynajmniej dla Polski zupełnie nowa. D. Więclawski pierwszy już w r. 1845, na łamach „Tygodnika rolniczo-technologicznego“ (tom XI, str. 374-5) ostrzegał rolnika polskiego przed grożącym mu w przyszłości niebezpie-

czeństwem. Wówczas to stonka ziemniaczana po raz pierwszy wystąpiła w Ameryce.

Gdy w r. 1874 Ameryka Północna przechodziła kryzys gospodarczy z powodu rozmnożenia się stonki ziemniaczanej, pojawiły się w polskiej prasie artykuły i wzmianki, przeważnie pisma autorów anonimowych. Szczególnie liczne były te notatki w latach 1877 i 78, kiedy pojedyncze ogniska zarazy stwierdzono w różnych miejscach Europy.

Po zakończeniu pierwszej wojny światowej, zaniepokoił fakt zagnieżdżenia się na stałe stonki ziemniaczanej na terytorium Francji i groźne a niepowstrzymane posuwanie się jej w kierunku wschodnim. Gdy w r. 1932 dowiedziano się o przegraniu walki, toczony we Francji ze stonką, opinia krajowa została ponownie zaalarmowana. W roku tym, na przykład, na łamach „Gazety Rolniczej“ W. Gorjaczkowski informuje nas o nowym przeciwnostkowym ustawodawstwie angielskim, a autor niniejszego artykułu opisuje istotę zbliżającego się do Polski szybkimi krokami niebezpieczeństwa. W roku zaś następnym A. Krasucki podejmuje ten temat w paru pismach. Pojawia się też szereg artykułów bezimiennych.

Alarmy te będą już co roku ponawiane, zarówno przez poprzednio wymienionych, jak też przez innych autorów (Froń, Keler, Zydłowicz). Szczególnie wyczerpujące są publikacje Stanisława Minkiewicza z r. 1939 w „Roczniku Ochrony Roślin“ oraz w „Przeglądzie Doświadczalnictwa Rolniczego“ Zwalacza pierwsza z nich pod tytułem „Zagadnienie stonki ziemniaczanej (Leptinotarsa decemlineata Say) w Europie Zachodniej“ zdając sprawę z prac w tej dziedzinie na VII Międzynarodowym Kongresie Entomologicznym w Berlinie z r. 1938, zapoznaje po raz pierwszy czytelnika polskiego z całością zagadnienia w skali ogólnoeuropejskiej. W tymże r. 1939 J. Ruszkowski ogłasza w „Roczniku Ochrony Roślin“ zbiór tłumaczeń nowszych zagranicznych ustaw przeciwstankowych oraz szereg referatów z prac obcych na ten temat.

Już na kilka lat przed pierwszą wojną światową Europa orientuje się, iż przeciwstawienie się skuteczne groźnemu szkodnikowi przerasta siły jednego narodu. Toteż skwapliwie zostaje podchwycona inicjatywa Belgii, która zwołuje w roku 1936 do Brukseli pierwszą specjalną międzynarodową konferencję przeciwstankową. Zostaje tam powołany do życia „Międzynarodowy komitet do badań i walki ze stonką ziemniaczaną“ (Comité internationale pour l'étude en commun de la lutte contre le doryphore). W Komitecie tym bierze udział osiem najbardziej zainteresowanych państw, a mianowicie: Belgia, Cze-

chosłowacja, Francja, Holandia, Luksemburg, Niemcy, Szwajcaria i Włochy. Polska wysłała swego delegata oficjalnego do wymienionego Komitetu dopiero w roku 1939. Delegatem tym zostaje mianowany prof. S. Minkiewicz, który utrzymując stały kontakt z nauką zagraniczną, już raz poprzednio został zaproszony personalnie przez przewodniczącego Komitetu.

Po drugiej wojnie światowej wyżej wspomniany Komitet zostaje wznowiony i przekształcony w czerwcu roku 1946 w „Międzynarodowy Komitet do Zwalczenia Niszczyli Roślin” (Comité internationale pour la lutte contre les ravageurs des plantes). Widzimy więc nie tylko utrwalanie się, ale również znaczne rozszerzenie ram oraz ulepszenie metod współpracy międzynarodowej w tej ważnej dziedzinie życia gospodarczego.

Aktywna współpraca naszego kraju z zagranicą pogłębi się niezawodnie jeszcze bardziej wobec bezpośredniego zagrożenia dziś Polski. Została ona zapoczątkowana już przed wojną przez wydelegowanie do Francji z Państwowego Instytutu Nauk. Gosp. Wiejsk. w Puławach dr M. Boczkowskiej celem prowadzenia tam studiów nad stonką ziemniaczaną oraz specjalnie dla badania kwestii odporności niektórych odmian polskich ziemniaków przeciwko temu szkodnikowi. Badania te, prowadzone przez cały okres wojny, są obecnie kontynuowane tamże we Francji przez wymienioną badaczkę, ale już z ramienia Państwowych Zakładów Hodowli Roślin. Wynikiem kilkuletnich prac dr Boczkowskiej jest ogłoszenie przez nią kilku przyczynków z biologii stonki ziemniaczanej w różnych okolicach Francji oraz studium nad różnicami w zachowywaniu się polskich odmian ziemniaków wobec atakowania ich przez tego owada.

Podczas okupacji niemieckiej nie posiadało społeczeństwo polskie dokładnych wiadomości o dalszych postępach inwazji stonki, jedynie niepokój wykazywany przez okupanta i próby poszukiwania szkodnika na terenie Polski pozwalały domyślać się znacznego pogorszenia się sytuacji na skutek zamieszania wojennego.

Po ustąpieniu okupacji niemieckiej P. I. N. G. W. występuje z inicjatywą przygotowania intensywnej akcji obronnej składając Ministerstwu Roln. i R. R. plan „mobilizacji przeciwstonkowej” rolnictwa polskiego, projekt ustawy państwowej o powszechnym obowiązku zwalczania stonki oraz przesyła do pism gospodarczych szereg artykułów propagandowych i informacyjnych na ten temat, zaznając również zainteresowane czynniki z istotą zagadnienia i rozmiarami niebezpieczeństwa.

Jednak na mocny grunt staje realizacja „mobilizacji przeciwstonkowej”

dopiero po powołaniu przez Rząd kierownika Działu Ochrony Roślin P. I. N. G. W., później zaś Komisarza Nadzwyczajnego do walki z chorobami i szkodnikami roślin. Umożliwi to uruchomienie wszystkich rozporządzalnych zasobów kraju niezbędnych dla podjęcia nieuniknionej, ale niebywale ciężkiej, walki o bezcenny dla Polski ziemniak.

Dr Jan Ruszkowski

STRUKTURA LASÓW ZIEM ODZYSKANYCH

W roku ubiegłym Ministerstwo Leśnictwa przeprowadziło na terenie Ziemi Odzyskanych akcję, zmierzającą do oszacowania struktury gatunkowej i wiekowej lasów Ziemi Odzyskanych. Ponieważ wyniki nie zostały definitywnie opracowane i ogłoszone, a z drugiej strony ze względu na trudności, jakie napotyka przeprowadzenie podobnego szacunku w terenie, nie od rzeczy będzie opublikowanie wyników opisu leśnego, przeprowadzonego na tych terenach przed wojną.¹⁾

Opracowanie z 1937 r. nie uwzględ-

nia, oczywiście, zmian okresu wojennego. Ze względu jednak na statyczność, jaką cechuje strukturę gatunkową i wiekową lasów, zmiany uwidaczniające się w pewnych klasach wiekowych i poszczególnych gatunkach drzew oraz w zwiększonej powierzchni łysin i karczówek nie wpływają zasadniczo na strukturę lasów.

Ograniczamy się powierzchniowo do jednostek administracyjnych, które w całości weszły w skład Rzeczypospolitej Polskiej, mając na celu podanie źródeł pewnych. Są to byłe rejencje: Olsztyńska- Zachodnio Pruska, Koszalińska, Pogranicze, Opolska i Wrocławska. Z ogólnej powierzchni wymienionych dzielnic na powierzchnię zalesienia, przypadało 1.524.967 ha, czyli 24,9%, z czego na gospodarstwa leśne powyżej 10 ha odpowiadało 1.401.771 ha (91,9%) oraz 123 196 ha (8,1%) na gospodarstwa poniżej 10 ha.

Strukturę gatunkową lasów wysokopiennych w niektórych dzielnicach Ziemi Odzyskanych przedstawia następująca tablica (w tys. ha i w procentach ogólnej powierzchni lasów):

B. rejencje	Las ²⁾ wysokopienny		Las liściasty		Las iglasty	
	ha	%	ha	%	ha	%
Olsztyńska	284	99,8	21	7,5	263	92,5
Zach. Pruska	48	100	13	27,8	34	72,2
Koszalińska	395	99,6	65	16,7	329	83,3
Pogranicze	271	100	12	4,5	259	95,5
Wrocławska	246	93,6	41	16,6	205	83,4
Opolska	252	97,1	13	5,2	239	94,8
Razem	1.496	98,3	165	13,0	1.329	86,9

Strukturę wiekową lasów wysokopiennych na Ziemiach Odzyskanych ogólnie lasów następujące zestawienie: (obszar 6 b. rejencji) przedstawia w

Wyszczególnienie	Razem		1 — 20		21 — 40		41 — 60		61 i wyżej	
	ha	%	ha	%	ha	%	ha	%	ha	%
Dąb	51	100	7	13,5	10	20,0	11	23,0	21	41,2
Buk	43	100	5	11,8	5	12,8	7	17,2	24	56,9
Inne twarde liściaste	7	100	1	22,9	1	25,7	1	22,9	2	27,1
Brzoza	21	100	6	27,4	6	31,5	5	23,7	3	13,3
Olcha	21	100	6	32,2	5	28,0	4	20,4	3	14,7
Inne miękkie liściaste	4	100	1	36,7	1	26,5	0	16,3	0	8,3
Świerk	156	100	43	27,7	39	24,9	33	21,0	39	24,9
Jodła	3	100	0	14,7	0	14,7	0	11,8	2	58,8
Sosna	1.059	100	287	27,1	229	21,7	178	16,9	323	30,5
Modrzew	2	100	1	47,6	0	14,3	0	14,3	0	23,8
Inne szpilkowe	4	100	0	20,0	1	32,5	1	25,0	0	7,5
Ogółem ³⁾	1.371	100	357	25,6	297	23,0	240	19,3	417	27,9

1) Statistik d. D. R. Bd. 592 — Statistik der Deutschen Forstwirtschaft 1937, Forsternebung 1937, Berlin 1943 — str. 8.42. 52. 264.

2) Lasy średnie i niskopiennie stanowią 1,8 proc. ogólnej powierzchni lasów.

3) Zestawienie obejmuje tylko gospodarstwa leśne 10 i więcej hektarowe i nie obejmuje tzw. „Plenterwald”. Łysiny i karczowiska obejmują powierzchnię 47.000 hektarów, tj. 3,4 proc. powierzchni ogólnej.

Drzewostan lasów Ziemi Odzyskanych cechuje znaczna jednostronność gatunkowa, wyrażająca się w powierzchni zalesienia sosny, na którą przypada 1.145.187 ha (77% powierzchni lasu wysokopiennego).

Powierzchnia zalesienia sosny jedynie we wrocławskim zmniejsza się na korzyść świerku. Świerk zajmuje kolejne miejsce po sosnie pod względem zalesienia (12% powierzchni lasu wysokopiennego), występując głównie we wrocławskim (35,3% powierzchni lasu wysokopiennego) i opolskim (12,1% powierzchni lasu wysokopiennego). Jodła i modrzew występują obok świerku.

Z drzew liściastych dąb obejmuje 3% powierzchni zalesienia lasu wysokopiennego. Dąb, podobnie jak i inne gatunki drzew liściastych, spotykamy przede wszystkim na obszarach b. rejencji: Zachodnio-Pruskiej, Wrocławskiej i Koszalińskiej.

Kr. Kw.

CHMIELARSKIE ZAKŁADY DOŚWIADCZALNE

Wśród roślin przemysłowych chmiel zajmuje na razie pozycję niewspółmiernie skromną w stosunku do znaczenia jakie posiadać może i powinien w naszym gospodarstwie narodowym.

Przed wojną powierzchnia uprawy chmielu wynosiła u nas około 2.600 ha. Eksportowaliśmy około 75 proc. produkcji i produkt nasz był jednym z najszlachetniejszych na rynkach Europy. W kraju więc przerabiano zaledwie 1/4 produkowanego chmielu, gdyż spożycie piwa na jednostkę ludności było u nas bardzo małe, wynosząc zaledwie 4,33 l, podczas gdy w Niemczech wynosiło ono 79,4 l, w Anglii — 63,1 l, w Stanach Zjednoczonych — 48,3 l.

W roku 1945 powierzchnia uprawy chmielu wynosiła zaledwie 98 ha, a w roku 1946 — 157 ha. Mimo ciągle jeszcze małego spożycia piwa bar-

dzo daleko nam do samowystarczalności w zakresie chmielu, który sprawdzamy z zagranicy za dewizy. To też powiększenie areału uprawy chmielu nie jest, jakby się to wydawać mogło, zadaniem mało ważnym.

Otóż do zakładania nowych chmielników potrzebne są dobre selekcyjne sadzonki, gdyż z zagranicy sprowadzać ich nie można. Selekcję chmielu rozpoczęto już w r. 1946 na chmielnikach doświadczalnych Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa wiejskiego, w Garbowie. W r. b. zorganizowano nową zakład doświadczalny w Państwowym Instytucie Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach.

Do zadań tych zakładów należą:

- 1) selekcja chmielu i hodowla nowych odmian przystosowanych do naszych warunków klimatycznych i glebowych;
- 2) badanie sposobów szybkiego rozmnażania chmielu i produkcja sadzonek;
- 3) doświadczenie w zakresie uprawy i nawożenia chmielu;
- 4) ochrona przed chorobami i szkodnikami;
- 5) badania technologiczne w kierunku poprawy jakości chmielu;
- 6) doświadczenia suszarniane.

Chmielniki doświadczalne Państwowego Instytutu Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Garbowie i Puławach zajmują obecnie łącznie 12 ha (w tej liczbie 3 ha plantacji nowych). W Garbowie wyprodukowano w r. b. największą w Polsce ilość sadzonek selekcyjnych z jednego chmielnika, tj. 40 tys. sztuk, które rozprowadzono na założenie innych plantacji.

Zakłady współpracują ze Związkiem Plantatorów Chmielu przy Związku Samopomocy Chłopskiej w Lublinie oraz z Centralnym Zarządem Państwowego Przemysłu Fermentacyjnego w Warszawie. (emer)

cialne rodzaje budownictwa, np. na budownictwo mieszkaniowe dla wojskowych były oprocentowane według stopy ulgowej 2,5%.

Od roku 1934, kiedy powstało Towarzystwo Osiedli Robotniczych, kredyty budowlane na budownictwo mieszkaniowe dla robotników i pracowników umysłowych skalkulowane zostały z uwzględnieniem ich zdolności płatniczej; opierając się na tej podstawie ustalono oprocentowanie od pożyczek udzielonych na budowę domów zawierających mieszkania przeznaczone na wynajem, na 0,95% rocznie, od pożyczek zaś na domy przeznaczone na sprzedaż — 2%.

Pożyczki te zaciągało bezpośrednio T. O. R., budując we własnym zakresie, bądź udzielane były one na wniosek zarządu T. O. R. zakładom przemysłowym, instytucjom bądź spółdzielniom, które wykluczały przy realizowaniu swego programu budowlanego chęć osiągnięcia zysków z budowy i eksploatacji mieszkań. Wybudowane mieszkania mogły być użytkowane jedynie przez robotników, rzemieślników i pracowników umysłowych, których dochód miesięczny nie przekraczał zł 250 bądź 300. Równowagę między kosztami budowy a możliwością amortyzacji kredytu przy niskim skalkulowanym czynszu zapewniała obok niskiego oprocentowania długość okresu amortyzacyjnego, przyjęta na lat 50. Nadto standaryzacja mieszkań (wymiały mieszkań 36 m² w domach wielorodzinnych i 42 m² w domach jednorodzinnych) utrzymywała koszty wzniesienia budynków na niższym poziomie, aniżeli przy normalnym budownictwie prywatnym.

Po wojnie, od roku 1945 została wznowiona pomoc państwowa dla wszelkiego rodzaju budownictwa mieszkaniowego. Jeszcze większe rozwarcie dysproporcji między kosztami budowy (aktualny mnożnik orientacyjny wzrostu kosztów — 120), a możliwościami ich amortyzacji przy relatywnie niskim ukształtowaniu poziomu zarobków szerokich warstw pracowniczych, których warunki mieszkaniowe stanowią jeden z czynników wydatności ich pracy, stawia problem oprocentowania i określenia okresu amortyzacyjnego kredytów budowlano-mieszkaniowych, jako zagadnienie kluczowe dla polityki budowlano-mieszkaniowej państwa.

W roku 1945 państwowa pomoc kredytowa na budownictwo mieszkaniowe realizowana była z lokaty Skarbu Państwa w sumie zł 200 mil., przekazanej do Banku Gospodarstwa Krajowego, który został upoważniony do przeprowadzenia rozdziału kredytów w myśl instrukcji, wydanej przez Ministra Odbudowy w porozumieniu z Ministrem Skarbu z dnia 30.7.1945 r. Lokata została oprocentowana na 1%, od udzielonych pożyczek BGK pobie-

FINANSE I PIENIĄDZ

OPROCENTOWANIE KREDYTÓW DLA BUDOWNICTWA MIESZKANIOWEGO

Specyficzne warunki panujące w zakresie opłacalności budownictwa mieszkaniowego zmuszają do traktowania kredytów bankowych, udzielanych na ten typ inwestycji w sposób zupełnie odmienny, aniżeli kredytów na inne inwestycje (produkcyjne). Wysokość stopy procentowej kredytu budowlanego jest częścią składową kosztów budowy, które amortyzują się w zależności od kształtowania stopy czynszu mieszkaniowego.

Dysproporcja między kosztami budowy a stopą rentowności inwestycji budowlano-mieszkaniowych, powodowała w okresie przedwojennym

(1919 — 1939) ustalenie warunków kredytowych dla pożyczek udzielanych ze źródeł państwowych (Państwowy Fundusz Budowlany) na zasadach kredytu długoterminowego, niskooprocentowanego.

Dążenie do utrzymania kalkulacji kredytów na poziomie gospodarczo uzasadnionym doprowadziło do tego, że Skarb Państwa pokrywał różnicę między oprocentowaniem lokat, składanych na P. F. B. a oprocentowaniem udzielanych kredytobiorcom pożyczek. Lokaty oprocentowane były na 6%, oprocentowanie pożyczek zaś wynosiło w latach 1933 — 1934 — 3%, w latach 1935 — 1936 — 4%, w roku 1937 — 5%, w roku 1938 — 5,5%. Kredyty budowlane udzielane na spe-

rał 4%, otrzymując za gestię kredytową 1,5% za pierwszy rok, oraz 1% za dalsze lata administrowania kredytami, reszta oprocentowania miała pokrywać efektywne koszty oceny i ilustracji finansowych budynków. Okres spłaty kredytów (i zwrot lokaty) ustalony został na lat 5 — 10.

Akcja kredytowa w roku 1945 miała charakter doraźnego zabiegu, zmierzającego do przywrócenia zdolności użytkowej istniejącym budynkom po przez przeprowadzenie mniej czy więcej gruntownych remontów. Nie specyfikowała ona poszczególnych rodzajów budownictwa mieszkaniowego z punktu widzenia ich inwestorów i użytkowników.

W roku 1946 finansowanie budownictwa mieszkaniowego oparte zostało o 3-kwartalny plan inwestycyjny. W ramach sum przewidzianych w tym planie na budownictwo mieszkaniowe Ministerstwo Odbudowy ustaliło wytyczne dla poszczególnych rodzajów akcji kredytowych, co znalazło swój wyraz w instrukcjach, uzgodnionych z Ministrem Skarbu.

W odniesieniu do zagadnień oprocentowania i długości okresu amortyzacyjnego kredytów w roku 1946 Ministerstwo Skarbu zajęło stanowisko, w myśl którego oprocentowanie kredytów bankowych: a) na ogólną akcję zabezpieczającą i remontową ustalone zostało dla prywatnych kredytobiorców na 5%, dla pozostałych kredytobiorców (głównie spółdzielnie) na 4% rocznie; b) na budownictwo mieszkaniowe społeczne na 2% rocznie; c) na budownictwo mieszkaniowe dla przemysłu na 4,5%.

Zróżniczkowanie oprocentowania wynikało z jednej strony z tendencji do preferowania określonych kategorii inwestorów budowlanych, z drugiej — z chęci zmniejszenia ciężaru finansowego przy spłacie kredytu, gdyż spłata ta, oparta o czynsze mieszkaniowe uiszczane przez użytkowników mieszkań, pracowników sektora publicznego i tak będzie przekraczała ich możliwości płatnicze. Mając to na względzie Ministerstwo Skarbu zgodziło się na ustalenie okresu amortyzacyjnego dla pożyczek, udzielanych w ramach akcji kredytowej na zabezpieczenia i remonty dla kredytobiorców prywatnych, na lat 15, w pozostałych akcjach na 30 lat, w zależności od możliwości obsługi pożyczki.

W roku 1947 oprocentowanie i ustalenie okresu amortyzacji dla pożyczek na akcję ogólną remontową zostało utrzymane na poziomie zeszłorocznym, nie uległa też zmianie stopa procentowa kredytów dla budownictwa mieszkaniowego typu społecznego (dla spółdzielni mieszkaniowych), natomiast Ministerstwo Odbudowy podjęło kroki celem obniżenia stopy procentowej dla kredytów przeznaczo-

nych na pracownicze budownictwo mieszkaniowe.

Wychodząc z założenia, opartego o doświadczenia przedwojenne T. O. R., że obciążenie budżetu rodziny pracowniczej kosztami komornego nie może przekraczać 18% dochodu robotnika, należy koszty najmu tak skalkulować, aby nie przekroczyły one tej górnej granicy, w przeciwnym bowiem wypadku przesunięcia w budżecie robotniczym stworzyłyby niebezpieczeństwo zwichnięcia jego równowagi i użytkowania na mieszkanie części budżetu przeznaczonej na wyżywienie. Wysokość kosztów najmu musi stać w określonej relacji do stopy amortyzacyjnej kredytu; im kredyt ten jest tańszy i o dłuższym okresie umorzenia, tym stopa ta jest „do zniesienia” jako ciężar dla użytkownika mieszkania. Wprawdzie kredytobiorcą z puli kredytów na pracownicze

budownictwo mieszkaniowe nie jest bezpośrednio robotnik — lokator, lecz zakład, w którym pracuje, jednakże ostateczne przerzucenie ciężaru amortyzacji spadnie na barki pracownika.

Intencje Ministerstwa Odbudowy spotkały się ze zrozumieniem, w wyniku czego stopa procentowa kredytów dla pracowniczego budownictwa mieszkaniowego ustalona została na 2% rocznie, ustalenie okresu amortyzacyjnego zaś nastąpi w okresie późniejszym po dodatkowym przestudiowaniu wszystkich wchodzących w grę elementów. Do czasu ustalenia okresu amortyzacji zastosowana zostanie karencja w spłacie kapitału, która zresztą zwyczajowo w akcjach kredytowych dla każdego rodzaju budownictwa mieszkaniowego trwa 1 rok.

St. Miz.

BUDOWNICTWO

PLAN INWESTYCYJNY MINISTERSTWA ODBUDOWY NA ROK 1947

Obrady sejmowe wykazały, że przy opracowaniu planu inwestycyjnego na rok bieżący zbyt rygorystycznie w niektórych wypadkach przestrzegano zasady hierarchii potrzeb, przesuwając inwestycje budowlane na dalsze termi-

ny w porównaniu z inwestycjami przemysłowymi i komunikacyjnymi. Wynikiem obrad było więc dość wydatne podwyższenie planu tak, że zmiana wprowadzoną przez Rząd w pierwotnym przedłożeniu, plan podniósł się z sumy 15.934 miln. zł do 16.725 miln. zł, a więc o 5 proc.

Ostateczna suma planu jest rozbita w sposób następujący (w miln. zł):

	kredyt skarbowy	kredyt bankowy	środek własny	razem
Odbudowa Warszawy	2.108	1.454	872	4.434
Odbudowa miast	2.202	3.830	1.282	7.314
Odbudowa wsi	2.401	1.145	150	3.696
Przemysł budowlany	70	935	120	1.125
Budow. doświadcz., plany i studia	116	—	—	116
Ośrodki szkolenia	40	—	—	40
R a z e m	6.937	7.364	2.424	16 725

Jeżeli odrzucimy trzy ostatnie działające mające charakter obsługowy dla trzech pierwszych, otrzymamy następujące stosunki procentowe podziału sum planu. Przedstawiamy je w zestawieniu z analogicznymi liczbami dla planu trzykwartalnego roku 1946 i procentowo obliczonymi stratami w budowlach otrzymanymi ze statystyki zniszczeń wojennych:

	Straty wojenne	Plan	Plan
Warszawa	24,1	35,2	28,7
Inne miasta	55,2	29,2	47,4
Wies	20,7	35,6	23,9
R a z e m	100,0	100,0	100,0

Jak z tego zestawienia wynika plan roku 1947 kładzie nierównie większy

nacisk niż plan poprzedni na odbudowę miast przesuwając na dalsze miejsce w hierarchii potrzeb zagadnienia Warszawy i wsi. Idzie to w parze z dostosowaniem planu do rozkładu zniszczeń.

Przy opracowywaniu planu nie chodziło jednak oczywiście o uzyskanie mechanicznej równości stosunku podziału sum z rozkładem zniszczeń. Za wysunięciem na pierwsze miejsce odbudowy miast przemawiała przede wszystkim konieczność zapewnienia mieszkań pracownikom odbudowującego i rozbudowującego się przemysłu. W całej pełni ujawnił się przy opracowywaniu całości planu charakter inwestycji budowlanych, które nie mając same cech inwestycji produkcyjnych są jednak niezbędne dla skupienia przy zakładach pracy odpowiedniej załogi, a więc dla rozwoju produkcji

Z tych też względów plan roku 1947 stracił już charakter wyłącznie planu odbudowy, gdyż wystąpiła konieczność wprowadzenia do niego pewnych inwestycji nowych. Inwestycje te nie przekraczają łącznie 15 proc. planu, a główną ich pozycją jest budownictwo mieszkaniowe dla pracowników przemysłu węglowego. Pozycja ta przewiduje wybudowanie w stanie surowym w domach jednorodzinnych i blokach 1.200 mieszkań, sprowadzenie z zagranicy (Finlandia) i ustawienie 2.500 domków jednorodzinnych składanych, oraz postawienie tejże ilości domków produkcji krajowej.

Już dziś można stwierdzić, że cyfry

planu nie będą mogły być w 100 proc. wykonane, a to ze względu na dokonaną po jego sporządzeniu podwyżkę cen materiałów budowlanych oraz podwyżkę robocizny wprowadzoną nową umową zbiorową, zawartą z dniem 1 maja. W rezultacie koszt robót budowlanych podniósł się o około 40 proc., co automatycznie zredukuje cyfry wykonania całości planu.

O wysunięciu zagadnienia mieszkaniowego na pierwsze miejsce w konstrukcji planu świadczy następująca tablica, przedstawiająca procentowy podział sum planu na poszczególne rodzaje budownictwa.

w %	Warszawa	Miasta	Wieś	Ogółem
Mieszkania i zagrody wiejskie . .	36,7	55,5	65,5	53,0
Bud. szkolne	9,2	10,8	10,4	10,3
Bud. zdrowia i opieki społ. . . .	4,1	9,3	11,6	8,5
Bud. kulturalne i organizacj. . . .	4,9	2,0	1,1	2,6
Bud. administracyjne	23,7	10,8	—	11,5
Urząd. użyteczn. publicznej . . .	11,9	5,9	—	6,0
Zabezpieczenie zabytków	1,5	2,6	—	1,7
Rozbiórki i prace porządkowe . .	2,0	0,9	—	0,9
Ulice i roboty inżynierskie . . .	4,4	1,1	0,2	1,7
Bud. majątków publ. i różne . . .	1,6	1,1	11,2	3,8
R a z e m . .	100,0	100,0	100,0	100,0

Poza priorytetem budownictwa mieszkaniowego w podziale tym zwraca uwagę wysoki udział budownictwa użyteczności publicznej (szkoły, zdrowie, opieka społeczna), nieco zbyt niski jest natomiast udział urządzeń użyteczności publicznej (wodociągi, miejskie zakłady komunikacyjne, zakłady oczyszczania miast itp.).

Największą wadą planu jest za wysoki stosunek procentowy budownictwa administracyjnego, zwłaszcza w Warszawie. Wada ta jest częściowo wywołana przeniesieniem do planu Ministerstwa Odbudowy znacznych sum preliminowanych na te cele przez poszczególne resorty w ich odrębnych planach.

Terytorialny podział sum planu wykazuje dwa największe skupienia: Warszawę i Zagłębie Węglowe. Dalejszymi punktami koncentracji są miasta Wybrzeża, Wrocław i Poznań. Akcja odbudowy wsi rozciąga się na Ziemię Odzyskaną z punktami skupienia na Żuławach, w rejonie Pyrzyce i Wrocławia oraz na pas zniszczeń nad Narwią, Wisłą i Wisłoką, gdzie zakończy się rozpoczęta w roku ubiegłym odbudowa 40 tys. zagród.

Plan inwestycyjny Ministerstwa Odbudowy jest daleki od obejmowania całości ruchu budowlanego w kraju. Tak więc w planach innych resortów znajduje się budownictwo przemysłowe i komunikacyjne, poza planem pozostało w roku bieżącym budownictwo

stycyjnego przynosi zwiększenie udziału ziem tych do 15 proc. ogółu kredytów, w roku bieżącym partycypują one w kredytach na inwestycje budowlane w 25 proc. W zestawieniu ze zniszczeniami nie są to sumy wielkie. Mimo to osiągnięte wyniki zaspokoili znaczną część najpilniejszych potrzeb doraźnych i stanowią realne zapoczątkowanie akcji odbudowy.

W okresie do końca 1946 roku, wzrost kredytów na odbudowę budynków na Ziemach Odzyskanych przedstawiał się, jak następuje (w mln. zł):

	r. 1945 i I kwart. 1946	II-IV kwart. 1946 r.	Razem
Na odbudowę miast	230,1	467,7	697,8
Na odbudowę wsi	19,7	261,6	281,3
R a z e m	249,8	729,3	979,1

Jak widać z tabeli, wzrost zaznaczył się specjalnie jaskrawo w kredytach na odbudowę wsi. Powoduje go kilkakrotne zwiększenie wydatków na odbudowę budynków, obsługujących potrzeby zbiorowe, przede wszystkim jednak pojawienie się właściwie dopiero w okresie trzykwartalnym subwencji i pożyczek na odbudowę zagród chłopskich.

Akcja odbudowy szła tu w parze z postępem osadnictwa wiejskiego. Skierowane w pierwszym okresie przede wszystkim na obiekty nie zniszczone przez wojnę, musiało ono już latem 1946 roku sięgnąć do gospodarstw przez wojnę uszkodzonych i wymagających odbudowy lub poważnej naprawy. Wśród kredytów na odbudowę miast bez większej zmiany utrzymują się w obu omawianych okresach wydatki na prace przygotowawcze (rozbiórki, zabezpieczenia, oczyszczanie ulic), poważniej zwiększyły się wydatki na uruchomienie zakładów i urządzeń użyteczności publicznej, blisko trzykrotnie wzrosły wydatki na odbudowę budynków, wynoszący w drugim okresie prawie 2/3 całej sumy kredytów.

Wyniki ważniejszych prac przygotowawczych do odbudowy, przeprowadzonych w miastach Ziemi Odzyskanych do końca 1946 roku, przedstawiały się, jak następuje:

	r. 1945 i I kwart. 1946 r.	II-IV kwart. 1946 r.	Razem
Rozebrano obiektów, nie nadających się do odbudowy	2.716	2.213	4.829
Wywieziono gruzu (tys. m ³)	1.375,8	457,0	1.832,8
Oczyszczono z gruzów ulic mniejszych (km)	407,3	530,1	937,4
Zabezpieczono różnych budowli . .	881	1.212	2.093

Uruchomienie zakładów użyteczności publicznej objęło do końca 1946 r. 228 zakładów oraz 139 urządzeń użyteczności publicznej (z tym jednak, że nie oznacza to jeszcze ich zupełnej odbudowy, która jest kontynuowana. W toku prac tych m.in. nawodniono 1.645 km sieci wodociągowej, oddano do użytku 1.289 km sieci kanalizacyjnej,

1.602 sieci elektrycznej, 455 km sieci gazowej, oraz 131 km torów tramwajowych.

Wyniki naprawy i odbudowy budynków w miastach, przeprowadzonych z kredytów skarbowych oraz dzięki kredytom bankowym, zawarte są w poniższej tabeli:

	r. 1945 i I kwart. 1946 r.		II-IV kwart. 1946 r.		razem	
	ilość bud.	kubatura w tys. m ³	ilość bud.	kubatura w tys. m ³	ilość bud.	kubatura w tys. m ³
Ogółem odbudowano lub naprawiono	2.123	4.724,6	1.933	5.976,2	4.056	10.700,8
W tym m. in.						
Budynków szkolnych	354	707,0	334	1.121,6	688	1.828,6
Budynków szpital. i t.p.	113	465,5	113	627,0	226	1.092,5
Budynków mieszkal.	498	708,1	793	1.538,9	1.291	2.247,0
Budynków biurowych	502	1.354,4	349	1.348,3	851	2.702,7

Główny wysiłek przy odbudowie budynków w miastach skierowano w omawianym okresie na odbudowę budynków o stosunkowo niewielkim stopniu uszkodzenia. Z ogólnej ilości 4056 budynków odbudowanych, 3956 — a więc przeszło 95 proc. — to budynki o uszkodzeniu nie przekraczającym 30 proc. przy czym mogły tu się znaleźć nawet prace o charakterze konserwacyjno-remontowym. Chodziło tutaj, wobec szczupłości środków, o uzyskanie jak najmnijszymi środkami możliwie dużego efektu, w postaci oddanych do użytku pomieszczeń.

Ważniejsze prace związane z odbudową wsi ujęte są liczbowo w tablicy zamieszczonej obok.

Z tablicy widać jaskrawy wzrost subwencji i pożyczek na odbudowę zagród chłopskich, o którym wspomnieliśmy jak wyżej. Jeśli chodzi o odbudowę budynków użyteczności publicznej, to wprawdzie liczba pozostaje bez zmiany, jednak w drugim okresie objęto akcją obiekty stosunkowo bar-

dziej uszkodzone, co było związane z większym wysiłkiem.

	1945 I kwart. 1946 r.	II-IV kwart. 1946 r.	Razem
Odbudowano lub naprawiono budynków, ob- sługujących po- trzeby zbiorowe	724	723	1.447
W tym:			
szkół	443	415	858
budynków gmin- nych, lub innych publicznych	209	197	406
Udzielono na od- budowę zagród chłopskich sub- wencje ¹⁾	553	6.875	7.428
pożyczek bank. ¹⁾	—	1.643	1.643
Zabezpieczono różnych bodowli zagród chłop.	192	220	412
	477	718	1.195

B. D.

siąca poprzedniego, zwiększenie rozdziału chleba i mąki. Normy chleba będą pokryte w pełnej wysokości na terenie całego kraju dla kategorii I i na karty dodatkowe. Kat. IR otrzyma, jak w miesiącu poprzednim, 66% normy chleba i jako ekwiwalent pozostałych dwu kg — 1 kg mąki kukurydzianej. W lipcu będzie wypiekany chleb pszenno - żytni z domieszką mąki sojowej, o zmiennym stosunku mąki żytniej do pszennej, w zależności od stanu zapasów na danym terenie.

Przydziały mąki na karty I i IR kategorii będą pokryte całkowicie, natomiast dodatki na karty dziecięce otrzyma tylko przemysł górniczy, hutniczy i Koleje Państwowe. Również tylko dla tych grup zostaną zrealizowane normy kaszy w ilości 1 kg dla I i 0,5 kg dla IR kategorii.

Zapotrzebowanie kartkowe na mięso i tłuszcz będzie pokryte w 100%. Mięso świeże będzie wydawane dla I kat. w Warszawie, Łodzi, Gdańsku, Katowicach i Wrocławiu; dla rodzin i pracowników przemysłu węglowego, hutniczego i kolei mięso świeże będzie wydawane w miarę istniejących zasobów. W pozostałych wypadkach normy zostaną pokryte przydziałem śledzi.

Normy tłuszczowe pokryte będą „rąbanką“ oraz olejem i margaryną.

Mleko świeże, w zmniejszonej ilości 7 litrów, otrzymają dzieci do lat 3 tylko na terenie Bydgoszczy, Poznania i Zagłębia Śląsko - Dąbrowskiego. Na terenie Łodzi, woj. łódzkiego i Warszawy, matki karmiące (dod. „M“) i dzieci do lat 3 otrzymają na kupony mleczne po 0,5 kg masła, a w pozostałych rejonach mleko w proszku. Dzieci starsze, jak w poprzednich miesiącach na normy mleczne otrzymają czekoladę.

Zaopatrzenie dla rolników będzie rozszerzone na nowoogrodzonych przesiedleńców z woj. lubelskiego i rzeszowskiego. Karty „Rol“ pokryte będą w 50% — 6 kg kukurydzy i 1 kg pszenicy. Wyjątkowo na terenie województwa olsztyńskiego realizacja będzie 100%.

Plan przewiduje rozdzielnie ogółem zbóż 55 tys. ton, mięsa, śledzi i konserw 10 tys. ton, tłuszczów 5 tys. ton, mleka 5 miln. litrów. W stosunku do planu z poprzedniego miesiąca zboża stanowią 124%, mięso 100%, tłuszcz 100%, mleko 100%.

Beel

CENY ŻYWNOŚCI W CZERWCU

Zwiększenie realnych przydziałów kartkowych, dalszy wzrost pogłowia zwierząt i zwiększony ubój nierogaczyny, wywołany brakiem pasz, jak również akcja interwencyjna handlu państwowego i organów administracyjnych wpłynęły na zaha-

OBROTY I KONSUMPCJA

PLAN APROWIZACYJNY NA LIPIEC

Na skutek zwiększonego ostatnio dopływu artykułów żywnościowych z zagranicy sytuacja zasobowa w czerwcu przedstawiała się lepiej niż w miesiącu ubiegłym. Polepszenie nastąpiło przede wszystkim w odniesieniu do pszenicy, której przybyło w czerwcu 42 tys. ton i spodzie-

wane jest w lipcu około 25 tys. ton. Zapasy mięsa i tłuszczu w dalszym ciągu są znaczne (około 15 tys. ton konserw mięsnych i rybnych, 2 tys. ton śledzi, 10 tys. ton różnych tłuszczów). Natomiast znajdujące się w dyspozycji państwa ilości żyta, kasz i artykułów zastępczych oraz mleka są w dalszym ciągu niewystarczające.

Plan aprowizacyjny na lipiec przewiduje, przy prawie niezmiennym zapotrzebowaniu w stosunku do mie-

¹⁾ Ilość udzielonych subwencji lub pożyczek.

mowanie wzrostu cen żywności, a nawet na wielu odcinkach na ich obniżenie. Tendencja zniżkowa panuje przede wszystkim na odcinku cen artykułów hodowlanych, a w pierwszym rzędzie trzody chlewnej. Zwiększone w ostatnich miesiącach zakupy Funduszu Aprowizacyjnego stanowią w tym wypadku czynnik hamujący zniżkę.

Ceny ziemiopłodów utrzymywały się w czerwcu na ogół na poziomie cen majowych. Mała ilość notowań giełdowych w pierwszej połowie miesiąca wzrosła nieco w drugiej połowie, wykazując zniżkę cen zbóż chlebowych w stosunku do miesiąca maja na giełdach w Poznaniu i Warszawie, wzrost w Katowicach. Ceny jęczmienia w stosunku do ubiegłego miesiąca obniżyły się na giełdzie katowickiej, natomiast na pozostałych nieco wzrosły.

W miesiącu sprawozdawczym większe zmiany zanotowane zostały na giełdzie w Łodzi, gdzie zniżka żyta wyniosła 850 zł, a pszenicy 700 zł. Na pozostałych giełdach ceny, przy małych zresztą obrotach utrzymywały się na poziomie: żyto — Poznań 2.400 — 2.600 (w pierwszej połowie miesiąca brak notowań), Warszawa 2.700 — 2.800, Bydgoszcz 2.500 — 2.700, Katowice 3.300 — 3.400, pszenica — Poznań 5.500 — 5.700, Warszawa 4.000 — 4.100, Bydgoszcz 3.700 — 4.000, Katowice 4.800 — 5.000.

Ceny detaliczne w pierwszej dekadzie miesiąca wykazywały znaczne jeszcze tendencje zwyżkowe w artykułach zbożowych, w mięsie i tłuszczach utrzymując się na poziomie. Stan ten trwał w niektórych wypadkach do połowy miesiąca. Natomiast w drugiej połowie miesiąca, a zwłaszcza w ostatniej jego dekadzie nastąpiła powszechna zniżka, nieznaczna w artykułach pochodzenia roślinnego, poważniejsza w artykułach zwierzęcych. W rezultacie w stosunku do średnich cen majowych dla 20 miast, przeciętne ceny z czerwca wzrosły dla maki żytniej 90-procentowej z 46.89 na 48.50 zł, dla maki pszennej 80-procentowej z 90.88 na 91.65 zł, dla chleba żytniego z 42.87 na 43.75 zł, a zmalały dla słoniny z 302.75 na 288 zł i mięsa z 220.25 na 216 zł. Znaczne przesunięcie sezonowe cen zanotowano w maśle i mleku. Zniżka cen masła w ciągu czerwca wyniosła przeciętnie 19 procent, mleka 12 procent.

Beel.

ZBOŻA, MIĘSO I TŁUSZCZE W OBROcie REGLAMENTOWANYM

Trudności aprowizacji reglamentowanej w ciągu niespełna dwu lat zmieniły znacznie swój charakter. Jeśli w r. 1945 punktem ciężkości był brak tłuszczów i białka zwierzęcego, to obecnie najdot-

kliwiej odczuwa się niedobór zbóż. Fakt ten dosadnie ilustruje niżej podane zestawienie procentowo obliczonej realizacji całego zapotrzebowania reglamentowanego w zakresie trzech podstawowych środków żywnościowych w ciągu ostatnich 7-miu kwartałów:

	chl-b i mąka	mięso	tłuszcz
1945 IV kwartał	75	37	12
1946 I "	73	56	25
II "	82	80	50
III "	91	71	73
IV "	90	89	85
1947 I "	80	85	76
kwiecień	60	90	80
m a j	87	93	86

Jak widzimy procent realizacji norm chleba i maki wykazuje znaczne wahania, które nie mają jednak żadnego prawidłowego przebiegu, poza tym, że zwiększenie przydziałów zbóż występuje w IV kwartale roku kalendarzowego, co wywołane jest większą podażą wsi (75% w IV kwartale, w stosunku do całego roku 1945 stanowi niewątpliwie wysoki stopień realizacji). Natomiast stopień pokrycia norm tłuszczu i mięsa zmienia się regularnie, (zwiększając się z 27% w miesiącu I 19% w tłuszczu w IV kwartale 1945 r. na przeszło 90 i 80 w II kwartale 1947 r.

Na taką zmianę stosunków wpłynęło nie tylko nierównomierne tempo odbudowy poszczególnych gałęzi produkcji rolniczej (szybka odbudowa pogłowia trzody chlewnej i gwałtowny rozwój rybołówstwa morskiego przy znacznie powolniejszym wzroście produkcji zbóż), ale i metody organizacyjne gromadzenia zasobów oraz skład gatunkowy importu żywnościowego.

Świadczenia rzeczowe, obejmujące szeroki wachlarz artykułów żywnościowych, realizowane były w o wiele większym stopniu w zbożach (na które był położony cały nacisk aparatu aprowizacyjnego), niż w produktach hodowlanych. Stąd też wynikała duża rozpiętość między przydziałami zboża, a mięsa i tłuszczów w 1945 r.

Zmianę przyniosły dostawy UNRRA, które zawierały znaczny odsetek produktów białkowych i tłuszczów tak, że już pierwsze transporty podwyższyły znaczne możliwości pokrycia norm mięsa i tłuszczów. Import z ZSRR przechylał stosunek na korzyść zbóż.

W międzyczasie produkcja krajowa mięsa znacznie wzrosła, a wolny rynek konkurując z państwowym aparatem skupu, skuteczniej ścigał zboża od rolnika na swoje potrzeby. Stosunek zakupionych

przez Fundusz Aprowizacyjny zbóż do mięsa kształtował się już od lutego br. niekorzystnie dla zbóż i wynosił w lutym 1½ : 1, w marcu 2½ : 1, w kwietniu 4 : 1, w maju 1½ : 1. W rezultacie Ministerstwo Aprowizacji musiało wprowadzić do rozdzielnictwa chleba, maki i kasz daleko idące oszczędności, pokrywać zapotrzebowanie chleba żytniego pszenным, maki i kaszy mąką kukurydzianą itp.

Ostatnio nadeszłe transporty pszenicy z zakupów, jak i dostawy UNRRA poprawiły sytuację, należy się jednak liczyć z faktem, że przewidziane niskie zbiory zbóż w bieżącym roku, spowodowane długotrwałą, mrozną zimą i posuchą wiosenną, utrzymują istniejący w tym roku duży niedobór zbóż w ciągu następnego roku gospodarczego. Wprowadzone zaś zmiany w metodach gromadzenia zasobów (nałożenie obowiązku placenia części podatku gruntowego w naturze), jakkolwiek niewątpliwie celowe, okazały się niewystarczające.

Beel.

OBROTY PRZEMYSŁU „SPOŁEM“ W PIERWSZYCH MIESIĄCACH 1947 R.

W planie przemysłu spółdzielczego Związku Gospodarczego Spółdzielni „Spółem“, preliminowano na obroty w r. 1947 — 4 mild. zł. Obroty w pierwszych czterech miesiącach b.r. osiągnęły około 1,2 mild. zł, tj. około 91% sumy preliminowanej na ten czas.

Złożyło się na to kilka przyczyn, m. in. pewne ograniczenia w przywozie surowców z zagranicy oraz nieprzewidziane trudności na rynku wewnętrznym, spowodowane przez konieczności polityki aprowizacyjnej (zakazano np. zużywania owsa i jęczmienia na cele przemysłowe, co się odbiło na fabrykacji płatków owsianych i piwa). Pewne zahamowanie w produkcji spowodowało zalecenie używania miału węglowego w piecach fabrycznych. Paleniska dostosowane do kostki musiały ulec przeróbce, co z natury rzeczy wpłynęło na zwolnienie tempa produkcji.

W roku 1946 obroty wynosiły 500 mildn. zł. Pomimo ośmiokrotnego ich zwiększenia w preliminarzu na r. b., produkcja spółdzielcza daleka jest od wykorzystania wszystkich swych możliwości. W r. 1946 poszczególne przemysły wykorzystały swoje możliwości produkcyjne w następujących odsetkach:

przem. cukierniczy	28%
„ konserwowy	14%
„ ołowy	42%
„ drożdżowy	36%
„ browarniany	37%
„ produktów odżywczych	19%
„ namiastek kawowych	29%

W okresie pierwszych czterech miesięcy 1947 roku obroty w poszczególnych działach przemysłu spółdzielczego wynosiły (w milionach zł):

dział cukierniczy	269,4
„ konserwowy	368,8
„ ołtowy	105,2
„ drożdżowy	262,7
„ browarniany	197,6

Całą produkcję kierowano do wydziału spożywczego „Społem“, który ją rozprowadzał po spółdzielniach. Do wyjątków należy piwo, które dostarczano bezpośrednio do zakładów gastronomicznych. Ogólne obroty pomiędzy placówkami spółdzielczymi wynoszą 80%, poza spółdzielnie wychodzi 20% produkcji.

Przemysł spółdzielczy jest rentowny. Koszty administracyjne w większości działów produkcji są niskie i wahają się w granicach 8 — 10%, przy czym stosunek personelu administracyjnego do produkcyjnego nie przekracza 10%.

O cenach na rynku wewnętrznym decyduje przemysł państwowy. Ceny eksportowe stosują się do rynków zagranicznych, przy czym główny nacisk kładzie się na handel kompensacyjny. Tak np. jest w toku transakcja o dostawy do Francji wyrobów czekoladowych wzamian za ziarno kakaowe. W dziale cukierniczym produkuje się specjalne twarde cukienki na eksport.

Obroty Związku Gospodarczego Spółdzielni „Społem“ wynoszą prawie dwie trzecie ogólnych obrotów przemysłu spółdzielczego. Jedna trzecia przypada na spółdzielnie nie wchodzące w skład „Społem“ — na spółdzielnie rolnicze i Związku Samopomocy Chłopskiej.

(a. mp.)

ŻELAZO NA RYNKU PRYWATNYM W I KWARTALE 1947

Analizując obroty żelazem na rynku prywatnym w I kwartale rb. należy pamiętać, że miesiące zimowe zawsze stanowią w tej dziedzinie sezon martwy i, że tegoroczne silne mrozy i śnieżyce jeszcze bardziej tę sezonową martwość powiększyły. Toteż dopiero w marcu wzmogły się obroty wyrobami żelaznymi, ale z powodu niekorzystnych warunków atmosferycznych w poprzednich miesiącach składy żelaza nie posiadały dostatecznych zapasów tak, że popyt znacznie przewyższał podaż.

Do wzmocnienia popytu przyczynił się wzrost zapotrzebowania wsi na żelazo i wyroby żelazne. Należy w tym widzieć objaw szybkiego odbudowywania się gospodarzy wiejskich, którzy dostarczając na rynek większych ilości żywności i nabiału posiadają większą możliwość nabywczą.

Siła nabywczą wieśniaków była szczególnie wielka w województwie poznańskim, warszawskim i krakowskim. Na Ziemiach Odzyskanych zaznaczyła się ona na ogół słabiej, z wyjątkiem Opolszczyzny, gdzie już w końcu lutego panował ogromny ruch w składach żelaza. Ziemię Odzyskaną bowiem dopiero zaczynają stawiać się konsumenci żelaza na rynku prywatnym. Dotychczas zapotrzebowanie można było tam pokrywać, za pomocą pozostałości poniemieckich, w handlu pokątnym, a nawet na drodze „szabru“. Ale rezerwy poniemieckie prawie już się wyczerpały.

Również ze strony średniego i drobnego przemysłu prywatnego było dość dużo zamówień na żelazo i wyroby żelazne, gdyż przemysł ten szczególnie na ziemiach dawnych województwa gdańskiego w dalszym ciągu uruchamiał zakłady i powiększał produkcję.

Szacuje się, że dla zaspokojenia minimalnych potrzeb konsumentów, zapotrzebowanych się w żelazo na rynku prywatnym, należałoby rzucić na ten rynek miesięcznie około 10 tys. t kurantowych wyrobów żelaznych, należy się bowiem spodziewać wzmoczonego ruchu inwestycyjno budowlanego w miastach w związku z ustawą o amnestii kapitałowej i o ulgach inwestycyjnych. Ilość taka nie jest wysoka, samo bowiem tylko województwo poznańskie (wykazujące co prawda dotychczas największe zapotrzebowanie) zdaje się stabilizować swoje potrzeby na 2.500 t żelaza miesięcznie na rynku prywatnym. Wprawdzie w okręgu dolnośląskim sprzedaż w miesiącu marcu wyniosła 500 t, — w gdańskim blisko 300 t, a w opolskim tylko 80 t, ale po pierwsze nie pokryło tam całkowitego zapotrzebowania, a po wtóre czerpano tam ciągle jeszcze z rezerwy poniemieckich.

W ogóle w pierwszym kwartale popyt na wyroby żelazne na rynku prywatnym został zaspokojony tylko częściowo. Rozpiętość między popytem a podażą była różnie wielka, zależnie od terenu i od rodzaju wyrobów. Zapotrzebowanie na bedmarkę zostało pokryte w województwie poznańskim w ilości przekraczającej 50%, — na Opolszczyźnie w 20%, — a w okręgu katowickim w 5%. Pokrycie zapotrzebowania na żelazo formowe i na blachę ocynkowaną nigdzie nie osiągnęło 50%. Najbardziej dotychczas pokrywane było zapotrzebowanie na gwoździe.

Rozpiętość między popytem a podażą miała różne przyczyny. Sprzedaż niektórych wyrobów, np. blach cienkich jest reglamentowana, nie ma ich zatem na rynku prywatnym. W kilku składach na Ziemiach Odzyskanych leżą już dłuższy czas trudne do sprzedania wyroby niekurantowe: blachy

grube, żelazo betonowe, żelazo płaskie i okrągłe o dużych wymiarach, żelazo płaskie okienne, obramowania kuchenne, stal resorowa, żelazo profilowe, — uniwersalne i — okrągłe o większych rozmiarach.

Inną przyczynę stanowi niedostatecznie rozbudowana sieć punktów sprzedaży wyrobów żelaznych, zwłaszcza na północnych terenach Ziemi Odzyskanych oraz w województwie lubelskim i województwie białostockim. Sklepy prywatne coraz mniej wchodzą tu w rachubę, a spółdzielnie na ogół jeszcze nie przystosowały się do handlu wyrobami żelaznymi. Główny więc ciężar rozprowadzenia wyrobów żelaznych spada na Składy Centro-Stali, częściowo na Państwowe Przedsiębiorstwo Składów Żelaza, a w pewnym niedużym stopniu również na działy żelaza P. C. H. Punkty sprzedaży żelaza nie są racjonalnie rozmieszczone. W województwie poznańskim drobni odbiorcy muszą odbywać nieraz 100 km podróży, aby nabyć trochę żelaza. Na Opolszczyźnie na odwrót jest za dużo punktów rozdzielczych w stosunku do przydziałów i zapotrzebowania.

Dotychczasowe doświadczenia w zakresie obrotów żelaznych na rynku prywatnym nasuwają dwa wnioski: 1) należy usprawnić istniejącą sieć rozdzielczą Centro Stali oraz 2) należy rozprowadzać do punktów sprzedaży nie produkcyjne nadwyżki hut, ale wyroby rzeczywiście kurantowe.

Wies potrzebuje głównie żelaza sztabowego, formowego, obręczowego i dźwigarów o mniejszych pomiarach. W ośrodkach ożywionego ruchu budowlanego jest największe zapotrzebowanie na blachy cynkowe, gwoździe i okucia. Rzemiosło domaga się żelaza prętowego, bedmarki, blach cienkich oraz stali, a drobny przemysł — blachy czarnej, bedmarki, żelaza prętowego, rur, odlewów i stali.

W końcu należy wspomnieć o cenach wolnorynkowych w I kwartale rb. Na Ziemiach Odzyskanych były one na ogół równe cenom rozdzielczym. Natomiast na Ziemiach Dawnych ceny wolnorynkowe odbiegały w miesiącu marcu znacznie od cen składowych, na ogół jednak nie przekraczając 100%. Natomiast ceny wolno rynkowe niektórych gatunków stali (szybko-tnącej, na rzędziowej, konstrukcyjnej) i wiertel były w województwie warszawskim, pomorskim i śląskim niższe o 20 do 60% od cen składowych. Łączyło się to z istnieniem na tych obszarach nie uchwyconych dotąd zapasów dawnych.

(we.ph.)

CZŁOWIEK I PRACA

LIKWIDACJA LOKALNEGO BEZROBOCIA

Jest rzeczą oczywistą, że w każdym państwie istnieje i będzie istnieć pewna część ludności, która nie pracuje. Są to niezdolni do pracy, którzy nie posiadają względnie utracili zdolność do pracy. Do tej kategorii należy przede wszystkim ta część ludności państwa, która jest poniżej lub powyżej wieku zdolności do pracy, oraz ci wszyscy, którzy nie posiadają czasowo, względnie na stałe, potrzebnych do wykonywania pracy warunków psychofizycznych (ciężko chorzy, inwalidzi o dużej, względnie pełnej niezdolności do pracy itp.).

Celem polityki społecznej jest przywrócenie zdolności do pracy, względnie stworzenie warunków umożliwiających wykonywanie pracy zawodowej niezdolnym do wykonywania pracy. Chodzi tu poza względami społecznymi o zmniejszenie ilości podopiecznych, a więc będących na utrzymaniu pracującej części społeczeństwa i zwiększenie liczby pracujących.

W powojennych warunkach ze względu na wielką ilość wszelkiego rodzaju podopiecznych — nie pracujących zagadnienie to jest specjalnie palące. Dlatego Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej weszło ostatnio na drogę tworzenia licznych ośrodków produktywizacji i rehabilitacji zawodowej podopiecznych, a w szczególności inwalidów.

Mówiliśmy dotąd o tych, którzy nie uczestniczą w procesie produkcyjnym dlatego, że jeszcze, albo już nie są zdolni do pracy.

Istnieje jeszcze inna część społeczeństwa, która nie uczestniczy w procesie produkcyjnym, mimo, że jest zdolna do pracy. Są to ci, którzy: 1) z takich lub innych względów pracować produkcyjnie nie chcą, a utrzymują się np. z nieregularnego i nielegalnego handlu, lub innych nieprodukcyjnych zajęć; 2) pracować mogą i chcą, ale dla których pracy na razie nie ma (przejściowo bezrobotni).

Poprzednio omówione względy przemawiają za tym, że należy stworzyć takie warunki, aby pierwszych zmusić do czynnego uczestniczenia w procesie produkcyjnym, a drugim umożliwić wejście do tego procesu.

Tezy ustawy o Narodowym Planie Gospodarczym przewidują zastosowanie środków ograniczających zatrudnienie w zajęciach nieprodukcyjnych względnie gospodarczo lub społecznie mało albo w ogóle niezasadnionych, przewidują, że w ciągu całego okresu Planu dążyć się będzie do utrzymania stanu pełnego zatrudnienia. Mimo to jednak obecna sytuacja na miejscowym rynku pracy wskazuje na to, że istnieje

je w chwili obecnej dość znaczna, jak na nasze warunki, rezerwa ludzka, która nie jest wykorzystana produkcyjnie, mimo tego, że są to ludzie, którzy mogą pracować i chcą pracować.

Rezerwa ta wyraża się obecnie cyfrą 100.000 poszukujących pracy zarejestrowanych w Urzędach Zatrudnienia; ponadto według danych szacunkowych istnieje jeszcze drugie tyle poszukujących pracy niezarejestrowanych. Trzeba również pamiętać o tym, że i na wsi istnieje dość znaczna rezerwa wolnej siły roboczej.

To zjawisko bezrobocia ma charakter strukturalny i koniunkturalny: strukturalny — bo jest częściowe wynikiem zapoczątkowanego procesu przebudowy struktury społeczno-gospodarczej kraju; koniunkturalny — bo jest skutkiem niedostatecznego jeszcze natężenia odbudowy kraju i procesów produkcyjnych, spowodowanego olbrzymim zmniejszeniem narzędzi produkcji i trudnościami surowcowymi.

Na możliwość usunięcia obydwu przyczyn uniemożliwiających realizację zasady pełnego zatrudnienia trzeba będzie prawdopodobnie jeszcze poczekać. Względy społeczne a także i względy gospodarcze nakazują niewątpliwie zajęcie się tym problemem, nie czekając na zasadnicze jego rozwiązanie. Konkretnie chodzi o to, aby możliwie jak najszybciej znaleźć gospodarczo uzasadnione i będące w zgodzie z zasadami Planu Gospodarczego możliwości zatrudnienia dla 100.000 zarejestrowanych bezrobotnych.

Pomijając już tę dość poważną, jak na nasze warunki, liczbę ujawnionego bezrobocia miejskiego — to sam charakter jego powoduje znaczne trudności w jego likwidowaniu: a) około 90% stanowią bezrobotni zawodowo nie wykwalifikowani; b) znaczną część bezrobotnych zarejestrowanych stanowią kobiety — w niektórych miejscowościach % bezrobotnych kobiet przekracza 70% ogólnej ilości bezrobotnych; c) bezrobocie to ma w zasadzie charakter bezrobocia lokalnego, a w niektórych ośrodkach ma cechy stanu chronicznego, odziedziczonego jeszcze po okresie zaniechania strukturalnych i gospodarczych; d) bezrobotni zarejestrowani wykazują b. małą ruchliwość zawodową i niechęć do zmiany miejsca zamieszkania.

Cechy te powodują konieczność zastosowania różnych środków i różnych zabiegów, które by umożliwiły rozładowanie istniejącego bezrobocia.

Biorąc to pod uwagę, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wspólnie z Centralnym Urzędem Planowania przystąpiło do likwidowania bezrobocia stosując różne sposoby i środki. Aby akcje te miały cechy trwałości i aby

uniknąć marnotrawstwa środków, wszystkie stosowane sposoby mają charakter zabiegów gospodarczych.

I tak: 1) już przeszło pół roku temu przeznaczono z kredytów pozostających w dyspozycji Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej znaczne środki finansowe na akcję szkolenia zawodowego bezrobotnych; uzyskane tą drogą kwalifikacje zawodowe umożliwią bezrobotnym otrzymanie pracy;

2) prowadzi się akcję przenoszenia bezrobotnych z miejscowości, w których nie ma możliwości ich zatrudnienia do miejscowości, w których są wolne miejsca pracy, szczególnie na Ziemiach Odzyskanych; akcja ta ostatnio już nie daje wielkich rezultatów z powodu dużych trudności mieszkaniowych w miastach przemysłowych, nawet na Ziemiach Odzyskanych;

3) rozładowywanie bezrobocia kobiet, które w wielu miejscowościach występuje w dużych rozmiarach, prowadzi się dwoma sposobami:

a) przez stwarzanie dla bezrobotnych kobiet, po uprzednim ich przeszkoleniu zawodowym, nowych możliwości zatrudnienia, przeważnie w postaci spółdzielni pracy wytwórczej w takich działach wytwórczości, które są gospodarczo uzasadnione; są już wypływające działy produkcji, które obejmie ta akcja;

b) przez przeznaczenie i zarezerwowanie dla kobiet wyłącznie, względnie w większym stopniu niż dotąd, pewnych zawodów i działów produkcji oraz usług, które dotychczas wykonywane były w przeważnej mierze przez mężczyzn;

4) spowodowano uchwałę Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 6 VI b. r., w sprawie opracowania planu rozładowania lokalnych ośrodków bezrobocia. Opracowywany plan będzie się opierał na następujących środkach finansowych: a) ze składek na Fundusz Pracy w zakresie zabezpieczenia robotników na wypadek bezrobocia i na fundusz ubezpieczeń na wypadek braku pracy pracowników umysłowych; b) kredytach planu inwestycyjnego na rok 1947; c) części rezerw Ministerstwa Ziemi Odzyskanych — w odniesieniu do lokalnych ośrodków bezrobocia na Ziemiach Odzyskanych, oraz części rezerw Delegata Rządu do Spraw Wybrzeża — w odniesieniu do ośrodków bezrobocia na Wybrzeżu; d) innych środków, ustalonych przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów.

Środki te muszą być wykorzystane pod kątem widzenia rozładowania istniejącego bezrobocia oraz zapobieżenia jego wzrastaniu. Opracowywany plan uwzględni przede wszystkim terenowo-lokalne możliwości produkcyjne poszczególnych miejscowości dotkniętych bezrobociem,

Mgr W. T.

STOSUNKI GOSPODARCZE Z ZAGRANICĄ

UKŁADY GOSPODARCZE Z CZECHOSŁOWACJĄ

Układy gospodarcze zawarte ostatnio z Czechosłowacją z formalnego punktu widzenia są rozwinięciem jednego naczelnego tekstu umownego, nazwanego „Konwencją o zapewnieniu współpracy gospodarczej”.

Konwencja ta zawiera zwyczajowy wstęp, który w tym wypadku zasługuje na zacytowanie jako obiektywne i nieprotokółarne określenie ducha układów. Wstęp ten mówi, że obie strony zawierają umowy gospodarcze na podłożu istniejących paktyw politycznych i w świadomości „że doświadczenia dziejowe narodów obu państw wskazują im na konieczność ścisłej współpracy we wszystkich dziedzinach; że ścisła współpraca będzie mieć dobroczynny wpływ na wzrost twórczej siły obu państw i na dobrobyt ich ludności; że współpraca taka spotęguje zdolność obu państw do rozwinięcia stosunków gospodarczych z państwami trzecimi i wniesie dzięki temu nowe pozytywne elementy do gospodarstwa międzynarodowego; że trwała współpracę zapewnić można jedynie w oparciu o ścisłe normy prawne i o należycie zorganizowany aparat”.

Owe normy prawne wypowiedziane we wstępie do konwencji o współpracy gospodarczej ujęte są w szeregu złączek do tej konwencji. Są to mianowicie:

- 1) traktat handlowy,
- 2) układ o wymianie towarów,
- 3) protokół o zapewnieniu zbytu węgla, cynku, energii elektrycznej z Polski do Czechosłowacji w ciągu 5 lat,
- 4) układ o czechosłowackich dostawach inwestycyjnych do Polski,
- 5) układ płatniczy,
- 6) układ komunikacyjny,
- 7) układ o współpracy w sprawach finansowych,
- 8) układ o współpracy w przemyśle,
- 9) układ o współpracy w rolnictwie, leśnictwie i wyżywieniu,
- 10) układ o współpracy naukowo-technicznej,
- 11) protokół o bezpośredniej współpracy przy budowie i rozbudowie niektórych obiektów gospodarczych,
- 12) układ o współpracy w zakresie planowania gospodarczego i statystyki,
- 13) protokół końcowy do konwencji.

Ponadto przewidziane jest utrzymanie w mocy przedwojennej umowy weterynaryjnej, względnie jej rewizja, zawarcie umowy o pomocy przy odprawie celnej, zapobieganiu przestępstwom celnym, zawarcie umowy o uregulowaniu stosunków w zakresie ubezpieczeń społecznych i ustawodawstwie pracy wreszcie uregulowanie spraw małego ruchu granicznego i turystyki. Do wyliczonych tekstów umownych istnieje szereg załączników, regulujących liczne problemy szczegółowe.

Jak widać z tego suchego wyliczenia tytułów tekstów umownych obejmują one całokształt stosunków gospodarczych, zwłaszcza jeśli mieć na uwadze, iż utrzymane są w mocy liczne umowy dawniej między Polską i Czechosłowacją zawarte, jak np. pocztowa, o bezpośrednich stosunkach kolejowych i lotniczych. Wreszcie konwencja o współpracy gospodarczej przewiduje, że objęta nią lista układów może być w miarę potrzeby uzupełniana. Bardzo rzadko zdarza się, aby pomiędzy dwoma państwami uregulowano w drodze umów tak szeroki i różnorodny zakres zagadnień i w sposób tak wyczerpujący. Jeżeli zaś nawet taki stan rzeczy zachodził to pojawiał się on zazwyczaj w długim przebiegu lat, narastając stopniowo, podczas gdy w danym wypadku ów system układów stworzony został jednorazowo dzięki czemu stanowi dobrze scharmonizowaną całość organiczną.

We wstępie do konwencji o zapewnieniu współpracy gospodarczej wymieniono na równi ścisłe normy prawne i należycie zorganizowany aparat jako oparcie dla współpracy. Ów „należycie zorganizowany aparat” stanowi jedną z cech oryginalnych układów polsko - czechosłowackich. Mianowicie powołano do życia cały szereg instytucji bilateralnych, mających czuwać nad poszczególnymi dziedzinami stosunków gospodarczych. Instytucjami takimi jest osiem polsko - czechosłowackich komisji dla spraw następujących:

- 1) planowania i statystyki,
- 2) inwestycji,
- 3) spraw finansowych,
- 4) spraw komunikacyjnych,
- 5) obrotu towarowego,
- 6) rolnictwa,
- 7) spraw naukowo - technicznych,
- 8) przemysłowa.

Komisje te posiadają nadbudowę w postaci Rady Współpracy Gospodarczej Polsko - Czechosłowackiej, będącej

„organem koordynującym prace komisji polsko - czechosłowackich... czuwającym nad ich działalnością... ułatwiającym ich współpracę, rozpatrującym i oceniającym ich sprawozdania, udzielającym komisjom wskazówek i rozpatrującym kwestie sporne”. Z drugiej zaś strony poszczególne komisje mogą powoływać swoje organy podrzędne, zwane komitetami dla bardziej szczegółowych zagadnień. Komitety takie w szeregu wypadków już powstały. Dalszym usprawnieniem stworzonych instytucji bilateralnych jest protokół o postępowaniu polubownym i arbitrażowym, przewidujący szczegółowe formy działania dla rozwikłania wszelkiego rodzaju różnic zdań, mogących się w toku współpracy między obu krajami pojawić.

Organizacja wewnętrzna powyższych organów współpracy polsko - czechosłowackiej oparta jest na zasadzie ścisłej bilateralności. Zarówno Rada współpracy jak komisje i komitety zawsze składają się z dwu sekcji, a dla wszelkich decyzji konieczna jest zgoda obu stron, przy tym wnioski i uchwały powyższych organów mają w zasadzie charakter propozycji przedkładanych obu Rządom. Aby podjęły one kroki, potrzebne dla realizacji owych uchwał. Jedynie w przypadku jeżeli przewodniczący obu sekcji posiadają od swych Rządów należyte uprawnienia, uchwały komisji mogą nabierać mocy wiążącej, na podobieństwo normalnych układów międzypaństwowych.

Komisje odbywać będą swe posiedzenia na zmianę na terytorium każdego z państw, ich językiem urzędowym jest na równi polski, czeski i słowacki, przewodniczą na zmianę przewodniczący obu sekcji w większości wypadków w kadencji rocznej. Zebrania Rady i komisji odbywać się muszą często, co najmniej co pół roku, przy czym statuty ich w szeregu wypadków nakreślają komisjom pewne czynności o charakterze ciągłym. W układach powierzono komisjom bardzo liczne i szczegółowe zadania praktyczne. Wszystko to stwarza pewność, iż owe organy współpracy gospodarczej będą rzeczywiste organizmami roboczymi o dużym zakresie praktycznego działania. Z reguły albo organy współpracy polsko - czechosłowackiej posiadać będą swe biura niekiedy wspólne, niekiedy osobne dla poszczególnych sekcji. Statuty Rady, komisji i niektórych komitetów stanowią załączniki do zawartych układów.

Traktat handlowy nie odbiega postanowieniami swymi od normalnie stosowanego typu przedwojennego. Konieczne przystosowania, wynikające ze zmian ustrojowych jakie nastąpiły w Polsce i Czechosłowacji tym mocniej podkreślają

zasadę, że działanie indywidualnych podmiotów gospodarujących jednego narodu na terytorium drugiego narodu będzie się mogło odbywać w sposób najbardziej swobodny, na warunkach największego uprzywilejowania, względnie na warunkach praw krajowca.

Układ o wymianie towarów należy do typu układów kontyngentowych to znaczy, iż omawia on warunki na jakich wykonywany będzie handel określony co do rodzaju i ilości towarów w odpowiednich listach towarowych. Do układów obecnych dołączono takie listy towarowe na okres do 30 czerwca 1948 r. Przy czym postanowiono, że Komisja Obrót Towarowy corocznie ustalać będzie dalsze listy towarowe.

W listach na najbliższy okres czasu po stronie importu do Polski figuruje: chmiel, zwierzęta zarodowe, nasiona i sadzeniaki, wyroby przemysłu mineralnego, celuloid, celuloza, kamienie szamotowe, glina, glinki, grafit, kaolin, mika, mikanit, materiały szlifierskie, talk, barwniki, farba, glazura, kleje, lakiery, bardzo liczne artykuły chemiczne, cerata, części maszyn, elektrody, filce, inductory i inne części telefonów, izolatory, kable, maszyny biurowe, różnorodne narzędzia precyzyjne, noże techniczne, papiery techniczne, piły, sprzęt laboratoryjny, silniki, sprzęt elektrotechniczny, stopy, sprzęt lekarski, wyroby gumowe, wyroby metalowe, książki, czasopisma itp.

Po stronie eksportu z Polski figuruje szczecina, ryby, drób bity, zwierzęta hodowlane, jarzyny, konserwy, węgiel, koks, cynk, dolomity, gips, wyroby szklane, elektrody węglowe, arszenik, arsen, jedwabie sztuczne, maszyny włókiennicze, papier gazetowy, szkło optyczne, prąd elektryczny, wyroby hutnicze i wiele innych. Załącznikiem do tego układu jest statut polsko-czechosłowackiej komisji obrotu towarowego.

Protokół o zapewnieniu zbytu węgla, cynku i energii elektrycznej przewiduje wzajemne zobowiązanie do dostawy i odbioru wspomnianych towarów w określonych ilościach i na ustalonych warunkach, w przeciągu lat pięciu, przy czym szczegółowe porozumienia co do poszczególnych kontraktów są zagwarantowane przez odpowiednie postanowienia, przewidujące w razie konieczności postępowanie arbitrażowe.

Układ o dostawach inwestycyjnych przewiduje dostawę do Polski bardzo bogatego asortymentu maszyn i innych urządzeń inwestycyjnych w ilościach określonych dla poszczególnych lat i w takim rozmiarze, iż całkowita wartość tych dostaw wynosi około

9,5 mld. koron czeskich. Rzecz prosta, że układ ten wiąże się w harmonijną całość z układami poprzednimi, a to w ten sposób, aby nadwyżki eksportowe osiągnięte przez nas w wyniku bieżącej wymiany towarów pozwoliły na zgromadzenie środków, wystarczających na rozrachowanie w ramach układu płatniczego również należności za dostawy inwestycyjne. W ten sposób sumarycznie obroty towarowe polsko-czechosłowackie, zarówno bieżące jak inwestycyjne, określone jako suma, wyniosą równowartość około pół miliarda dolarów. Do układu o dostawach inwestycyjnych dołączone są ogólne warunki wykonywania tych dostaw oraz statut Komisji Inwestycyjnej.

Układ płatniczy przewiduje sposób dokonywania rozrachunków między obu krajami z tytułu zarówno obrotu towarowego jak i wszelkiego innego rodzaju wymiany dóbr i usług oraz przekazów. Regulacja płatności odbywać się będzie w koronach czeskich, a wykonywać technicznie będą ją Narodowy Bank Polski i Narodni Banka Československa, które udzielają sobie wzajemnego kredytu dla zapewnienia sprawnego funkcjonowania obustronnych rachunków. Należności przekraczające umowną sumę obrotu kredytowego mogą być na żądanie strony wierzycielskiej wymienione na wolną dewizę lub złoto z drugiej zaś strony braki w pokryciu mają być wyrównywane przez odstąpienie wolnych dewiz lub złota. Układ ten zatem nie może być uważany za układ clearingowy. Załącznikiem do układu płatniczego jest statut Komisji Finansowej.

Układ komunikacyjny składa się z 6-ciu rozdziałów. Pierwszy z nich ustanawia Polsko-Czechosłowacką Komisję Komunikacyjną. Drugi zawiera postanowienia dotyczące tranzytu, przewozów i taryf. Rozdział ten nie odbiega na ogół od zwykłych postanowień konwencji komunikacyjnych i opiera stosunki polsko-czechosłowackie na ogólnie uznawanych porozumieniach międzynarodowych. Pewnego rodzaju novum w zakresie tranzytu stanowi przepis, wedle którego co pół roku Komisja Komunikacyjna ustanawiać będzie kontyngenty towarów przewożonych przez każdą ze stron tranzytem, a należących do drugiej strony, które to postanowienia zmierzają przede wszystkim do „uzyskania jak największej ilości przewozów przez polskie porty morskie oraz przez czechosłowackie porty śródlądowe na Dunaju”. Kontyngenty te będą zróżnicowane dla poszczególnych rodzajów towarów zabezpieczając w ten sposób portom racjonalny stosunek pomiędzy towarem masowym i towarem wysokocennym.

Oba kraje zobowiązują się do szybkiego opracowania taryf związkowych.

Rozdział trzeci o portach morskich gwarantuje Czechosłowacji klauzule największego uprzywilejowania, ponadto jednak Czechosłowacja uzyskuje prawo korzystania z polskich portów morskich jako baz żeglugowo-technicznych dla swych statków morskich. Poza tym przewidziano, iż w strefie wolnocłowej portu szczecińskiego wydzierżawione będą przedsiębiorstwom czechosłowackim dostosowane do ich potrzeb tereny, na których przedsiębiorcy ci dokonają odpowiednich inwestycji, uzgodnionych z planem rozbudowy portów.

Rozdział czwarty, o żegludze morskiej, przewiduje szerokie przywileje dla czechosłowackiej floty morskiej w portach polskich oraz ustanawia współpracę pomiędzy przedsiębiorstwami żeglugi morskiej obu układających się stron, zarysowaną ściśle i pomyślaną głęboko. Rozdział o żegludze śródlądowej i portach śródlądowych w najważniejszych swych postanowieniach określa warunki korzystania przez Czechosłowację z żeglugi na Odrze. Odbywać się to będzie w ramach klauzuli ogólnej, wedle której każda ze stron zobowiązuje się udzielać stronie drugiej zezwolenia na tworzenie przedsiębiorstw uprawnionych do wykonywania żeglugi na śródlądowych drogach wodnych drugiej strony.

W załączniku do układu komunikacyjnego przewidziano ściślejsze zasady współpracy polsko-czechosłowackiej na Odrze, a między innymi przewidziano warunki, na których przedsiębiorca czechosłowacki utworzy już w najbliższym czasie przedsiębiorstwo żeglugowe na Odrze, będące osobą prawa polskiego. Przedsiębiorstwo to zobowiązane jest do uruchomienia odpowiedniego taboru oraz dokonania potrzebnych inwestycji na wydzierżawionych mu terenach nadbrzeżnych. Wejdzie ono w najściślejsze porozumienie z przedsiębiorstwami żeglugowymi na Odrze, należącymi do właścicieli polskich, dzięki czemu zarówno akcja akwizycyjna, jak inwestycje taborowe, warunki przewozu, taryfy i t.p. będą regulowane w drodze porozumienia.

Rozdział piąty o budowie śródlądowych dróg wodnych organizuje współpracę obu krajów w zakresie budowy zbiorników retencyjnych, studiów nad budową kanału Odra-Dunaj oraz współpracy nad budową pierwszego odcinka tego kanału, w Koźle-Morawska Ostrawa. Załącznikami do układu komunikacyjnego są wspomniane zasady współpracy na Odrze oraz statuty Komisji Ko-

munikacyjnej i komitetu studiów do spraw drogi wodnej Odra-Dunaj.

Układ o współpracy finansowej ustanawia komisję finansową mającą komitet dla współpracy bankowej, oszczędnościowej i ubezpieczeniowej. Zakres współpracy finansowej dotyczy z jednej strony wykonywania układu płatniczego, z drugiej zaś strony nawiązanie kontaktów między instytucjami finansowymi i ubezpieczeniowymi w zakresie organizacji pracy, doświadczeń i wiedzy zawodowej, szkolenia, wymiany pracowników, organizacji wreszcie wymiany poglądów co do zagadnień dotyczących zagranicznych rynków finansowych. Załącznikiem do układu jest statut Komisji Finansowej.

Układ o współpracy w przemyśle przewiduje obustronne zaznajamianie się z programem produkcyjnym poszczególnych branż, celem ich dopełniania i koordynowania, wspólną odbudowę lub budowę zakładów, współpracę handlową poszczególnych branż, współpracę na polu normalizacji prac badawczych, organizacji pracy, szkolenia, modernizacji, patentów, licencji i tp. Załącznikiem do układu jest statut Komisji Przemysłowej, która posiadać będzie liczne komitety dla poszczególnych branż przemysłowych.

Układ o współpracy w rolnictwie, leśnictwie i wyżywieniu przewiduje wzajemne zapoznajanie się z warunkami produkcji i organizacji społecznej w rolnictwie, pomocy w odbudowie, rozwoju, nakreślenie wytycznych dla wymiany towarowej, rozpatrywanie możliwości podziału pracy w niektórych gałęziach produkcji rolniczej, stosunki między instytucjami naukowymi i kulturalno-oświatowymi wreszcie konsultacja co do postępowania na terenie międzynarodowych instytucji gospodarczych o charakterze rolnym. Załącznikami do układu jest statut Komisji Rolniczej oraz obszerny i wyczerpujący protokół o zasadach pracy tej Komisji.

Układ o współpracy naukowo-technicznej przewiduje nawiązanie kontaktów między instytucjami naukowymi i badawczymi, wymianę programów pracy tych instytutów, uzgodnienie planów badań naukowych, ujednolicenie w dokumentacji, wymianę sił naukowych, doświadczeń, dokumentów, zorganizowanie zjazdów instytutów naukowych, koordynowanie przepisów patentowych, ułatwienia dla pracowników naukowych, wreszcie konsultacje co do wystąpień na terenie międzynarodowych instytucji. Bardziej szczegółowe postanowienia dotyczą spraw związanych ze

szkoleniem zawodowym w przemyśle, sporządzenia słowników technicznych i ekonomicznych, współpracy biur konstrukcyjnych i tp. Załącznikiem do układu jest statut Komisji Współpracy Naukowo-Technicznej, która utworzy komitet dla instytutów naukowo-badawczych, normalizacyjny, naukowej organizacji pracy, szkoleniowy, dla spraw technologii, licencji i biur konstrukcyjnych.

Protokół o współpracy nad odbudową i budową niektórych obiektów gospodarczych wymienia parę obiektów przemysłowych, istniejących na terenie Rzeczypospolitej, których odbudowa podjęta będzie przez oba kraje i wykonana będzie „na zasadzie równowagi korzyści,... tak, aby nie zaistniała potrzeba jednostronnego, długoterminowego kredytu” — odbywać się to będzie w ten sposób, iż produkt odbudowanego obiektu w odpowiednim procencie będzie wywożony do Czechosłowacji, dla której zatem obiekt taki będzie miał to samo znaczenie, jak gdyby był odbudowany na terytorium Czechosłowacji, w ramach tamtejszych planów inwestycyjnych. Również gdy nastąpi w ten sposób wyrównanie należności za dokonane inwestycje Czechosłowacja będzie miała zagwarantowane duże dostawy produktu takiego przedsię-

wzięcia. W dalszym toku pracy liczba obiektów tak pomyślanej współpracy ma być stale rozszerzana przy czym objęte nią mają być również obiekty znajdujące się na terytorium Czechosłowacji.

Układ o współpracy w zakresie planowania gospodarczego i statystyki ustanawia wzajemne konsultacje co do organizacji i metod planowania i statystyki oraz metod pracy odnośnych instytucji, poza tym informowanie i konsultowanie co do obustronnych planów gospodarczych, zwłaszcza w zakresie interesującym drugą stronę oraz badania czy działania poszczególnych komisji polsko-czechosłowackich są skoordynowane z ogólnym planem gospodarczym obu państw. Przewidziano poza tym koordynację statystyki gospodarczej obu państw oraz stałe kontakty organów planujących, które wymieniać będą ze sobą schematy, konstrukcje, formularze i tp., publikacje i wydawnictwa pracowników, osiągnięcia w zakresie metod pracy i organizacji. Załącznikiem do układu jest statut Komisji Planowania Gospodarczego i Statystyki.

Układy są zawarte na 5 lat i przedłużane milcząco na dalsze lat 5 o ile nie będą wypowiedziane na rok przed upływem 5-letniego terminu.

J.

PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA GOSPODARCZEGO

Rozporządzenie Rady Państwa z dnia 13.VI.1947 r. w sprawie powołania i organizacji społecznych komisji kontroli cen (Dz. U. R. P. Nr. 44, poz. 228) ustala, że przy powiatowych (miejskich) radach narodowych będą istniały społeczne komisje kontroli cen, składające się z przewodniczącego, jego zastępcy oraz 5 członków. Przewodniczącego powołuje ze swego grona Prezydium Rady Narodowej, która również wyznacza zastępcę i jednego członka spośród kandydatów przedstawionych przez miejscowe związki zawodowe, trzech członków mianuje spośród kandydatów przedstawionych przez Związek Samopomocy Chłopskiej, Ligę Kobiet, miejscowe zrzeszenia samorządu gospodarczego. Ponadto jeden członek jest delegatem Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym. Zakres działania społecznych komisji kontroli cen obejmuje: a) współdziałanie z organami powołanymi do zwalczania drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym, w szczególności przez sprawdzanie bezpo-

średnio w przedsiębiorstwach sprzedaży zapasów towarowych, ksiąg handlowych i zapisków oraz faktur, jak również przez żądanie wyjaśnień, co do dokonywanych transakcji; b) organizacja i koordynacja kontroli przestrzegania przepisów o zwalczaniu drożyzny i nadmiernych zysków w obrocie handlowym na terenie działania komisji. Wyniki kontroli podaje się do wiadomości właściwej delegatury Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym. W przypadkach wyjątkowych lub niecierpiących zwłoki może społeczna komisja kontroli cen na wniosek przedstawiciela delegatury Komisji Specjalnej zarządzić: a) zabezpieczenie grożącej oskarżonemu kary grzywny przez opis i zajęcie majątku oskarżonego; b) tymczasowe zamknięcie przedsiębiorstwa; c) sprzedaż na rachunek oskarżonego (po cenach obowiązujących) towarów ulegających szybkiemu zepsuciu. Zarządzenie o tymczasowym zamknięciu przedsiębiorstwa traci moc w razie niezatwierdzenia go przez właściwą delegaturę Komisji Specjalnej w ciągu 14 dni.

Rozporządzenie Rady Ministrów z

dnia 10 czerwca 1947 r. w sprawie **organizacji i zakresie działania komisji notowań** (Dz. U. R. P. Nr. 44, poz. 229) ustala, że komisje notowań będą się składały z pracowników zarządu miejskiego wyznaczonych przez prezydenta miasta lub starostę. Przy komisji notowań działa społeczna komisja doradcza, składająca się z członków delegowanych po jednym przez: Miejską Radę Narodową, Radę Związków Zawodowych, Fundusz Apropizacyjny, miejscowe zrzeszenie kupców, Związek Samopomocy Chłopskiej, Związek Gospodarczy Spółdzielni R. P. Społem i Państwową Centralę Handlową. Zebrań społecznej komisji doradczej odbywają się w miarę potrzeby, co najmniej raz na dwa tygodnie. Do zakresu działania komisji notowań cen należy: a) notowanie cen targowych, hurtowych i detalicznych, płaconych przez kupujących na targach za artykuły spożywcze, b) notowanie innych cen na zlecenie władz przemysłowych, c) niezwłoczne komunikowanie notowań

właściwym terytorialnie komisjom cennikowym.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 10 czerwca 1947 r. w sprawie **organizacji i zakresie działania komisji cennikowych** (Dz. U. R. P. Nr. 44, poz. 230) stanowi, że w skład komisji cennikowych powołanych przy wojewodach wchodzi jako członkowie delegaci jedenastu organizacji. Do zakresu działania komisji cennikowych należy: a) ustalanie i ogłaszanie wysokości zysku brutto w przypadku przekazania im tych uprawnień przez Ministra Przemysłu i Handlu; b) ogłaszanie ustalonych przez Ministra Przemysłu i Handlu maksymalnych cen hurtowych i detalicznych na towary wytwarzane przez przedsiębiorstwa państwowe lub będące pod zarządem państwowym; wykonywanie nadzoru nad działalnością komisji cennikowych, powołanych przy starostwach i prezydentach miast wydzielonych; d) zatwierdzanie cen maksymalnych ustalonych przez komisję cennikową, powołane przy

starostach i prezydentach miast wydzielonych. Ceny targowe winny być ustalone na podstawie średnich notowań dokonywanych przez komisje notowań. Ustalone ceny targowe i maksymalne obowiązują do czasu ustalenia nowych cen przez komisje cennikowe.

Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 28 maja 1947 r. w sprawie wykonania dekretu z dnia 3 lutego 1947 r. o **obowiązku uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym** (Dz. U. R. P. Nr. 45 poz. 236) ustala górną granicę drobnych wypłat na zł 20 tys., a górną granicę pogotowia kasowego na zł 100 tys. z tym, że władze, urzędy oraz przedsiębiorstwa i zakłady nie mające osobowości prawnej, do chwili wydania przepisów rachunkowo kasowych będą miały pogotowie kasowe w wysokości 50 tys. zł. Granica pogotowia kasowego i drobnych wypłat może być podwyższona lub obniżona w drodze porozumienia pomiędzy instytucją kredytową a uczestnikiem obrotu bezgotówkowego.

Szon.

PRZEGLĄD ZAGRANICZNY

SYTUACJA NA ŚWIATOWYM RYNKU GUMY

W pierwszym tygodniu lipca obradowała w Paryżu „Międzynarodowa Grupa Studiów Gospodarki Gumą“. Było nad czym obradować, gdyż sytuacja na międzynarodowym rynku gumy weszła ostatnio w fazę krytyczną.

Na początku maja r. b. ceny gumy naturalnej spadły o 30% — zarówno na najważniejszych obszarach produkcyjnych z Archipelagiem Malajskim na czele, jak i na giełdach towarowych w Londynie i Nowym Jorku. Tendencja zniżkowa panowała nadal w miesiącu czerwcu. Nie dziw więc, że przy tym stanie rzeczy na konferencji głównych producentów gumy (Malayan Estate Owners' Association), odbytej w Kuala Lumpur, domagano się natychmiastowego wdrożenia kroków, zmierzających do opracowania międzynarodowego planu produkcji i konsumpcji gumy. W ten sposób guma staje się pierwszym surowcem, co do którego główni producenci dochodzą do wniosku, że unormowanie i ustabilizowanie jego produkcji i zbytu nie jest możliwe bez współdziałania w skali międzynarodowej.

Na zebraniu odbytym w listopadzie ub. r. w Hadze „Międzynarodowa Grupa Studiów Gospodarki Gumą“ oszacowała globalną podaż gumy naturalnej w r. 1947 na 1,2 miln. t, w porównaniu z 850 tys. t w r. 1946. Ustalono tam również, że przy dzisiejszym tempie rozwoju produkcji podaż gumy naturalnej w r. 1948 podniesie się do 1,5 miln. t. Do tego dojdzie produkcja gumy syntetycznej, wskutek czego liczyć można, że podaż gum osiągnie

mniej więcej po 2 miln. t w r. 1947 i w r. 1948. Zużycie gumy w r. 1946 wyniosło 1,45 miln. t. Na r. 1947 przewiduje się 1,7 miln. t, a na 1948 rok 1,68 miln. t. Ponieważ w powyższym szacunku światowego zużycia nie uwzględniono ewentualnych zakupów zapasowych, można było na podstawie tej kalkulacji spodziewać się równowagi między podażą a popytem na rynku światowym gumy w roku bieżącym i przyszłym.

Czemu więc przypisać należy, że wbrew tym prognozom nastąpiło załamanie się ceny gumy? Według korespondenta gospodarczego „Neue Zürcher Zeitung“ z 4 lipca r. b., przyczyniła się do tego akcja spekulacyjna głównych producentów tego surowca. Uważali oni, że aktualna, przed załamaniem się, cena gumy w wysokości około 1 szylinga za 1 funt jest za niska i, że są widoki na wyższkę zwłaszcza, że w Stanach Zjednoczonych, będących największym konsumentem gumy, rząd od końca marca r. b. zniósł ograniczenia w handlu gumą i wyrobami gumowymi, obowiązujące jeszcze z czasów wojny. Licząc na hausse producenci przetrzymali większe ilości gumy. Tymczasem ta spekulacyjna kalkulacja zawiodła całkowicie. Zniesienie państwowego monopolu na import gumy w Stanach Zjednoczonych dało efekt zupełnie inny, aniżeli ten, którego spodziewali się eksporterzy. Okazało się, że prywatni eksporterzy gumy w Stanach Zjednoczonych zachowali bardzo dużą rezerwę w transakcjach o dostawę gumy naturalnej.

Przyczyny tej rezerwy były różnorakie. Przede wszystkim przypisać należy tę rezerwę

ogólnej niepewności, która panuje na rynku Stanów Zjednoczonych. Powszechnie liczą się tam z załamaniem się lub przynajmniej ze znacznym osłabieniem obecnej koniunktury. Otóż gros gumy zużywa się na opony samochodowe, a doświadczenie uczy, że przemysł samochodowy w Stanach Zjednoczonych jest szczególnie wrażliwy na każdą zmianę koniunktury. Poza tym okazało się, że w Stanach Zjednoczonych istnieją z poprzednich zakupów pochodzące zapasy — w znacznie większej ilości, aniżeli sądzono. Reconstruction Finance Corporation rzuciło zapasy te na rynek po cenie zredukowanej. Spekulujący producenci nie uwzględnili również w swoich rachubach okoliczności, że w Stanach Zjednoczonych pozostaje jeszcze ciągle w mocy wydany podczas wojny przepis o obowiązku domieszki gumy syntetycznej. Wskutek tego tylko część konsumpcji Stanów Zjednoczonych, szacowanej na 1 miln. rocznie, przypada na gumę naturalną. Trzeba wreszcie dodać, że w Stanach Zjednoczonych obowiązują nadal ograniczenia dotyczące robienia zapasów przez prywatnych odbiorców, którym wolno mieć tylko 90-dniową rezerwę gumy naturalnej a 60-dniową rezerwę gumy syntetycznej.

W. BRYTANIA

STRUKTURA GOSPODARCZA AFRYKI POŁUDNIOWEJ

Podstawą struktury ekonomicznej Południowej Afryki są jej bogactwa naturalne. Głównym artykułem eksportu jest złoto. W ogólnej wartości eksportu 140 do 150 miln. funtów wartość eksportowanego złota wynosi 110 miln. funtów i ma decydujące znaczenie dla utrzymania korzystnego bilansu handlowego. Podwojenie cen złota w roku 1933 umożliwiło rozpoczęcie wydobywania nisko gatunkowej rudy złota i przyczyniło się do szybkiego rozwoju tego przemysłu. Przy wydobyciu 64,5 miln. t rud w r. 1940 i 63,2 miln. ton w r. 1945, zapasy będą się szybko zmniejszać tak, że na r. 1965 przewiduje się wydobycie już tylko 9,1 miln. ton. Produkcja czystego złota wzrosła z 83.200 kg w 1903 r. do 393.302 kg w 1939 r. Wobec takiej sytuacji dążeniem rządu jest możliwie najdalsze odsunięcie momentu wyczerpania złóż złotodajnych i wprowadzenie planowej kontroli produkcji.

Kopalnictwo diamentowe przeżywa zupełny upadek. Po wyczerpaniu złóż zawierających wysoko gatunkowe diamenty, produkcja stale spada na skutek zmniejszenia się zapotrzebowania. Obecnie kopalnie diamentu znajdują się pod kontrolą państwa, które jest nominalnym właścicielem wszelkich złóż kamieni drogocennych i posiada prawo do połowy produkcji z kopalń, leżących na terenach prywatnych i do 7/10 części z terenów produkcji należących do Korony. Produkcja diamentów w 1939 r. wyniosła 1.249.828 ka-

ratów o wartości 2.604.172 funtów, a już w 1940 r. — 543.463 karatów o wartości 1.620.476 funtów.

Niemniej wartościowym produktem są złoża węgla w Transwaalu i Natalu. Ocenia się je na 226.409 miln. t. Wydobywanie węgla nie wzrasta jednak, głównie z powodu przestarzałych urządzeń w kopalniach i niskiej wydajności pracy tubylców i Hindusów. W r. 1940 wydobyto blisko 19 miln. ton, z czego tylko 13 proc. przeznaczono na eksport, głównie do Ceylonu, Kenii i Indii Holenderskich.

Rozległe złoża podstawowych metali przemysłowych, jakie posiada Afryka Południowa, znajdują się w głębi lądu, a wysoka cena transportu uniemożliwia ich eksploatację dla celów eksportowych. Wywóz okazałby się ekonomiczny tylko w wypadku czystych metali. Z tego powodu zwiększenie produkcji jest uzależnione od rozwoju południowo-afrykańskiego hutnictwa. Wznowiona w 1940 r. w Transwaalu produkcja miedzi wyniosła 18 tys. t, — cyny 1011 t, wyprodukowano również znaczną ilość chromu. Z wysokowartościowych i rozległych złóż rudy manganowej wydobyto w 1940 r. 451.233 t, z czego eksportowano 313.270 ton. Afryka Południowa obfituje w rzadkie gatunki azbestu, którego niemal cała produkcja z r. 1940 w ilości 23.170 ton poszła na eksport.

W oparciu o naturalną podstawę w postaci bogatych zasobów surowców rozwinął się przemysł fabryczny. Nie wytrzymuje on jednak konkurencji zagranicznej i dlatego korzysta z taryf protekcyjnych i subwencji państwowych, wynoszących prze-

W wyniku nieudanej spekulacji producenci znaleźli się w dużych trudnościach finansowych i zmuszeni byli w maju przystąpić do upłyniania zapasów, co właśnie stało się bezpośrednią przyczyną załamania się cen rynkowych. Z powodu raptownego spadku cen plantatorzy znaleźli się w ciężkiej sytuacji. W porównaniu bowiem z 1941 r. koszty przewozu i koszty materiałów plantacyjnych podwoiły się, a koszty robocizny nawet potroiły się wskutek znacznego podrożenia artykułów żywnościowych. Przy spadku ceny gumy o 30%, produkcja przestała być opłacalną dla wielu plantatorów. To też już z dniem 1 maja rząd w Indiach Holenderskich zmuszony był, celem podtrzymania produkcji, przyznać plantatorom subwencję w wysokości 10 centów za 1 kg produkowanej gumy naturalnej.

Jeżeli więc tendencje zwykłe będą nadal panować, zajdzie konieczność bądź ograniczenia produkcji gumy, bądź znacznego obniżenia kosztów własnych wytwarzania. Ani pierwsze, ani drugie rozwiązanie bynajmniej nie jest łatwe.

(m)

ciennie 10 miln. funtów rocznie. Ten stan rzeczy powodowany jest specyficzną sytuacją w zakresie sił roboczych. Podczas gdy w górnictwie na jednego Europejczyka przypada 8 kolorowych, w rolnictwie 4, to w przemyśle fabrycznym stosunek ten wynosi 1 — 2. Przemysł ten wymaga wysoko wykwalifikowanych robotników i dlatego też zatrudnia duży procent Europejczyków.

W r. 1939 przemysł fabryczny składał się z 10.256 zakładów przemysłowych, zatrudniających 144.838 Europejczyków i 207.662 kolorowych. Ogólna wartość netto produkcji przemysłu fabrycznego wyrażała się cyfrą 92.023 tys. funtów. Do zatrudnienia tak poważnego procentu Europejczyków przyczynia się również fakt słabej mechanizacji przemysłów fabrycznych, uniemożliwiający używanie taniej energii elektrycznej i nisko płatnej kolorowej siły roboczej. Jeśli porówna się przeciętną roczną płacę robotnika zatrudnionego w przemysłach fabrycznych, która wynosi 232 funty dla Europejczyka, a zaledwie 56 funtów dla kolorowego, to widzi się jak taka dysproporcja wpływa na poziom cen artykułów przemysłowych.

Spośród 10.256 zakładów przemysłowych w Afryce Południowej 9.837 z kapitałem 80 miln. funtów stanowi własność prywatną. (zet)

ZMIANY DEMOGRAFICZNE W KANADZIE

Obecna liczba ludności Kanady oceniona jest na 12,2 miln. W ciągu wojny, tzn. od 1941 do 1945 r. liczba ta wzrosła o pół miliona, czyli

o 4,3 proc. Jednocześnie dokonał się proces odpływu ludności ze wsi do miast. W 1941 r. 54 proc. ludności mieszkało w miastach.

Pod względem wieku struktura ludności Kanady w porównaniu z Polską przedstawiała się w r. 1931 następująco (na tysiąc mieszkańców):

Grupa wieku	Polska	Kanada
niżej 20	42,9	41,6
od 20 do 60	49,3	50,0
wyżej 60	7,8	8,4

Jak widać, Kanada była w r. 1931 państwem demograficznie bardziej dojrzałym, niż Polska. Świadczy o tym mniejszy procent zajmowany przez grupę niżej lat 20 oraz większy — ponad 60 lat. Owa dojrzałość Kanady pogłębiła się w roku 1941. W roku tym liczba roczników poniżej lat 20 wynosiła już tylko 37,5, roczniki od 20 do 60 lat — 52,3, a roczniki powyżej 60 lat — 10,2 — na tysiąc mieszkańców.

Korzystnym dla Kanady zjawiskiem ludnościowym podczas wojny było powiększenie się przyrostu naturalnego (i to głównie ze strony wzrostu liczby urodzeń) z 240 tys. w r. 1931 na 284 tys. w r. 1944. Stopień przyrostu naturalnego podniósł się w tym czasie z 13,1 do 14 na tysiąc mie-

szkańców. Dla porównania przytoczyć należy, że Polska w 1931 r. miała podobny przyrost, z tym jednak, że do roku 1944 u nas malał.

W związku z przestawianiem się Kanady na gospodarkę pokojową zaznaczył się w 1945 r. spadek zatrudnienia w przemyśle niżej poziomu w r. 1944. W górnictwie zatrudnienie spadło o 5 proc. Wzrost zaznaczył się jedynie w przemyśle drzewnym, komunikacyjnym, transportowym, budowlanym oraz w handlu i usługach, nie równoważąc jednak ubytku ogólnego. Pokrywa się to częściowo z przesunięciem zatrudnienia z przemysłów wytwórczych do działów nieprodukcyjnych. Liczba bezrobotnych wynosi 167 tys. osób. Jednocześnie zaznacza się spadek poziomu zarobków.

Toteż obecnie wysiłki gospodarcze Kanady zmierzają przede wszystkim do utrzymania wysokiego poziomu zatrudnienia i zarobków.

S. W. B.

SZWECJA

BILANS PŁATNICZY

Według obliczeń Szwedzkiego Banku Narodowego bilans płatniczy kraju zamykał się w roku ubiegłym

saldem ujemnym 365 miln. koron. W roku 1945 bilans płatniczy Szwecji wykazywał saldo dodatnie 860 miln. koron. Ta gwałtowna zmiana na przestrzeni jednego roku tłumaczy się zupełnym odwróceniem struktury bilansu handlowego w tym okresie. W roku 1945 bilans handlowy Szwecji wykazywał nadwyżkę eksportu nad importem w wysokości 674 miln. koron, podczas gdy w roku 1946 import przewyższył eksport o 841 miln. koron.

Bilans ruchu kapitałów zamyka się saldem ujemnym 130 miln. koron, na które składają się kredyty krótko i długoterminowe, udzielone innym państwom. Ujemnie na kształtowanie się bilansu płatniczego wpływa również ekoliczność, że importerzy szwedzcy udzielać muszą zaliczek na przyszłe dostawy, podczas gdy przy ściąganiu należności za eksport powstaje zwłoka.

Tak więc całkowity niedobór szwedzkiego bilansu płatniczego (deficyt w obrocie bieżącym + eksport kapitałów) wynosił w roku 1946 około 600 miln. koron. Został on pokryty z zapasów dewizowych, których odpływ ocenia się na 527 miln. koron.

(bem)

WŚRÓD PRASY GOSPODARCZEJ

Z PRASY KRAJOWEJ

Na łamach **Robotniczego Przeglądu** (Nr. 6) **Kazimierz Witaszewski** w art. pt. „Związki Zawodowe wobec sytuacji gospodarczej” omawia sytuację na odcinku płac, jaka wytworzyła się w wyniku zwwyżki cen.

„Widzimy” — pisze autor — „nieprzerwany wzrost produkcji, który odbywał się przez wszystkie cztery kwartały zeszłego roku i pomimo trudności zimowych trwał nadal z pewnym zahamowaniem w I kwartale 1947 r. Poziom produkcji przemysłowej w I kwartale 1947 r. jest o wiele wyższy od poziomu produkcji w I kwartale 1946 r. i przewyższa również produkcję IV kwartału r. 1946. Przemysł więc państwowy wypuścił na rynek krajowy więcej produkcji, niż w trzecim względnie czwartym kwartale 1946 r. Nasza produkcja rolna w r. 1946/47 również jest większa i wyższa, niż w roku poprzednim. Cukru, zapalek, papierosów — wypuszczamy na rynek wewnętrzny więcej, niż w roku zeszłym. Obserwujemy więc niewątpliwie wzrost masy towarowej, produkowanej u nas w kraju”.

„Jak na tle tego wzrostu rósł udział mas pracujących w dochodzie narodowym? Widzimy nieustanny

wzrost płac gotówkowych pracowników fizycznych, zatrudnionych w przemyśle. Podobnie przedstawia się sytuacja i wśród innych grup pracowniczych, a więc pocztowców, kolejarzy, urzędników państwowych. Według szacunku Instytutu Gospodarstwa Narodowego, wskaźnik wypłat pieniężnych na pracownika wzrósł w ciągu roku 1946, jeśli przyjąć styczeń za 100 do 218,7 w grudniu. (Wzrostowi płac nominalnych nie odpowiada jednak wzrost realnych płac świata pracy”.

Płace pracownicze kształtują się, zdaniem autora artykułu, pod wpływem trzech czynników: wzrostu płac gotówkowych, realizacji kart aprowizacyjnych i wreszcie cen wolno-rynkowych. W wyniku działania tych czynników płace realne rosły w roku 1946 mniej więcej do listopada. W marcu r.b. nastąpiła poważna obniżka płac realnych, sięgająca do 25%. Następne miesiące dały dalsze realne obniżenia płac pracowniczych.

Po stwierdzeniu braku obiektywnych przyczyn gospodarczych, które by uzasadniały tak poważny spadek płac realnych, K. Witaszewski przechodzi do omówienia metod, które w rezultacie dążyły sprawiedliwszy podział dochodu społecznego. Wymienia tu konieczność ogra-

niczenia marż zarobkowych pośredników, oraz konieczność zastosowania odpowiedniej polityki podatkowo-fiskalnej, która regulowałaby rozkład dochodu narodowego na poszczególne grupy społeczeństwa. Poza tym należy objąć opodatkowaniem wszystkich tych podatników, którzy od wykonywania swego elementarnego obowiązku wobec państwa się uchylają.

Zabezpieczenie wykonania tak wytkniętych zamierzeń autor widzi w ustanowieniu najszerzej pojętych organów kontroli społecznej, najostrejszych represjach przeciw spekulacji, ustaleniu marż zarobkowych dla handlu, w zakazie podwyższania cen państwowych i samorządowych, po przeprowadzeniu najbardziej niezbędnych regulacji cen w przemyśle państwowym, wreszcie w usprawnieniu aparatu handlowego poprzez hurt państwowy.

W zakończeniu swego artykułu K. Witaszewski stwierdza, że generalna podwyżka płac w chwili obecnej byłaby nierealna. „Droga prowadzi przez oszczędność, przez obniżenie kosztów własnych, przez wzrost produkcji, przez obniżkę cen — do podwyżek nie tylko nominalnych, ale realnych płac”.

Zagadnienia planu inwestycyjnego omawia Jan Werner w artykule pt. „Problemy planu inwestycyjnego” zamieszczonym w numerze 9 „Żyła Gospodarczego”. Plan inwestycyjny na rok 1947, mówi autor, jest związany konsekwencjami z planem 9 miesięcznym r. ub., który był pierwszym celowym ujęciem wszelkich akcji inwestycyjnych po wojnie. Ciężka i długotrwała zima, utrudniająca transport i odbijająca się przez to na wielkości produkcji, oraz powódź wiosenna zmusiły do wprowadzenia pewnych korektyw i uzupełnień w bieżącym planie inwestycyjnym. Tak np. na usunięcie zniszczeń, wywołanych powodzią, specjalnie jeśli chodzi o mosty kolejowe i drogowe, trzeba było wprowadzić kwotę 679 mln. zł. Dodatkowym obciążeniem stała się też konieczność przebudowy linii kolejowej na trasie Gliwice — Przemyśl Kołomyjski przydzielenia taboru dla tej linii wywrze pewien nacisk, między innymi, na magistralę węglową Śląsk — Wybrzeże i przyspieszy rozwój żeglugi na Odrze, który w zakresie transportu węgla i rudy żelaznej może poważnie odciążyć koleje. Dlatego autor wysnuwa wniosek, że celowe byłoby zwiększenie roli i udziału nakładów na żeglugę odrzańską w tegorocznym planie inwestycyjnym. Z analizy planu inwestycyjnego na rok bieżący wynika, że w porównaniu z rokiem ubiegłym transport przestał być elementem dominującym, a stał się nim natomiast przemysł. Przemysł stanowi w bieżącym planie 38,5% ogółu nakładów, przy czym koncentracja ich następuje w gałęziach kluczowych, jak przemysł węglowy, energetyka i hutnictwo. Można więc tu powiedzieć, że plan 1947 roku koncentruje wysiłki na takich inwestycjach, które dadzą ostateczne efekty gospodarcze dopiero w drugim rzucie.

Z ogólnych kwot inwestycyjnych planu na Ziemię Dawne przypada 56,5 mld. zł, a na Ziemię Odzyskaną 28,9 mld. zł.

„Trybuna Wolności” (nr. 22) zamieszcza art. Stefana Jedrychowskiego pt. „Poważny dorobek Sesji Sejmowej”. „Trzyletni Plan Odbudowy Gospodarczej — stwierdza autor artykułu — wyznacza ogólne linie naszego rozwoju gospodarczego w okresie najbliższych trzech lat. Linie te, to: stały wzrost produkcji rolnej i przemysłowej i tym samym wzrost dochodu narodowego... Plan Odbudowy Gospodarczej oznacza maksymalną, możliwą w obecnych warunkach, koncentrację środków i wysiłków całego narodu dla osiągnięcia podstawowego zadania — zwiększenia stopy życiowej mas pracujących w porównaniu z okresem przedwojennym”.

Po omówieniu uchwalonego budżetu państwa i planu inwestycyjnego na

rok bieżący, S. Jedrychowski konkluduje: „Wszystkie razem wzięte — ustawy stanowią zespół środków, przy pomocy których rząd będzie mógł osiągnąć zmiany w podziale dochodu narodowego na korzyść mas pracujących miasta i wsi”.

w.

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

W czerwcowym „Nowoje Wremia” radziecki ekonomista Wargha rozpatruje zagadnienia międzynarodowej konferencji handlu światowego, która odbyła się w Genewie.

„Usiłowania amerykańskie zmierzają do przywrócenia metod wymiany z wieku XIX i „otwartych drzwi”. Cele konferencji londyńskiej z jesieni 1946 r. i konferencji genewskiej są zupełnie wyraźne”. „Dlaczego Stany Zjednoczone kontynuują z takim uporem swe wysiłki, zmierzające do uzyskania wolnego dostępu do wszystkich rynków zbytu? Bo zagraża im kryzys. Cel polityki gospodarczej Stanów Zjednoczonych to uzyskanie pozycji narodu najbardziej uprzywilejowanego na rynkach światowych”.

W dalszym ciągu Wargha stwierdza, że gdyby polityka amerykańska została przyjęta, towary Stanów Zjednoczonych zalałyby wszystkie państwa kapitalistyczne.

Nastąpiłoby to dlatego, że koszt produkcji wielu towarów są w Stanach Zjednoczonych znacznie niższe, niż w innych państwach kapitalistycznych, a to na skutek posiadania najnowocześniejszego sprzętu, oraz dlatego, że przemysł amerykański przeważnie jest kontrolowany przez potężne monopole.

Trusty utrzymują ceny wewnętrzne na wysokim poziomie, a dla uniknięcia nadprodukcji i spadku cen są one gotowe sprzedawać nadwyżki za granicą po cenach dumpingowych. Gdyby koncepcja amerykańska zwyciężyła, miałyby to fatalne konsekwencje dla krajów, w których przemysł jest słabiej rozwinięty.

Wargha nie przypuszcza, by Stany Zjednoczone pozwoliły na import do siebie towarów zagranicznych i obniżyły bariery celne. Pragną one sprzedawać nie kupować. Byłoby absurdem przypuszczać, że podobny stan rzeczy może być długotrwały. Na tym polega sprzeczność ich dzisiejszej polityki handlowej.

Jeżeli Związek Radziecki nie brał udziału w konferencji genewskiej, nie było to manifestacją wrogości lub braku zaufania do reszty świata. Po prostu rozpatrywanie zagadnienia nie obchodzi go bezpośrednio, gdyż monopol państwowy handlu zagranicznego stanowi istotny czynnik jego systemu gospodarczego.

Miesięcznik „Monthly Letter of Economic Condition, Government, Finance” poświęca w swym czerwcowym numerze artykuł wstępny zagadnieniom wpływu inwestycji zagranicznych na gospodarkę wewnętrzną Stanów Zjednoczonych. Pod wpływem Prezydenta Trumana polityka amerykańska zwalcza komunizm za pomocą dolarów. Przewiduje się znaczne rozszerzenie polityki pożyczek i dolarów. W przeciągu trzech lat sumy, przeznaczone na ten cel z funduszy rządowych i prywatnych, mają przekroczyć 21 mld. dolarów. Finansowanie amerykańskie odbija się na gospodarce światowej oraz na imporcie i eksporcie Stanów Zjednoczonych.

Pożyczki amerykańskie i kanadyjskie zostaną wyczerpane przez Wielką Brytanię szybciej niż przewidywano, na skutek wzrostu cen. Wielka Brytania przekazała ciężary, związane z Grecją, Stanom Zjednoczonym i prawdopodobnie postąpi tak samo w sprawie niemieckiej. Dzięki temu Anglia spodziewa się w roku 1949 osiągnąć równowagę finansową.

Fundusze amerykańskie, przeznaczone na program eksportowo-importowy stref anglosaskich w Rzeszy, wyniosą do r. 1949 minimalnie 1.700 mln. dolarów. Po tym czasie ta część Niemiec będzie mogła eksportować i przystąpić przede wszystkim do spłacania długu amerykańskiego. W przeciągu następnych trzech lat Francja powinna uzyskać 1.100 mln. dolarów na wykonanie planu Monnetta.

Będą to pożyczki bezpośrednie i pośrednie z „Export-Import Bank”, z Banku Międzynarodowego i Funduszu Monetarnego. Może ona uzyskać 200 mln. dolarów ze swych zagranicznych aktywów oraz w postaci pożyczek szwajcarskich i argentyńskich. Italia i Austria uzyskują bezpośrednią pomoc amerykańską, a Belgia, Dania i Norwegia kredyt w Banku Międzynarodowym i pożyczki prywatne.

Przyznaczenie nowych miliardów może spowodować wzrost eksportu i tendencje inflacjonistyczne. W r. 1946 pożyczki przyczyniły się do zwiększenia produkcji narodowej we wszystkich dziedzinach. Zgromadzone podczas wojny dolary i kredyty pozwoliły na eksport nadwyżek produkcyjnych. Deparlament handlu stwierdził, że dzięki Ameryce międzynarodowa równowaga płatnicza mogła zostać osiągnięta w wielu państwach bez naruszenia rezerw złota i dewiz. Perspektywy na rok bieżący są równie pomyślne. Rozwój produkcji światowej podniesie import amerykański do 6,7 mld. dolarów w r. 1947 i do 7 — 8 mld. dolarów w r. 1949. Wedle tego samego szacunku eksport podniesie się z 13 mld. dolarów w r. 1947 do 14 mld. w r. 1948. Wydatki turystów amerykańskich tylko w niewielkim stopniu

BANK GOSPODAR

STAN CZYNNY

Bilans na dzień

	Interes stary	Interes okupac.	Interes polski
Dział handlowy			
1. Kasa i sumy do dyspozycji	—	—	1.957.269.993.05
2. Bilety skarbowe i bony inwestycyjne	24.775.—	12.985.000.—	—
3. Waluty zagraniczne	—	200.—	—
4. Papiery wartościowe	67.763.310.02	26.280.40	313.306.500.—
5. Papiery procentowe własnej emisji	44.909.979.80	—	—
6. Udziały i akcje	35.428.131.25	5.050.000.—	200.000.—
7. Skup kuponów i wylos. papierów wartościowych	527.670.02	—	—
8. Weksle zdyskontowane	167.006.006.80	46.172.385.—	6.742.999.955.84
9. Weksle protestowane	1.510.638.58	7.135.—	5.923.945.65
10. Pożyczki terminowe	52.752.180.40	2.057.103.35	166.914.198.19
11. Należności z układów konwersyjnych	26.924.214.62	—	—
12. Rachunki bieżące	172.204.451.53	121.771.901.71	4.333.733.446.68
13. Banki krajowe	29.842.206.02	92.094.214.05	59.345.402.67
14. Banki zagraniczne	18.505.783.56	1.601.584.10	40.961.955.53
15. Pożyczki z lokat celowych	36.040.943.49	—	15.322.948.80
16. Pożyczki długoterm. na podkt. przyszł. emisji	64.748.493.69	—	—
17. Pożyczki gotówkowo - amortyzacyjne	69.404.918.19	17.865.778.89	627.332.635.—
18. Pożyczki średnioterminowe	—	—	18.637.260.986.28
19. Nieruchomości	36.696.537.06	—	180.940.024.31
20. Ruchomości	670.513.31	—	19.572.289.83
21. Rachunki Oddziałów	216.422.207.57	53.871.845.33	—
22. Sumy przechodnie	38.294.617.48	412.598.20	203.240.682.38
23. Rachunek różnic bilansowych	13.863.067.54	—	—
24. Rachunki wynikowe za rok 1940	99.594.67	—	—
„ „ 1941	249.865.43	—	—
„ „ 1942	269.474.23	—	—
„ „ 1943	1.349.114.64	—	—
„ „ 1944	2.928.003.21	—	—
25. R-k rozliczeniowy z interesem polskim	3.876.866.42	8.559.444.84	—
26. R-k rozliczeniowy z interesem okupacyjnym	11.623.726.76	—	—
27. R-k rozliczeniowy z interesem starym cto sep.	—	—	785.789.39
R-k rozliczeniowy z interesem starym	—	—	6.292.214.—
			785.789.39
Dział emisyjny			
28. Poż. długoterm. w emisjach b. Banku Krajow.	22.421.491.39	—	—
29. Poż. długoterm. w emisjach własnych	870.645.116.24	—	—
30. Zał. na pap. wart. wł. em. przezn. do umorzenia	47.861.100.—	—	—
31. Zaległe raty z poż. emisyjnych	262.106.583.30	—	—
32. Kup. od wylosow. listów zast. i obligac.	261.257.81	—	—
33. Różne rachunki emisyjne	25.420.920.52	—	—
34. R-k rozliczeniowy z interesem polskim	234.011.84	—	—
35. R-k rozliczeniowy z interesem okupacyjnym	2.313.569.05	—	—
Dział operacji ze Skarbem Państwa			
36. Pożyczki z Państw. Funduszu Budowlanego	184.759.696.49	14.334.490.97	—
37. Pożyczki budowlane z lokat Min. Skarbu	—	—	180.234.223.—
38. Pożyczki obrotowe z FIOPZO	—	—	2.001.292.140
39. Kredyty sanacyjne dla banków	25.084.193.53	—	—
40. Różne kredyty	146.800.428.20	42.950.15	—
41. R-ki specjalne debetowe	126.570.810.24	—	1.172.765.115.28
42. R-k rozliczeniowy z interesem polskim	2.189.931.32	565.700.01	—
Suma bilansowa:	2.822.805.901.22	377.418.612.90	36.665.694.445.86
43. Inkaso	29.625.104.85	51.132.973.76	810.859.870.47
44. Dłużnicy za gwarancje	27.777.616.77	1.123.803.54	336.861.395.45
45. Dłużnicy za akceptacje	1.716.761.48	—	—
R a z e m:	2.881.725.384.32	429.675.390.20	37.813.415.711.83

Prezes Banku:

(—) Edward Lipiński

Dyrekcja Banku:

(—) Dr Kazimierz Matuszecki

(—) Zdzisław Czechowski

31.XII.1946 г.

	Interes stary	Interes okupac.	Interes polski
Dział handlowy			
1. Kapitał zakładowy	150.000.000.—	—	—
2. Fundusz rezerwowý	20.937.335.95	7.606.512.37	—
3. Wkłady	112.690.264.28	103.167.439.02	3.893.287.998.60
4. Asygnały kasowe B. G. K.	—	340.000.—	—
5. Rachunki bieżące	206.102.461.44	125.627.860.70	5.876.688.348.03
6. Różne natychmiast płatne zobowiązania	11.242.996.41	2.736.731.45	132.987.141.93
7. Lokaty celowe	36.183.084.16	—	—
8. Redyskonto weksli	106.535.851.25	—	4.351.071.416.47
9. Redyskonto akceptów Banku Akceptacyjnego	14.468.842.—	—	—
10. Otwarty kredyt w Narodowym B-ku Polskim	—	—	18.198.615.920.19
11. Banki krajowe	56.302.850.42	8.708.113.57	467.868.660.13
12. Banki zagraniczne	19.366.996.12	69.884.78	8.153.023.59
13. Rachunki Oddziałów	197.712.987.55	55.613.405.55	—
14. Sumy przechodnie	62.129.159.41	23.323.610.28	298.280.573.20
15. Fundusz amortyzacji nieruchomości	—	—	1.904.003.72
16. Rachunek różnic bilansowych	87.142.74	—	—
17. R-ki wynikowe za rok 1939	1.286.887.52	—	—
" " " " 1944	—	2.026.108.73	—
" " " " 1945	29.945.08	75.960.72	—
" " " " 1946	1.249.801.71	814.230.06	65.143.758.76
18. R-k Rozliczeniowy z interesem polskim	1.397.273.84	—	—
19. R-k Rozliczeniowy z in. pol. cto sep. ex te oper. zagraniczn.	6.292.214.—	—	—
20. R-k Rozliczeniowy z interesem starym	—	13.937.295.81	5.677.641.78
R-k Rozliczeniowy z interesem okupacyjnym	—	—	9.125.145.75
Dział emisyjny			
21. Specjalna rezerwa dla papierów własnej emisji	32.031.509.10	—	—
22. Listy zast. i oblig. b. B-ku Krajowego w obiegu	22.421.491.39	—	—
23. Listy zast. i oblig. własnej emisji w obiegu	871.346.539.46	—	—
24. Niezamortyz. w terminie papiery wł. emisji	34.373.084.28	—	—
25. Wylosowane listy zast. i oblig. w obiegu	915.014.44	—	—
26. Kupony zapadłe w obiegu	362.331.998.65	—	—
27. Raty przedterminowe	350.500.45	—	—
28. Wpływy na raty bieżące z poż. emisyjnych	611.625.07	—	—
29. Różne rachunki emisyjne	61.391.162.63	—	—
Dział operacji ze Skarbem Państwa			
30. Lokaty Skarbu Państwa	315.061.906.28	38.371.459.86	—
31. Lokata Min. Skarbu — fundusze budowlane	—	—	202.916.546.22
32. Lokata Min. Przemysłu FIOPZO	—	—	2.001.292.140.—
33. R-ki specjalne kredytowe	117.743.792.24	—	1.152.682.127.51
34. R-k rozliczeniowy z interesem polskim	11.183.35	—	—
Suma bilansowa:	2.822.605.901.22	377.418.612.90	36.665.694.445.88
35. Różni za inkaso	29.625.104.85	51.132.973.76	810.859.870.47
36. Udzielone gwarancje	27.777.616.77	1.123.803.54	336.861.395.48
37. Wierzyciele za akceptacje	1.716.761.48	—	—
Razem:	2.881.725.384.32	429.675.390.20	37.813.415.711.83

(—) Henryk Piłch

(一) Klemens Remer

pokryją ten deficyt, oceniony na 7,2 mld.

Pewne państwa (blok szterlingowy, Ameryka Łacińska) posiadają ujemny bilans płatniczy. Szwecja i Kanada posiadają poważne rezerwy, ale topnieją one w szybkim tempie. Poszukiwanie dolara staje się ogólne.

Nadwyżki eksportowe, płatne za pomocą kredytów, mogą spowodować w Stanach Zjednoczonych inflację, zwiększenie cen i wytworzyć stan niepewności. Trzeba zastanowić się nad sposobami uniknięcia kryzysu. Należy obniżyć wydatki rządowe, co pozwoli na zmniejszenie podatków i spłatę długu wewnętrznego.

Rozporządzalne fundusze nie powinny wpłynąć na podniesienie stopy życiowej zagranicą, lecz powinny być przede wszystkim przeznaczone na zakup sprzętu i środków do rozwoju produkcji. Leży to zarówno w interesie dłużnika jak i Stanów Zjednoczonych, które zyskują w ten sposób większe możliwości zrównoważenia bilansu handlowego w przyszłości.

Należy za wszelką cenę uniknąć błędów z r. 1920 i nie podnosić poziomu eksportu. Albowiem nagłe zmniejszenie się popytu niechybnie wywoła w Ameryce kryzys i bezrobocie. Natomiast wskazane jest wzmoczenie importu zarówno towarów jak i usług oraz wydatków turystów amerykańskich. Wysyłka pieniędzy emigrantów za granicę powinna być ułatwiona.

K. Sz.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: normalna (dla instytucji, przedsiębiorstw, samorządów itp.) kwartalnie zł 360.—; półrocznie zł 720.—; rocznie zł 1.440.—; ulgowa (dla pracowników i studentów) kwartalnie zł 240.—; za granicą kwartalnie zł 450.—; cena 1 egzemplarza zł 70.—.

Głoszenia: 2-a i 3-a strona okładki zł 25.000; 1/2 strony — 13.000, 1/4 strony — 7.000; 4-ta strona okładki — zł 30.000; 1/2 strony — 16.000; za tekstem 1 strona — zł 20.000; 1/2 strony — 11.000; 1/4 strony — 6.000; 1/8 strony — 3.500.

Z dniem 27-go czerwca

Redakcja

„GOSPODARKI PLANOWEJ“

przeniesiona została
na ul. SENACKĄ 3

„Gospodarkę Planową“ wydaje i redaguje Kolegium. Adres Redakcji: Warszawa, Senacka 3.

Redaktor naczelny przyjmuje we wtorki, środy i czwartki od godz. 11 do 13, tel. 8-65-44.

Sekretariat redakcji czynny jest codziennie, tel. 8-65-45.

Adres Administracji: Warszawa, ul. Dąbskiego 18, tel. 8-59-66.

Konto w PKO Nr I-4831.

Ukazał się Nr 4 (14)

CZASOPISMA NAUKOWEGO

PAŃSTWO I PRAWO

SKŁAD KOMITETU REDAKCYJNEGO:

Władysław Bagiński — Nacz. Wydz. w Min. Spraw.; Wacław Darcikowski — I-szy Prezes S. N.; dr Remigiusz Bierzaniek — z-ca prof. U. Ł.; dr Tadeusz Bigo — prof. Uniw. Wrocław; Kazimierz Bzowski — Prezes Izby Kar. S. N.; dr Stanisław Ehrlich — z-ca prof. U. Ł.; dr Konstanty Grzybowski — prof. U. Ł.; dr Maurycy Jaroszyński — prof. U. W.; dr Jerzy Jodłowski — z-ca prof. U. Ł.; dr Witold Krzyżanowski — prof. U. Ł.; dr Edward Lipiński — prof. S. G. II; Jan Jakób Litauer — b. prof. Wchn. Wszechn.; Józef Litwin — adwokat; dr Julian Makowski — prof. S. G. II; Kazimierz Marmot — adwokat; dr Antoni Peretiatkiewicz — prof. U. P.; dr Roman Piotrowski — prof. Uniw. Oxfon.; dr Emil Stanisław Rappaport — sędzia S. N., wykł. U. Ł.; dr Stefan Rozmaryn — prof. U. W.; Mieczysław Siewierski — z-ca prof. U. Ł.; Witold Świąciecki — sędzia S. N.; Seweryn Szer — v-dyr. dep. ust. w Min. Spraw.; dr Jan Wasilkowski — prof. U. W.; dr Czesław Znamierowski — prof. U. P.; Wacław Zylber — adwokat.

Redaktor — dr Stanisław Ehrlich

TREŚĆ NUMERU 4 (14)

Dr Borys Łapicki, Prof. Uniwersytetu Łódzkiego — Rząd londyński w świetle prawa. Dr Mirosław Orlowski, Nacz. Wydz. Ekon. Nar. Banku Pol. — Plan gospodarczy. Dr Jan Wasilkowski, Prof. Uniwersytetu Warszawskiego — Znaczenie wpisu do księgi wieczystej według prawa rzeczowego. Leon Konie, Sędzia Sądu Najwyższego — Ogólne cechy „Equity”. Kazimierz Bzowski, Prezes Izby Karnej Sądu Najwyższego — O szkodliwej propagandzie. J. Voncken, Gen. lek. — Sekretarz generalny Międzynarodowego Komitetu Wojskowej Medycyny — Kodyfikacja międzynarodowego pra-

wa karnego a konwencje humanitarne. Adam Wendel, V-dyr Kancelarii Cyw. Prez. R. P. — Sp. Michał Orzecki, Marian Madey, Vice-prok. Sądu Apelacyjnego — przepisy wewnętrzne Komisji Specjalnej. Maria Cybułska, Sędzia Sądu Okręgowego — Po roku stosowania nowego prawa małżeńskiego. Dr Julian Makowski, Prof. S. G. II, w Warszawie — Nowy Trybunał Świata. Varia: Krytyka i sprawozdania. Polemika. Dodatek cywilistyczny. Dodatek kryminologiczny. Biuletyn Informacyjny Warszawskiej Rady Adwokackiej. Z życia Zrzeszenia Prawników Demokratów. Bibliografia.

Adres Redakcji: Łódź, ul. Gdańska 9 m. 9. Telefon 144-41 — Adres Administracji: Warszawa, ul. Smolna 13

Cena egzemplarza: zł. 85. — Prenumerata półroczna zł. 375.—

Ulgowa prenumerata półroczna zł. 320.—Konto PKO Nr VII-858

B — 36508

GOSPODARKA PLANOWA



St. Tomaszewski